

Szanowni Czytelnicy

Choć kapryśna pogoda zaciera różnice między porami roku, to utrwalony latami i wtopiony w tradycję rytm pracy bibliotecznej zapowiada wiosnę. Dolnośląskie biblioteki publiczne zakończyły już statystyczne i analityczne obrachunki z rokiem minionym. Jaki był? Co przyniósł? Optymizmem napawa zahamowanie spadku zakupu nowości wydawniczych – w 2004 roku księgozbiory wzbogaciły się o 147 tysięcy nowych pozycji i osiągnęły wielkość 11.212 tysięcy woluminów. Liczba czytelników (641 tysięcy) oraz wypożyczeń (13.437 tysięcy), choć nieznacznie spadła, nadal utrzymuje Dolny Śląsk wśród regionów, w których zasięg społecznego oddziaływania bibliotek i intensywność czytania należą do największych.

W bibliotekach trwa wiosenna krzątania. Jubileuszowa XV Giełda Książki Bibliotecznej ściągnęła do wnętrza Galerii „Pod Plafonem” Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej ponad 8 tysięcy miłośników książki. W Mediatece zainaugurowano I Wrocławskie Targi Biblioteczne, które ujawniły ciekawą ofertę usługową i znaczący dorobek publicystyczny największych księżnic miasta. Na Dolnym Śląsku obchodom Dnia Bibliotekarza towarzyszyły wystawy, seminaria, spotkania z ludźmi związanymi z książką.

Wiosenne nastroje sprowokowały nas do wprowadzenia problematyki młodych i ich związków z książką i biblioteką. Zderzenie spojrzenia kulturoznawcy badającego zmiany obyczajowe wyrażające się w zachowaniach, ekspresji językowej, zwyczajach, stylu życia z badaniami empirycznymi prowadzonymi

wśród młodzieży licealnej jednej z wrocławskich szkół tworzą ciekawe poznawczo kontrapunkty, konfrontują nas także z uproszczeniami i stereotypami obecnymi w dyskusjach na temat młodych bywalców bibliotek.

Zgodnie z zapowiedzią tematyczny profil aktualnego numeru określają zagadnienia związane z wprowadzaniem ludzi niepełnosprawnych w świat książek i wartości, które one zawierają. Prezentacja doświadczeń specjalistycznych bibliotek, wywiady z osobami dotkniętymi niepełnosprawnością, opisy ciekawych form pracy realizowanych przez bibliotekarzy polskich i czeskich przynoszą materiał, który pokazuje wymiar społeczny, ale także humanitarny problemu.

Dla osób niepełnosprawnych wiosna ma także urok nowych zapachów, kolorów, kształtów i wrażeń. Dobrze, gdy przynosi je budząca się do życia przyroda, choć bardzo często ich źródłem jest odwołujący się do wyobraźni świat przedstawiony dzieł literackich. Ujawnia to kolejne ważne funkcje biblioteki, które – szlachetnie i prosto – wyraża łacińska maksyma „**Bibliotheca Magna Perennisque**”. Te piękne, podniosłe słowa, mocno osadzone w dziejach ludzkiej myśli, zdobią awers medalu przyznawanego przez Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich „za wybitne zasługi dla polskiego bibliotekarstwa”. W tym roku została nim uhonorowana Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna we Wrocławiu. A odrobina metafizyki wyłaniająca się z wielu znaczeń i łacińskiej formy językowej sentencji zabarwiła w jakiś szczególny sposób naszą wiosenną biblioteczną krzątaniem.





Odznaczenia państwowe i odznaki "Zasłużony Działacz Kultury"
wręcza Ryszard Lacher - wicewojewoda dolnośląski

Dzień Bibliotekarza i Bibliotek na Dolnym Śląsku

Andrzej Tyws

Tradycyjnie już w maju, miesiącu kojarzonym z książką i biblioteką, do Wrocławia zjechało dwustu pracowników reprezentujących dolnośląskie biblioteki publiczne, szkolne, pedagogiczne i szkół wyższych, by fetować swoje święto. Uroczystość z okazji Dnia Bibliotekarza i Bibliotek na Dolnym Śląsku odbyła się 12 maja w pięknych barokowych wnętrzach Oratorium Marianum Uniwersytetu Wrocławskiego. Stała się ona okazją do wręczenia odznaczeń państwowych. Złotym Krzyżem Zasługi została uhonorowana Maria Zarzycka-Chołody z Miejsko-Powiatowej Biblioteki Publicznej w Dzierżoniowie, Srebrnym Krzyżem Zasługi – Cecylia Słabkowska, Barbara Morawiec i Aneta Wasilewska – z Legnickiej Biblioteki Publicznej oraz Hanna Mniszek z Powiatowej Biblioteki Publicznej w Wałbrzychu, Brązowym Krzyż Zasługi – Elżbieta Cegiela z Zespołu Szkół Nr 1 we Wrocławiu i Ewa Ścioch z Powiatowej Biblioteki Publicznej w Wałbrzychu.

Wicewojewoda Ryszard Lacher - w imieniu Ministra Kultury - wręczył 25. bibliotekarzom Odznaki „Zasłużony Działacz Kultury”. Wśród odznaczonych znalazły się: Krystyna Dobroń, Ewa Telatyńska-Dubiel, Halina Zychowicz, Małgorzata Ciechanowska, Urszula Poźniak, Bronisława Center, Lucyna Markowska, Genowefa Markowska, Jadwiga Puskiewicz-Worek, Teresa Adamczyk, Wanda Biechowiak, Grażyna Żuczek, Dorota Miś, Zofia Pułeczka, Ludwika Jasiurska, Anna Krysiak, Bożena Kaliszewska, Barbara Słoka, Elżbieta Dumańska, Mariola Prokopowicz, Bożena Woźniak, Bogumiła Woźnica, Bożena Ugrynowicz, Danuta Liberda, Maria Krupienia.

Indywidualne nagrody Marszałka Województwa Dolnośląskiego otrzymali:

- Anna Zasada z Powiatowo-Miejskiej Biblioteki Publicznej w Oleśnicy za zasługi w zakresie rozwoju materialnego i programowego oraz modernizacji technologicznej bibliotek publicznych w mieście i gminie Oleśnica,

- Jacek Czarnik z Powiatowej Biblioteki Publicznej w Wałbrzychu za wybitne osiągnięcia w zakresie wystawiennictwa, edytorstwa i działalności publicystycznej.

Specjalny dyplom gratulacyjny przekazał Marszałek także gospodarzom miasta Świdnica za wzorowo przeprowadzone prace konserwatorskie i remontowe Pałacu Opatów Cysterskich z przeznaczeniem na siedzibę Miejskiej Biblioteki Publicznej.

Tradycyjnie już najbardziej zasłużeni i wyróżniający się pracownicy bibliotek wrocławskich: Elżbieta Bysiewicz, Mirosława Gorczyńska, Anna Janus, Wiesława Jędrzejewska, Łucja Talarczyk-Malcher, Ryszard Turkiewicz otrzymali nagrody Prezydenta Wrocławia.

W tym roku Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna we Wrocławiu została uhonorowana prestiżowym medalem „Bibliotheca Magna Perennisque”, przyznawanym największym i najbardziej zasłużonym księżnicom „za wybitne zasługi dla polskiego bibliotekarstwa”. W ten sposób został doceniony 50.letni dorobek instytucji, która posiada bogatą, półmilionową kolekcję zbiorów książkowych i audiowizualnych, oferuje swoje usługi 25. tysiącom wrocławian, sprawuje także opiekę merytoryczną nad dużą, liczącą blisko 700 placówek siecią bibliotek publicznych na Dolnym Śląsku. Medal „Bibliotheca Magna” z rąk przedstawiciela Zarządu Głównego Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich Ryszarda Turkiewicza przyjął dyrektor WiMBP – Andrzej Tyws.

Dolnośląski Dzień Bibliotekarza zaszczyli swoją obecnością m.in. Ryszard Lacher – wicewojewoda dolnośląski, Marcin Zawila – przewodniczący Komisji Kultury Sejmiku Dolnośląskiego oraz Jarosław Broda – dyrektor Wydziału Kultury Urzędu Miejskiego. Goście w swoich wystąpieniach podkreślali wagę słowa, książki, czytelnictwa i biblioteki w kontekście cywilizacyjnych i kulturowych zmian, jakie dokonują się w naszym otoczeniu, a także życzyli bibliotekarzom, by poczucie misji, które dla wielu było podstawą wyboru zawodu, dawało wiele satysfakcji i zawodowego oraz osobistego spełnienia.

W części artystycznej uroczystości wystąpił ze specjalnie przygotowanym koncertem muzycznym zespół kameralny „Futyma Quintett”, który został bardzo gorąco przyjęty przez publiczność.



Wręczenie nagród marszałka województwa dolnośląskiego, medalu „Bibliotheca Magna”, koncert kwintetu Futyma, spotkanie towarzyskie.

Biblioteka a hierarchia wartości, potrzeb i oczekiwań młodego człowieka

Izolda Topp

Wśród tych, którzy są dziś bywalcami bibliotek i korzystają najczęściej z ich mniej lub bardziej zróżnicowanych zasobów oraz programowej oferty, grupę najliczniejszą stanowią ludzie młodzi. Sam ten fakt stanowi wystarczający powód, by przyjrzeć się im bliżej, rozpoznać ich potrzeby i aspiracje. Bez wątpienia są one związane przede wszystkim z kształceniem i edukacją. I tak na przykład we Wrocławiu w 1999 roku, gdy zespół Instytutu Kulturoznawstwa prowadził badania nad życiem kulturalnym w naszym mieście, uczniowie i studenci stanowili 60% czytelników, przy czym dane te nie uwzględniały bibliotek szkolnych i uczelnianych, co jedynie zwiększyłoby udział procentowy kształcącej się młodzieży wśród ogółu czytelników. Następne lata nie przyniosły znaczących zmian tego obrazu. Dane, dotyczące ważnego ośrodka akademickiego, stanowią dobry przykład tendencji widocznych także w mniejszej skali w innych miastach czy gminach. To zatem, że szkoła i związane z nią obowiązki są jednym z podstawowych powodów korzystania z bibliotek przez młodzież wydaje się oczywiste, co warto zobaczyć zwłaszcza w kontekście trwającego wciąż w Polsce potransformacyjnego boomu edukacyjnego. Także sposób korzystania z księgozbioru potwierdza tę tezę. W zależności od typu biblioteki literatura popularnonaukowa, podręczniki, lektury szkolne i ich opracowania stanowią 40-60% wypożyczeń.¹

Młodzież jest więc w bibliotekach wyraźnie obecna, a obecność ta wiąże się przede wszystkim z tym, co wynika ze szkolnych powinności. Reforma systemu oświaty, zmiany programów nauczania z pewnością wpływają na charakter bibliotecznych zakupów i kształtują oblicze współczesnych zbiorów. Warto zauważyć, że ten dzisiejszy związek młodych ludzi z biblioteką to rezultat głębokich przemian w sposobie rozumienia samej wiedzy i poznania w europejskiej kulturze przemian, w wyniku których elitarny charakter wykształcenia zastąpiony został przez ideał powszechnej dostępności wiedzy jako jednego z warunków równości społecznej i demokracji. W ślad za tym zmieniała się też sama

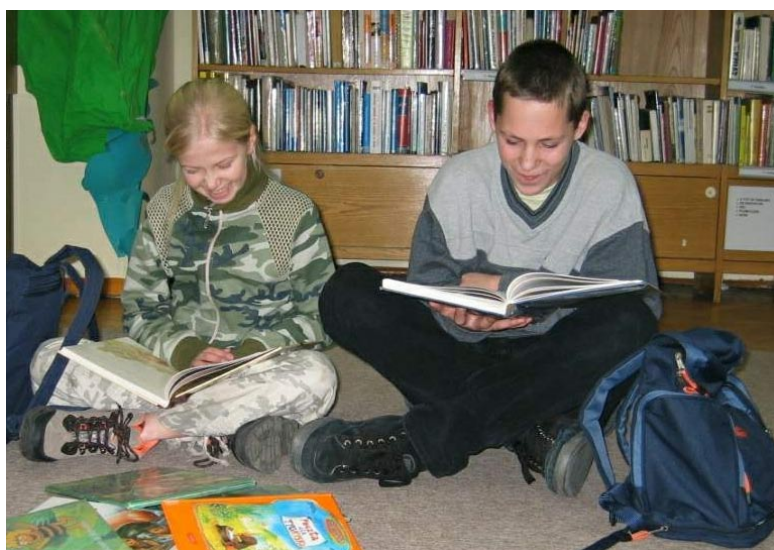
biblioteka przekształcając się ze świątyni prawdy w instytucję użyteczności publicznej. I choć echa dawnego znaczenia biblioteki pobrzmiewają w czytywanej także przez młodzież jej tak fascynującej jak nostalgicznej apologii, jaką jest bez wątpienia „Imię róży” Umberto Eco, to dzisiejszy młody czytelnik szuka w bibliotece raczej informacji niż tajemnicy.

Współczesne biblioteki i młodzi ich bywalcy są zatem swoistym odzwierciedleniem czasu, w którym wiedzę ceni się ze względu na jej użyteczność, poszukuje najbardziej efektywnych sposobów jej przekazywania, dba o sprawność obiegu informacji. Żyjemy wszak w wieku technologii i to nie tylko ze względu na ich imponujący rozwój, ale także na ów technologiczny stosunek do świata, który uzasadnia patrzenie nań jak na przedmiot naszego działania, a nawet - manipulacji. Z tego punktu widzenia relacja pomiędzy młodym czytelnikiem a biblioteką ma charakter stosunku między konsumentem i towarem, może być analizowana w ramach modelu rynkowego i wiele analiz statystycznych wydaje się ku takiej analizie zmierzać. Jednak niniejsza próba nakreślenia portretu współczesnej młodzieży służyć ma odpowiedzi na pytanie odmienne niż pytanie o to, jakiego typu klientem jest w bibliotece młody czytelnik. Wyrasta ona z przekonania, że rola biblioteki nie sprowadza się do, bez wątpienia dominującej dziś, funkcji zdobywania wiedzy i informacji. Gdyby tak rzeczywiście było, wielce problematycznym stawałoby się jej przetrwanie w innym niż e-kształcie w dobie informatycznej rewolucji. Sama ta rewolucja stwarza natomiast techniczne możliwości aktywnego i twórczego uczestnictwa w kulturze młodym bywalcem bibliotek, którzy mogą zdobywać wiedzę o świecie nie tylko podążając wytyczonym i utrwalonym przez pedagogiczne autorytety szlakiem, ale także zdając się na własne intuicje, sprawdzając indywidualne pomysły, przeżywać swoje pomyłki i iluminacje. Każda technologia – choć zapewne w różnym stopniu – służyć może zarówno uzasadnieniu naszej bierności w świecie, jak wyzwalać w nas postawy czynne. Czy szanse, które daje, zwłaszcza młodym ludziom, połączenie dawnych świątyń wiedzy z Internetem, zostaną wykorzystane? Odpowiedź na to pytanie wymaga nie tylko uwzględnienia kwestii samych bibliotek. Tego, czy są one dziś co prawda chwilowo użytecznymi, ale w istocie, w dobie powszechnego dostępu do informacji, archaicznymi instytucjami i jak powinien zmieniać się model ich działania, by istniały i służyły nam nadal. Bowiem skoro to młodzi ludzie są najczęstszymi gośćmi w bibliotece, podjęcie próby rozpoznania, kim w istocie są i jaki jest ich świat, może okazać się rozstrzygające dla trwania samych bibliotek. Stąd wynika potrzeba zarysowania portretu młodzieży

w ramach szerszych niż te, które zakreśla oczywisty dziś związek biblioteki z edukacją i realizacją szkolnych obowiązków. Kluczową kwestię stanowi bowiem odpowiedź na pytanie nie o to, czy i w jakim stopniu biblioteka jest młodym ludziom użyteczna, ale czy jest im potrzebna. Czy chcą i w przyszłości zechcą w niej bywać, gdy ustanie przymus szkolny. Zapytać zatem trzeba przede wszystkim o to, co mieści się w sferze ich wolnych wyborów, zamiłowań i fascynacji.

Świat „globalnych nastolatków”

„Globalne nastolatki” to nazwa, której używają dla określenia współczesnej młodzieży Amerykanie. Przyjęli ją także przedstawiciele nauk społecznych, uznając, że trafnie opisuje ona pokolenie, na którego oblicze bardziej wpływa surfowanie w internetowej sieci niż - utrwalone w tradycji - metody socjalizacji i akulturacji. I choć komputeryzacja w Polsce nie osiągnęła jeszcze poziomu właściwego krajom zachodniej Europy czy Ameryki, mówienie o „globalnych nastolatkach” także w naszej rzeczywistości nie jest pozbawione podstaw. Dla ich charakterystyki ważniejszy bowiem niż sam dostęp do sieci jest stosunek młodych ludzi do przeszłości i świata ich rodziców. Młodzież to wszak ci, którzy znajdują się w drodze, są w sytuacji granicznej, na życiowym progu oznaczającym przejście z dzieciństwa w dorosłość. Ale dziś przekazywanie z pokolenia na pokolenie modeli i wzorów postępowania, które dotąd były głównym mechanizmem zapewniającym ciągłość i trwanie grupy, opierało się na wspólnie podzielanych zasadach moralnych i budowało poczucie społecznej identyfikacji, zostało zastąpione przez indywidualne, najczęściej emocjonalne decyzje „globalnych nastolatków” podejmowane pod wpływem chwili. Globalność jest więc w tym określeniu młodzieży nazwą alternatywnego, ba, opozycyjnego układu odniesienia kontestującego tradycję, wspólne korzenie i hierarchie wartości świata dorosłych. W rezultacie w miejsce przejmowania przez kolejną generację tak władzy, jak odpowiedzialności za wspólnotę, pojawia się już nie tylko odwieczny konflikt między starymi i młodymi, lecz rodzaj pustki. Być może to z niej wynika wciąż rosnąca



niechęć do przekroczenia pokoleniowego progu, zdające się nie mieć końca przedłużanie okresu dzieciństwa i młodości. Brak wspólnego języka i niemożliwość nawiązania kontaktu z własnymi dziećmi, który wydaje się stałym motywem dyskusji pedagogicznych, przybrał bowiem współcześnie rozmiary dotąd niespotykane.

Wystarczy przyjrzeć się językowym metaforom, które stosowane są dziś dla określenia nastolatków, aby upewnić się, że dystans między pokoleniami jest przepastny. Nawet traktowane z ironią przez samych badaczy nazwy w rodzaju: „Dzicy z naszej ulicy”², „nowe plemiona” czy „hordy imprezowe”³ wskazują na to, że młodzież i jej świat uznawane są za kultury obce na podobieństwo dawnych, dalekich ludów, na podbój i przymusowe cywilizowanie których wyruszali niegdyś oświeceni Europejczycy i chrześcijańscy misjonarze. W istocie niczym w klasycznej etnograficznej monografii można pisać dziś o odrębnym języku, strojach, obyczajach, moralności i wierzeniach młodzieży, a raczej poszczególnych jej grup i zapewne dlatego najchętniej mówimy o niej używając terminu subkultura.⁴ Coraz częściej towarzyszy im obawa o to, „co z nich wyrośnie”, skrywająca niepewność odrzucanych dorosłych, a także lęk przed nimi samymi, związany z postrzeganiem młodzieży jako źródła bezpośredniego, wręcz fizycznego zagrożenia.⁵ Ten dzisiejszy stosunek do młodych powiela więc stosunek dawnej antropologii do obcych, wrogich i dzikich, co bez wątpienia nie sprzyja rozumieniu ich świata i wywołuje jedynie poczucie bezradności, zwłaszcza że na kolonizację tego świata raczej nie ma szans. Spróbujmy się do niego zbliżyć, pytając o to, co w kulturze „globalnych nastolatków” zajęło miejsce tradycji, podążania w ślad za autorytetami, miejsce rodziny i wspólnoty narodowej. Wiedząc, że jest to świat odmienny od naszego, opiszmy go w jego własnych kategoriach.

Świat „globalnych nastolatków” żyje czasem teraźniejszym. Ani przeszłość ani przyszłość nie stanowi dla młodych ludzi horyzontu ich własnego odniesienia. A w każdym razie odniesienia szerszego, niż własne życie. Jego rytm wyznacza to, co się dzieje tu i teraz, co się wydarza, a poszukiwanie zmienności i różnorodności przypomina migotliwość teledysków i kanału MTV. Życie ma być szybkie i intensywne niczym z kadru kultowego filmu wielbicieli tuningu i samochodowych pojedynków „Szybcy i wścickli”. To szalone tempo i natychmiastowe spełnienie opisywane bywa jako swoista triada „fast food, fast sex, fast car”, która stanowi wyznacznik „kultury typu instant”⁶. Myliłby się jednak ten, kto chciałby uznać ów sposób myślenia o czasie za wytwór li tylko massmediów i „konsumpcyjnego niepokoju”. Odnajdziemy go w nowych ruchach religijnych, zwanych też „religiami młodzieżowymi”, w których eschatologiczna perspektywa powszechnego zbawienia zastąpiona zostaje najczęściej przez wizję samorealizacji jednostek. Doskonałość lokowa-

na jest bowiem przez młodych w doczesnym świecie, a jej osiągnięcie winno mieć realne szanse spełnienia⁷.

Także ci, których zwykle nie określamy mianem „globalnych nastolatków”, młodzi liderzy grup politycznych i społecznych, nazywani w Polsce „pampersami” lub pokoleniem X, marzą o błyskotliwej karierze i oczekują błyskawicznego sukcesu. Pogoń za intensywnością doznań, niecierpliwość i chęć przyspieszenia biegu wydarzeń jest niezwykle charakterystyczna dla żyjących czasem teraźniejszym. To oni wolą, zamiast opowiadać co ich interesuje, mówić co ich w życiu „kręci”. Uprawiają sporty ekstremalne, podejmują - podnosząc poziom adrenaliny - grę w policjantów i złodziei wypełniając graffiti wagony pociągów, przęsła mostów i eksponowane ściany budynków, robią szybkie kariery, lubią hazard i ryzykowne operacje na giełdzie, słuchają ogłuszającej i przyspieszającej tętno, obłądnie rytmicznej, psychodelicznej muzyki.

Krótkotrwała mobilizacja, gwałtowne napięcie i jego raptowny spadek to model i strategia działań, podejmowanych przez młodych ludzi. Nie układają się one w żaden plan czy życiowy projekt. Jak pisze Barbara Fatyga, jedna z najbardziej doświadczonych i kompetentnych obserwatorek polskiej młodzieży, „trudno mówić obecnie o ugruntowanych, stabilnych i hierarchicznie uporządkowanych wartościach istniejących w świadomości młodego pokolenia Polaków”⁸. Zastępowane są one przez sytuacyjne, dynamicznie się kształtujące i zmienne układy wartości. Samo pytanie o plany i trwałe wybory życiowe, pytanie formułowane przez dorosłych, w tym przez badaczy, pod adresem młodzieży, traktowane jest jako anachroniczne, jako rodzaj wymuszenia i zbywane jako nieistotne. Lawrence Grossman przekonywał, że dla współczesnych młodych ludzi życie jest grą, której w dodatku nie bierze się zbyt poważnie. A jeśli tak, to jest to dodatkowy powód, obok skupienia się na teraźniejszości, by nie planować przyszłości.

Przestrzeń, w której porusza się i funkcjonuje „globalny nastolatek” nie ma granic, jest bezkresna i otwarta. Nie tylko dlatego, że jest dostępna dzięki technice, ale przede wszystkim z tego względu, że nie ograniczają możliwości jej penetracji uprzedzenia i stereotypy zakorzenione w tradycji i zbiorowej pamięci. Jest więc otwarta nie tylko dlatego, że elektroniczny list dociera z Warszawy do Sydney w ciągu sekundy, ale dlatego że rówieśnicy mieszkający na przeciwległych półkulach, z łatwością odnajdą wspólny temat na gadu-gadu. Odmienność i różnorodność kulturowa staje się dla nich obiektem fascynacji, mającej przede wszystkim estetyczny charakter. Inność bawi i zaciekawia to pokolenie, dla którego stosunek do przeszłości i osadzenie w kulturze - własne czy cudze - jest mało istotne, a w każdym razie nie może rodzić narodowych czy ideologicznych konfliktów.

Rodzaj grup, jakie tworzą współczesne nastolatki, z reguły nie opiera się na wspólnym obrazie świata i wyznawanych wartościach. Są to zwykle chwilowe wspólnoty smaku, które łączy najczęściej podobieństwo muzycznych upodobań – a zatem fani określonych gatunków muzyki lub zespołów. Podobny charakter mają grupy hobbistyczne – takie jak gracze RPG. Na tym tle wyróżniają się grupy subkulturowe, oparte na własnej, alternatywnej wobec społeczeństwa hierarchii wartości i kodeksach etycznych, o względnie stałej strukturze, których przykładem mogą być skini, w mniejszym stopniu hip-hopowcy. Ale mają one coraz mniejsze znaczenie we współczesnych środowiskach młodzieżowych i mówi się już o zmierzchu czy zamieraniu subkultur.

Bez wątpienia jednak to rówieśnicy, a nie nauczyciele, rodzice czy dziadkowie, są dla młodych punktem odniesienia. Pytani o to, do kogo chcą być podobni, nie wskazują właściwie na żadną ze znanych sobie postaci. Jak pisze w cytowanym już opracowaniu Fatyga „rówieśnicy i mieszkańcy masowej wyobraźni to potencjalne wzorce osobowe i wzorce stylów życia dla badanej młodzieży”⁹. Ale jedynie potencjalne dlatego, że dzisiejsi młodzi ludzie to przede wszystkim indywidualiści, którzy polegają na sobie, są samodzielni, pełni inicjatywy i woli odniesienia sukcesu na własny rachunek i miarę. „Świat młodzieży gimnazjalnej jest swoistą grą między osobami, w której stawką jest z jednej strony specyficznie rozumiany indywidualizm, z drugiej zaś zaspokojenie potrzeby bycia we własnej, bezpiecznej grupie” – pisze Fatyga¹⁰. Grupa rówieśników jest dla nich ich własnym społecznym światem nauki i zabawy, ale w życiową podróż wyruszają sami, bez bagażu tradycji i bez obciążenia oczekiwaniami innych.

Nomadzi w bibliotece

Naszkicowany tu modelowy portret młodzieży, który wyłania się ze współczesnych badań humanistycznych, słabo wpisuje się w nasze wyobrażenie o młodych bywalcach bibliotek. Czy to oznacza, że obraz ten jest fałszywy? Albo, że do biblioteki nie przychodzą „globalne nastolatki”? Bynajmniej. Jak wynika z reprezentatywnych dla całej Polski statystyk dotyczących uczniów gimnazjów i szkół średnich do bibliotek w 2001 roku uczęszczało 94% dziewcząt i 82% chłopców. A zatem niemal wszyscy, w tym także „globalne nastolatki”, nawet jeśli w Polsce byłyby one grupą mniej liczną niż w Ameryce i krajach zachodniej Europy, czego jednak nie potwierdzają socjologiczne badania. Biblioteki okazały się więc najpowszechniej odwiedzaną przez młodych ludzi instytucją kulturalno-oświatową. Na drugim miejscu znalazły się dyskoteki (75% uczniów), „w niewielkim stopniu ustępując bibliotece, jeśli chodzi o zagospodarowanie czasu wolnego badanej młodzieży”¹¹ – jak komentowano te dane. Jednak pamiętać trzeba, że czas wolny to kategoria w tym przypadku myląca, bowiem biblioteka traktowana jest przede wszystkim jako miejsce nauki.

Natomiast, pomijając kwestię zasadności tego statystycznego zestawienia, samo porównanie biblioteki i dyskoteki wydaje się inspirujące. Otóż, o ile dyskoteka – podobnie jak pub – to przestrzeń transgresyjna, w której – jak piszą antropolodzy – grzeczne dzieci przekształcają się w niegrzeczne dzieci, to biblioteka stanowi jej odwrotność. W bibliotece nawet zbuntowane lub ignorujące tradycję, normy społeczne, całą zastaną kulturę „globalne nastolatki” przyjmują sposób bycia zgodny z zasadami ustalonymi przez dorosłych. Nie czynią tego chętnie, lecz w poczuciu zewnętrznej konieczności, nie opresyjnej jednak na tyle, by warto było się jej przeciwstawić. Oto przyczyna, dla której ich w bibliotece nie rozpoznajemy.

Biblioteka jest więc miejscem dość wyjątkowego dziś spotkania starego i nowego pokolenia. Może to stwarzać szansę, o której pisał Zbyszek Melosik jako o jedynej w istocie możliwości realnego uczestniczenia pedagogów w formowaniu tożsamości współczesnej młodzieży. Możliwości, która opierałaby się na negocjowaniu i wypracowywaniu kształtu rzeczywistości, w której wspólnie żyjemy¹². Na ile realna to szansa nie podejmuję się ocenić. Sceptycyzm budzi przede wszystkim to, że takie spotkanie ponad generacjami wydaje się w dużej mierze wymuszone. I tak, jak bywanie w bibliotece a nawet czytanie książek, zostaje przez większość młodych zarzucone wraz z zakończeniem przez nich edukacji, tak i ten kontakt starego i młodego świata może być pozorny, nie mieć ani konsekwencji ani też szans na kontynuację.

Dlatego większą nadzieję wiązałabym z tym, że biblioteka – zdecydowanie łatwiej niż szkoła – wpisuje się we współczesność. Z dwóch konkurencyjnych modeli socjalizacji, tradycyjnym, opartym na podporządkowaniu się autorytetom, cechującym tzw. pedagogikę przystosowania i nowoczesnym, zmierzającym do wykształcenia samodzielności oraz kreatywności, to ten drugi model wydaje się bliższy bibliotece. Nie skrupowana szkolnym programem, koniecznością realizacji określonego modelu wychowania, biblioteka przyciągać może wspólnoty smaku i grupy hobbystyczne, a nawet – w zgodzie z tendencją do rozszerzania jej funkcji – pełnić powinna rolę centrum kultury, w swych działaniach animatorskich skierowanego właśnie do młodzieży. Ci współcześni nomadzi, należący do plemienia wędrowców, dla których żadne miejsce nie jest zagranicą, ceniący sobie nade wszystko własną wolność, przemierzający świat w poszukiwaniu wciąż nowych wrażeń i przeżyć, chcący iść przez

życie własną drogą i na własny rachunek mogą tę swoją wędrówkę odbywać w bibliotece, bibliotece, która niczego nie narzuca a oddaje do dyspozycji nieograniczoną przestrzeń ludzkich myśli i marzeń, z której można wybierać do woli. Brać do ręki i odstawiać na półkę. Więc może słowa Eliasa Canettiego o tym, że „Każdemu człowiekowi potrzeba ojczyzny, która ziemię, pracę, przyjaciół, wytechnienie i duchowe przestrzenie łączyłaby w naturalną, składną całość, we własny kosmos” staną się mniej anachroniczne i bliższe młodym ludziom, gdy przywołamy ostatnią frazę tego cytatu: „Najdoskonalszą definicją ojczyzny jest biblioteka”. I być może w tej perspektywie rozdzielone dotąd światy młodego i starszego pokolenia mogą się spotkać naprawdę. Rolą bibliotekarzy jest wskazanie młodym ludziom tej drogi.

Przypisy

- 1/I. Topp, *Aktywność kulturalna mieszkańców Wrocławia*, w: S. Bednarek (red.): *Życie kulturalne we Wrocławiu*, Wrocław 2001
- 2/ Tytuł jednej z ważniejszych prac dotyczących młodzieży w Polsce w okresie przed i w trakcie transformacji ustrojowej. Patrz: B. Fatyga, *Dzicy z naszej ulicy. Antropologia kultury młodzieżowej*, Ośrodek Badań Młodzieży, Uniwersytet Warszawski, Warszawa 1999
- 3/ B. Fatyga, J. Rogala-Obłękowska (red.), *Style życia młodzieży a narkotyki. Wyniki badań empirycznych*, Instytut Spraw Publicznych, Warszawa 2002, s.28
- 4/ Dla przykładu jedna z ostatnio wydanych książek to: M. Filipiak (red.), *Subkultury młodzieżowe wczoraj i dziś*, Tyczyn 2001
- 5/ M. Szpakowska, *Chcieć i mieć. Samowiedza obyczajowa w Polsce okresu przemian*, WAB, Warszawa 2003
- 6/ Z. Melosik, *Kultura "instant" - paradoksy pop - tożsamości*, w: "Teraźniejszość. Człowiek. Edukacja. Kwartalnik myśli społeczno-pedagogicznej", Teraźniejszość młodego pokolenia, TWP DSWE, Wrocław 2000, s.149-163
- 7/I. Topp, *Między inicjacją a poszukiwaniem autentyczności. Rola nowych ruchów religijnych w życiu młodego pokolenia*, w: "Teraźniejszość. Człowiek. Edukacja. Kwartalnik myśli społeczno-pedagogicznej", Teraźniejszość młodego pokolenia, TWP SWE, Wrocław 2000, s.61-67
- 8/ B. Fatyga, op.cit., s.25
- 9/ B. Fatyga, op. cit.,s.59
- 10/ B. Fatyga, op. cit.,s.30
- 11/ B. Fatyga, op. cit., s.128,130
- 12/ Z. Melosik, op. cit

Niniejszy artykuł otwierał Międzynarodową Konferencję pn. „Młodzi w bibliotekach”, zorganizowaną w dniach 20 – 22 października 2004 roku we Wrocławiu.

„Inne” spojrzenie na nastolatków i ich związki z biblioteką, uwzględniające szeroki kontekst kulturowy, niezależnie od walorów poznawczych, może być niezwykle inspirujące do poszerzenia, odświeżenia, może nawet rewizji naszych zawodowych poglądów na temat tych, którzy tak często pojawiają się w drzwiach naszych bibliotek. (AnT)

Czytelnictwo wśród nastolatków

Podsumowanie ankiety

Elżbieta Niechcay- Nowicka

W ostatnich latach dużo się pisze i mówi na temat czytelnictwa wśród młodych Polaków. Powstaje wiele opracowań naukowych, przeprowadza się szereg wywiadów, opracowuje ankiety dotyczące czytelnictwa wśród dzieci i młodzieży. Powstają sprzeczne opinie, że młodzi nie czytają, bo nie chcą, nie lubią, bo książki są za drogie, bo brakuje im czasu, a jeśli już czytają to.... bez zrozumienia. W rezultacie z inicjatywą czytania, budzenia u najmłodszych tego nawyku wychodzą biblioteki, urzędy a nawet ministerstwo. Książki więc czytają dzieciom politycy, księża, aktorzy, pisarze, sportowcy, biznesmeni. Organizatorzy prześcigają się w pomysłach. Odbywają się imprezy w rodzaju: „Cała Polska czyta dzieciom”, „Cały Wrocław czyta dzieciom”, „Z książką na walizkach”, „Drzwi otwarte w bibliotekach”, „Uwolnij książkę”, „Lubię czytać”, „Książka dobra na wszystko” czy „Podaruj dzieciom książkę” a nawet organizuje się konferencje, np. „Młodzi w bibliotece”. Wszystko po to, aby zachęcić do czytania najmłodsze pokolenie i wyrobić w nich nawyk czytania.

Na odpowiedź, jak jest naprawdę - czytają czy nie?, interesują się życiem literackim? pożyczają książki z bibliotek?, a może je kupują? - miała posłużyć ankieta, opracowana z myślą o ludziach bardzo młodych. Wybrałam uczniów (32 osoby) I klasy jednego z renomowanych wrocławskich liceów ogólnokształcących o profilu śląskoznawczym, zadając im kilkanaście prostych, krótkich pytań na temat: ich zainteresowań książkami, czasopismami, telewizją radiem oraz komputerem. Zamierzeniem moim było przekonanie się, co o książce, bibliotekach, środkach masowego przekazu sądzą młodzież licealna, o której mówi się, że mało książek czyta, ogranicza się do gotowych streszczeń lub opracowań, za długo przesiaduje przed monitorem komputera bądź ekranem telewizora itd. Chciałam dać młodym ludziom możliwość choćby krótkiego, ale szczerego wypowiedzenia się. Wierzę w szczerłość tych wypowiedzi, bo były to ankiety anonimowe. A oto opinie uczniów.

Na pytanie – *czy lubicie czytać? (czy robicie to z prawdziwą przyjemnością, czy może tylko z obowiązku?)* – większość (28. uczniów z 32.) odpowiedziała, że lubi czytać książki. Tylko jedna osoba odpowiedziała zdecydowanie, że tej

czynności nie lubi, natomiast 3 osoby stwierdziły, że nie przepadają za czytaniem i robią to tylko wtedy, gdy przychodzi czas na przeczytanie lektury obowiązkowej z języka polskiego. Tylko 8 osób z grona wypowiadających się stwierdziło, że lubi czytać, nie wyłączając lektur szkolnych, ale kilkoro z nich uskarża się, że choć lubi czytać, nie zawsze ma czas na tę czynność. W trakcie udzielania odpowiedzi na to pytanie padały opinie dotyczące obowiązkowych lektur szkolnych. Warto przytoczyć charakterystyczne wypowiedzi uczniów: „najbardziej interesują mnie książki wybrane samodzielnie”, „lubię czytać książki, które nie są w kanonie lektur szkolnych”, „lubię czytać i nie traktuję tego jako obowiązku”, „bardzo lubię czytać, jeśli mam na to czas”.

Na pytanie – *„co najbardziej lubicie czytać? (np. prozę o tematyce współczesnej – o przyjaźni, miłości, książki fantastyczne, przygodowe, może poezję lub...?)* – prawie wszyscy uczniowie udzielili obszernych odpowiedzi (31). Ankietowani napisali, co czytają, ale też i to, czego nie lubią czytać. Największym zainteresowaniem cieszą się powieści przygodowe (12 osób) i powieści fantastyczne (10). Tylko 2. osoby napisały, że szczególnie nie lubią tego rodzaju literatury. Powieści obyczajowe lubi czytać 7. uczniów tej klasy, poezją interesuje się 5 osób a powieścią współczesną, poruszającą problematykę przyjaźni, miłości, ale i np. narkotyków zainteresowanych jest 8. uczniów. Do czytania horrorów przyznaje się 3. uczniów, thrillerów – 3 osoby. Dwóch uczniów lubi czytać kryminały, 2. - powieści sensacyjne, również 2. - literaturę historyczną i wojenną. Pamiętniki czytają 3 osoby, romanse - 4, książki filozoficzne, biologiczne, popularnonaukowe – po 1. osobie. Utworami pisarzy czeskich interesuje się 1. osoba. Uczniowie wymieniają: K. Grochołę i cykl jej powieści, J. D. Salinger („Buszujący w zbożu”), P. Coelho („Alchemik”), J. Irvinga („Świat według Garpa”), K. Vonneguta („Syreny z Tytana”) i G. Mastertona („Syrena”), M. Cabot („Pamiętnik księżniczki”) oraz G. Orwella i jego powieści.

Kolejne pytanie dotyczyło ulubionych pisarzy – *„czy macie swoich ulubionych pisarzy? (może ulubionych poetów?)*. Otrzymałam długą listę nazwisk pisarzy, zarówno z literatury polskiej, jak i światowej. Wymieniano nazwiska zarówno powieściopisarzy, jak i poetów. Młodzi ludzie lubią czytać powieści : K. Siesickiej, M. Musierowicz, K. Grocholi, A. Lindgren i L. Montgomery. Wymieniają : H. Sienkiewicza i J. I. Kraszewskiego, K. Makuszyńskiego, A. Kamińskiego, ale i A. Camusa i W. Szekspira, a także: J. R. Tolkiena, B. Rosiek, J. Grishama, G. Mastertona, J.D. Salinger, J. K. Rowling, P. Berkowskiego, D. Terakowską, M. Fox, M. Cabot, H. Fielding czy T. Jansona. Młodzież

zainteresowana jest również poezją. Uczniowie wymieniają swoich ulubionych poetów : J. Brzechwę, J. Tuwima i W. Chotomską, podkreślając, że pamiętają ją z czasów dzieciństwa, ale równocześnie twierdzą, że podoba się im poezja : J. Kochanowskiego, K. I. Gałczyńskiego, M. Pawlikowskiej – Jasnorzewskiej, czy ks. J. Twardowskiego. Na uwagę zasługuje fakt, że 7 osób wymienia („jednym tchem”) kilkanaście nazwisk lubianych pisarzy i ich utwory : B. Hrabala, B. Schulza, F. Dostojewskiego, M. Kunderę, M. Bułhakowa, W. Gombrowicza, inni zaś : G. Orwella, J. Chmielewską, J. Kosińskiego, K. Vonneguta, A. Sapkowskiego, A. Christie czy R. Wojaczka. „Nie mam ulubionych pisarzy” to odpowiedź 9 uczniów.

Młodzież „rozpisała się”, odpowiadając na następne pytanie dotyczące obowiązkowych lektur szkolnych – *co sądzicie o lekturach obowiązkowych? czy są interesujące?, czy można je polubić?* Na papier przelano głównie swoją niechęć do lektur obowiązkowych. Padają tu następujące sformułowania: „mało interesujące” (5), „w większości nudne, z małymi wyjątkami” (5) lub „tylko niektóre interesujące” (11), „można je polubić albo spróbować polubić” (5). Są też mocne słowa krytyki w rodzaju: „mało współczesne”, „nudne i trudne do zrozumienia (np. dramaty)”, „do przeczytania niektórych trzeba się zmuszać” lub opinie przeciwstawne, że : „większość jest ciekawa” czy „nieraz okazują się interesujące”. Znamienne są następujące krótkie opinie: „czytamy, bo musimy” (4), „staram się czytać wszystkie lektury, bo wiem, że tak trzeba” (3), „nie lubię mieć narzucanych lektur” albo „zdarzają się ciekawe lektury, lecz zniechęca do ich przeczytania ta obowiązkowość” (5). Niewiele uczniów wymienia tytuły obowiązkowych lektur, które ich zdaniem są interesujące. Tylko : „Mistrz i Małgorzata”, „Medaliony”, „Ferdynand” czy „przygodówki” J. Verne uczniowie wymienili jako lektury zasługujące na szczególną uwagę.

Na pytanie – *skąd bierzecie potrzebne lektury? (pożyczacie je a może kupujecie?)* – większość ankietowanych odpowiedziała, że przede wszystkim pożyczają z biblioteki (30). Uczniowie wymieniają głównie bibliotekę szkolną jako najważniejsze źródło pozyskania lektur, następnie bibliotekę wojewódzką i miejską. Zdarza się też często, że kupują (11) lub pożyczają od znajomych (7). Aż 8 osób odpowiedziało, że ma większość lektur w zbiorach domowych. Jedynie 2 uczniów przyznało się, że czyta jedynie streszczenia lektur lub korzysta z opracowań z Internetu.

Następne trzy pytania dotyczyły biblioteki szkolnej, jej zbiorów i wykorzystania ich przez uczniów. Na pytanie – *czy w waszej szkole jest biblioteka? i czy coś więcej możecie powiedzieć o jej zbiorach (książkach, prasie, może kasetach*

lub płytach muzycznych) i wyposażeniu? wszyscy uczniowie odpowiedzieli twierdząco. Szkoła, do której uczęszczają, posiada bibliotekę, jednak opinie o szkolnej bibliotece wśród uczniów są sprzeczne. Według jednych „jest dobrze lub w miarę dobrze wyposażona w księgozbiór”, inni twierdzą, że „jest średnio wyposażona w zbiory”, że „jest w niej to, co potrzebne”, według jeszcze innych „jest ubogo wyposażona w zbiory”, „biedna biblioteka, prowizoryczna, w której jest mało zbiorów i są to stare zbiory” albo „są w niej tylko lektury i książki do nauki”. Jeden z uczniów stwierdził wprost, że brak jest w niej multimedialnych źródeł wiedzy. Stąd najprawdopodobniej bierze się niechęć do korzystania ze szkolnej biblioteki. Uczniowie wiedzą też, że biblioteka posiada czytelnię z aktualną prasą, ale nikt z nich nie wspomniał, że z niej korzysta.

Na pytanie – *jak często korzystacie ze zbiorów biblioteki szkolnej?* – większość uczniów (26) odpowiedziała, że korzysta z niej sporadycznie, zaś 5 osób odpowiedziało, że wie o istnieniu biblioteki szkolnej, ale z biblioteki nie korzysta wcale i nie potrafi powiedzieć nic o jej zbiorach. Uczniowie odwiedzają bibliotekę szkolną tylko wtedy, gdy potrzebna jest im na lekcje języka polskiego lektura obowiązkowa lub muszą skorzystać ze słownika, encyklopedii albo innych opracowań w celu napisania referatu lub wypracowania. Tylko 1. osoba z całej klasy informuje, że w ciągu tygodnia często korzysta z książek w bibliotece szkolnej, gdyż przygotowuje się do lekcji, szukając w nich informacji głównie z : historii, geografii i biologii.

Odpowiadając na pytanie – *czy poza biblioteką szkolną korzystacie jeszcze z innych bibliotek (np. osiedlowych, uczelnianych itp.)* licealiści odpowiedzieli w większości twierdząco (24). Zdecydowanie nie korzysta z innych bibliotek 8 osób. Uczniowie korzystają z bibliotek miejskich i filii osiedlowych (19), a także z biblioteki wojewódzkiej



Wnętrze Czytelni IX Liceum Ogólnokształcącego we Wrocławiu.

(4) i biblioteki uniwersyteckiej (1).

Kolejny zestaw pytań dotyczył czytelnictwa prasy. Jedno z pytań brzmiało - *czy oprócz książek czytacie lub choćby przeglądacie prasę codzienną?* Znaczna część uczniów odpowiedziała twierdząco (14), bardzo rzadko sięga po prasę 7. uczniów, a nie czyta i nie przegląda prasy codziennej 10 osób. Uczniowie, którzy mają codzienny kontakt z prasą uzasadniają to „chęcią posiadania aktualnej wiedzy o świecie”. Intrygująco brzmi informacja jednego z uczniów: „codziennie rano czytam „Gazetę Wyborczą”, po południu „Słowo Polskie” i „Superekspres”. Uczniowie, którzy rzadko lub wcale nie mają kontaktu z prasą codzienną, usprawiedliwiają ten fakt innymi zainteresowaniami, np.: „przeglądam prasę popularnonaukową”, „czytam Filipinkę i Przekrój”, „czytam prasę młodzieżową”, „czytam czasopisma związane z moimi zainteresowaniami”, „wolę dwutygodniki lub miesięczniki z ciekawymi artykułami zagadnieniowymi”. Ale są też i inne odpowiedzi w rodzaju: „czytam czasem „Metropol” (przyp. darmowa gazeta reklamowa) lub „Źródłem informacji jest dla mnie „Internet” oraz „Fakty z TVN”.

Inne pytanie skierowane do uczniów brzmiało - *czy ktoś z Was czyta prasę „poważniejszą”, np. „Politykę”, „Wprost” itp. ? (proszę podać tytuły)*. Pozytywną odpowiedź dało aż 19. uczniów. Wśród nich znalazło się 6 osób, które czytają 3 – 5 tytułów. Uczniowie wymienili następujące tytuły czasopism: „Newsweek” (10), „Polityka” (9), „Wprost” (9), „Gazeta Wyborcza” (4), „Przekrój” (3), „Wiedza i Życie” (3). Pojedyncze osoby wymieniły inne jeszcze tytuły: „Rzeczpospolitą”, „Agorę”, „Forum”, „Polonistykę”, „Mówią wieki” i „Nationale Geografik”. Różne są „style czytania”: jedni robią to metodą „od deski do deski”, inni czytają tylko wybrane artykuły, często rekomendowane przez rodziców. Jest znaczna grupa uczniów (13), która nie czyta wcale tego rodzaju czasopism.

Kolejne pytanie dotyczyło zainteresowania ludzi młodych telewizją. Na pytanie – *jeśli jesteście fanami telewizji, to co w niej najczęściej oglądacie, jakie programy interesują Was najbardziej? (programy informacyjne, publicystyczne, muzyczne, filmy itp.)* – zdecydowana większość ankietowanych odpowiedziała, że ogląda telewizję (23), choć część z nich odpowiedziała, że „raczej rzadko”, a są i tacy, którzy oglądają ją bardzo rzadko (9). Nikt z uczniów nie wspomniał, że telewizję ogląda „jak leci”, gdyż wszyscy ankietowani mają swoje ulubione programy. Młodzież ogląda przede wszystkim „dobre” filmy (23), w tym dokumentalne (3). Ma też swoje ulubione programy muzyczne (18). Ogląda programy informacyjne (13), seriale (8), programy publicystyczne (5), transmisje sportowe (4), programy edukacyjne (4). Są wśród nich również miłośnicy teatru telewizji (2), teleturniejów (2) i programów rozrywkowych? (2). Pod adresem telewizji padają jednocześnie z ust młodych widzów krytyczne uwagi w rodzaju: „oglądałam też filmy,

jeśli są interesujące, ale to rzadkość”, „nie jestem fanką telewizji, włączam ją tylko wtedy, gdy jest jakiś interesujący film, czyli bardzo rzadko”, „wolę wyjść gdzieś ze znajomymi, niż siedzieć przed „pudłem”, albo: „może jestem dziwną osobą, ale nie oglądam telewizji; nie mam anteny satelitarnej ani kablówki, a w zwykłej telewizji nie ma ciekawych programów, dobrych filmów lub są bardzo rzadko i o późnych porach”. Zdarza się, że młodzież nie ogląda telewizji z powodu braku czasu.

Następne pytanie dotyczyło zainteresowania uczniów programami radiowymi – *jeśli słuchacie radia, to jakich audycji najczęściej? (czy tylko muzycznych?)*. Zdecydowana większość osób (28) odpowiedziała, że słucha radia często. Podobnie, jak w przypadku oglądania telewizji, młodzież nie słucha wszystkiego lecz dokonuje wyboru. Zdecydowana większość słucha programów muzycznych (24) oraz informacyjnych (11). Są też uczniowie zainteresowani audycjami publicystycznymi (3), reportażem radiowym (2), audycjami sportowymi (1), nauką języków obcych (1), a także kabaretem w radiu (1). Uczniowie wymieniają ulubione radiostacje lokalne i ogólnopolskie.

Kolejne cztery pytania dotyczyły bezpośrednio relacji uczeń – komputer. Na pytanie – *ile czasu dziennie spędzacie przy komputerze?* – odpowiedzi były zróżnicowane. Okazuje się, że „czas siedzenia przed komputerem w nieskończoność” to już przeszłość. W ciągu tygodnia zaledwie 4 osoby spędzają przy komputerze maksymalnie 2 -3 godziny, 1 osoba 1 – 5 godzin, a 9. uczniów przyznało się do spędzania czasu przed komputerem 1 - 2 godziny. Kiloro (5) spędza dziennie do 1. godziny, zaś 6 osób przyznaje się do kontaktu z komputerem zaledwie raz w tygodniu (w weekend), ale wtedy 4 -5 godzin. Tylko 1. osoba przyznaje się do braku komputera w domu i 1. do braku Internetu.

Wyczerpujące odpowiedzi otrzymano na kolejne pytanie : - *czy komputer służy Wam przede wszystkim do miłego spędzania czasu wolnego (np. do czatowania, słuchania muzyki itp.) czy też głównie służy pomocą w nauce?* Zdecydowana większość pytaných uczniów odpowiedziała, że komputer służy jej głównie do nauki, a więc przygotowania się do lekcji, napisania wypracowania lub pracy pisemnej (26), w tym do nauki gry na gitarze (1) czy do korzystania z multimedialnych encyklopedii bądź słowników w trakcie nauki języków obcych (1). Muzykę słucha 11 osób. Komputer służy również do zabawy (9), przy jego pomocy młodzież ogląda film (1), przegląda prasę (1), czyta recenzje filmowe (1), pisze recenzje muzyczne (1), pamiętnik (1), tworzy strony internetowe (1) a także koresponduje lub czatuje (6).

Inne pytanie dotyczyło właściwego wykorzystywania komputera w nauce: - *czy nie uważacie, że zbyt mało krytycznie (a może zupełnie bezkrytycznie) wykorzystujecie informacje w nim zawarte (nawet tzw. „śmieci”) ?* Odnieść

można było wrażenie, że pytanie tak sformułowane było dla przynajmniej kilku osób (6) zaskoczeniem, skoro nie dały na nie żadnej odpowiedzi. Połowa ankietowanych uczniów (16) ma wątpliwości w rodzaju: „jest to moim zdaniem powszechne zjawisko, ale staram się selekcjonować informacje i mądrze je wykorzystywać”, „osobiście nie uważam tak, bo tego nie robię, ale inne osoby tak postępują”, „do informacji znalezionych w Internecie podchodzę bardzo krytycznie, zwłaszcza do tych o tematyce historycznej. Czasem zdarzają się kompletne bzdury”, „tak, myślę, że czasami wykorzystujemy informacje zupełnie bezkrytycznie” lub też „czasami tak się zdarza, gdyż często nie czytamy nawet tego, co (czyt. co ściągnęliśmy z Internetu) oddajemy nauczycielowi do sprawdzenia”. Zdarzają się też i inne opinie w rodzaju: „Nieprawda, że jesteśmy bezkrytyczni, jestem przyzwyczajona do selekcji informacji. Przy pisaniu prac korzystam przede wszystkim z książek, a nie z komputera i Internetu” albo „Komputer jest tylko jednym ze źródeł informacji. Zawsze porównuję je z wiedzą zawartą w książkach”. Istotne wydaje się, że uczniowie mimo wielkiego „przywiązania” do Internetu zdają sobie sprawę z tego, że oprócz komputera jest też książka, która stanowi solidne źródło informacji.

„*Co sądzicie o książkach w komputerze, czy ktoś z Was już z tej formy korzystał?*” to kolejne pytanie – zagadnienie. Większość uczniów odpowiedziała, że nie korzystała jeszcze z książki w Internecie (23). Ci, którzy korzystali z tej formy (9) mają dwójką opinię. Jedni twierdzą, że „to dobry pomysł, ponieważ kupno książki to wydatek”, „książki z Internetu są ciekawe i za darmo” lub „tak, korzystam z tej formy, gdyż nie mogłem wypożyczyć potrzebnej lektury” albo „korzystam z tej formy, bo kiedy muszę przeczytać konkretną lekturę, a nie mam czasu iść do biblioteki, to po prostu ściągam ją z netu”. Zgoła odmienne są opinie innej grupy uczniów: „bez dobrego monitora oczy się męczą”, „czytanie w Internecie książki nie jest dobre, jest zbyt męczące, chore oczy, kręgosłup. Wolę dotychczasowy sposób”, „zdecydowanie wolę klasyczny sposób czytania” albo „komputer nie zastąpi książki i źle się czyta na monitorze”, „wolę mieć książkę na papierze”. Bardzo wymowna jest jeszcze inna wypowiedź: „Tak, korzystałam z tej formy, ale nie jest to zbyt wygodny sposób. Nadal wolę „spacerować” wśród regałów pełnych książek, następnie położyć się z nią na wygodnym tapczanie i zatopić w świecie barwnych bohaterów.”

Ostatnie z serii pytań brzmiało: - „*przypomnijcie sobie tytuł ostatnio przeczytanej książki - może jakąś nowość wydawniczą – i spróbujcie zachęcić do jej przeczytania swoich rówieśników*”. Na to pytanie odpowiedziała pozytywnie większość uczniów (29). Tylko 3 osoby nie dały odpowiedzi. Uczniowie wymienili wielu pisarzy i ich utwory, pisząc przy okazji albo bardzo skąpe (9) lub wręcz obszerne uzasadnienie swojego wyboru (20), choć często były one mało przekonujące, a ich autorzy

albo nie pamiętali nazwisk pisarzy, błędnie podawali nazwiska lub nie znali pełnego tytułu utworu. Uczniowie zachęcali do przeczytania utworów zarówno z literatury popularnej, młodzieżowej, jak i do przeczytania utworów z klasyki. Wymieniano: „Syrenę” G. Mastertona, „Trylogię mrocznego Elfa” R. A. Salvatore, „Kamień i cierpienie” K. Schulza, „Krótką historię czasu od wielkiego wybuchu do czarnych dziur” S. Hawkinga, „Wampir Lestat” i „Wywiad z wampirem” A. Rice, „Poniedziałki są czerwone” N. Morgan, „Świat Zofii” J. Gaarder, „Zośkę i Parasol” A. Kamińskiego, „Ptaki ciernistych krzewów” C. Mc Cullough, „Kod Leonarda da Vinci” D. Browna, „Nad brzegiem wielkiej rzeki” J. Kaden-Bandrowskiego, „Buszującego w zbożu” J. D. Salinger, „Makbeta” i „Poskromienie złoŹnicy” W. Szekspira, „Ptaśka” W. Whartona, a także powieści młodzieżowe M. Musierowicz z cyklu „Jeżycjada”, „Zapałka na zakręcie” K. Siesickiej, książki fantastyczne, np. „Księga jesiennych demonów” J. Grzędowicza, „Pamiętnik księżniczki” M. Cabot, „Samotność w sieci” J. L. Wiśniewskiego, „Alchemika” P. Coelho, powieści K. Grocholi: „Serce na temblaku” i „Nigdy w życiu”, a także „Harry Pottera” A. Rowling i „Pana Samochodzika” Z. Nienackiego.

Warto na zakończenie przytoczyć fragmenty kilku ciekawszych recenzji: ... „ostatnio przeczytałam książkę pt. „Wampir Lestat” Anny Rice. ... samo słowo w tytule „wampir” może się kojarzyć z jakimiś głupkowatymi historyjkami o krwiożerczych wampirach, kałkach itd., ale Anna Rice porusza sprawy egzystencjalne człowieka i zastanawia się nad jego naturą. Uważam, że jest to naprawdę godna uwagi książka, można poznać bardzo ciekawy styl pisania tej amerykańskiej pisarki” lub inna krótka, ale wymowna wypowiedź: „chciałabym zachęcić do przeczytania książki pt. „Zośka i Parasol” A. Kamińskiego. Autor porusza w niej problemy dotyczące II wojny światowej. Píše o patriotyzmie, honorowym, godnym zachowaniu grupy przyjaciół



Wypożyczalnia książek IX Liceum Ogólnokształcącego we Wrocławiu.

w bardzo trudnych, niebezpiecznych czasach”. Są i inne krótkie recenzje, zachęcające do czytania, np.: „ciągle bawiąca sztuka teatralna, ale bardzo zabawna i ciągle aktualna., choć czasami zdarzają się chwile naszego buntu, albo pojawia się pobłażliwy uśmieszek, ale w końcu to komedia („Poskromienie złościcy” W. Szekspira”) lub inna wypowiedź: „ostatnio przeczytałam jedną z części Harry Potera, uważam, że czasem warto puścić wodze wyobraźni i poczytać tego typu bajki”.

Podsumowanie:

Podejmując się opracowania i przeprowadzenia ankiety wśród małej wprawdzie grupy młodzieży licealnej, chciałam przekonać się, jak jest naprawdę z czytelnictwem wśród ludzi młodych, bowiem opinii, które się słyszy jest tyle, ile osób się w danej chwili wypowiada. Na podstawie wypowiedzi uczniów przedstawiam „gorące” jeszcze wnioski na ten temat.

1. 80% młodzieży czyta książki i sprawia im to czynność przyjemność. Najchętniej jednak czytają to, czego się im nie „narzuca”. Książką nie lubianą jest w większości obowiązkowa lektura szkolna, głównie z wcześniejszych epok literackich (decyduje o tym trudny, niezrozumiały język utworu).

2. U młodzieży w tym wieku kształtują się gusty czytelnicze. Jedni wolą fantastykę, inni jej nie lubią. Jeszcze inni sięgają do poezji, ale i do pamiętników oraz do literatury dotyczącej II wojny światowej.

3. Mimo niechęci do czytania obowiązkowych lektur, opinia większości uczniów o lekturach jest pozytywna. Uważają, że lektury szkolne bywają ciekawe. Ich sprzeciw budzi sposób omawiania lektur na lekcji („robienie z nich sieczki”). Wydaje się jednak, że samo nazywanie książek lekturami obowiązkowymi, nakaz czytania powoduje głównie zniechęcenie uczniów do sięgania po nie. Warto więc zwrócić uwagę zarówno na sposób przerabiania lektur na lekcji, jak też przyjrzeć się ich wykazowi.

4. Pocieszające są również informacje, że 1/4 badanych uczniów ma większość lektur w swoich zbiorach domowych, a ponad 1/3 uczniów przyznaje się do kupowania potrzebnych lektur, co jest równoznaczne z kompletowaniem swojej biblioteczki domowej.

5. Młodzież w chwilach wolnych nie czyta tylko i wyłącznie książek lekkich, młodzieżowych, o tematyce współczesnej. Czyta nie tylko fantastykę czy horrory, ale również literaturę dotyczącą II wojny światowej, książki historyczne, pamiętniki, poezję czy książki popularnonaukowe. Jest to zjawisko bardzo pozytywne, różniące się od informacji podanych w mediach.

6. Artykułowana często niechęć do biblioteki szkolnej ma swoje uzasadnienie. Młodzież nie korzysta - lub bardzo rzadko - z biblioteki szkolnej, bo uważa, że jest ona głównie wypożyczalnią nielubianych lektur obowiązkowych, które źle się uczniom kojarzą. Zdaniem uczniów zbiory są stare, a poza tym nie ma tam niczego, co mogłoby zachęcać do odwiedzania jej, choćby książki na

plytach CD, Internet itp.

7. Zdecydowana większość pytaných uczniów (2/3) przyznaje się do korzystania z innych rodzajów bibliotek. Wypożyczają książki głównie z bibliotek miejskich, osiedlowych oraz z biblioteki wojewódzkiej.

8. Informacje na temat czytelnictwa prasy wśród uczniów są raczej pozytywne. Znaczna część uczniów jest mocno zainteresowana prasą, czyta ją codziennie, ale wśród ankietowanych są też i tacy uczniowie, którzy się nią zupełnie nie interesują.

9. Prawie 2/3 uczniów w badanej grupie czyta „poważniejsze” czasopisma. Duży wpływ na to ma tradycja kupowania tych pism przez rodziców, czy innych domowników.

10. Młodzi ludzie mają coraz bardziej racjonalny stosunek do telewizji. Nie oglądają telewizji „jak leci”. Wybierają swoje ulubione programy, narzekają na telewizję, krytykują, uważając często, że nie ciekawego w niej nie można zobaczyć.

11. Większość ankietowanych słucha radia (28). W kręgu ich zainteresowania jest nie tylko muzyka. Są w tej grupie pojedyncze osoby interesujące się audycjami publicystycznymi, reportażami a nawet „radiową nauką” języków obcych.

12. Prawie wszyscy uczniowie mają własny sprzęt komputerowy lub dostęp do niego. Z wypowiedzi wynika, że korzystają z niego z coraz większym „umiarkowaniem”.

13. Komputer służy uczniom głównie do nauki (ponad 2/3), w tym do opracowania lektur lub znalezienia i przedrukowania gotowych wypracowań. Za jego pośrednictwem słuchają muzyki, czatują lub oglądają filmy.

14. Pytanie o bezkrytyczne wykorzystywanie informacji z komputera było zaskoczeniem dla ankietowanych. Istotny wydaje się fakt, że część uczniów mówi z rezerwą o wartości informacji zawartych w Internecie, ale jednocześnie przyznaje się, że w sytuacjach koniecznych (brak czasu, brak dostępu do innych źródeł) bezkrytycznie z nich korzysta. Towarzyszy temu opinia o potrzebie weryfikacji informacji internetowej poprzez odniesienie jej do tradycyjnej książki.

15. Niewiele osób korzystało z najnowszego sposobu czytania książek - za pośrednictwem komputera. Jednak uczniowie, którzy ten sposób czytania poznali - nie są nim zachwyceni. Wolą tradycyjną książkę, czytaną w tradycyjnych warunkach.

16. Recenzje przeczytanych książek są mało przekonujące. Uczniowie wymieniają wiele tytułów, nazwiska wielu autorów, ale są to w większości ... lektury szkolne. Trudność natomiast sprawia im uzasadnienie swojego wyboru, choć świadomość tego stanu rzeczy ma całkiem racjonalne podłoże, co trafnie oddaje np. opinia o „Ptaśku” W. Whartona: ...”trudno zachęcić do przeczytania książki, którą zrozumiałem dopiero po tygodniu czasu od chwili przeczytania, a więc jest to książka wartościowa, zmuszająca do myślenia”.

NIEPEŁNOSPRAWNI W BIBLIOTECE

Wiedzieć, żeby widzieć

Biblioteka Ośrodka Szkolno-
Wychowawczego Dzieci Niewidomych
im. Marii Grzegorzewskiej
we Wrocławiu

Maria Jolanta Szulc

Ośrodek Szkolno - Wychowawczy Dzieci Niewidomych im. Marii Grzegorzewskiej we Wrocławiu jest jedną z dziewięciu instytucji w Polsce kształcących dzieci z dysfunkcją narządu wzroku. Spośród 200. uczniów trzecią część stanowią osoby zupełnie niewidome, pozostałe to słabowidzące. Ci ostatni tworzą bardzo zróżnicowaną grupę obejmującą dzieci, które mają poczucie światła, dzieci ociemniałe, dzieci z różnymi wadami i chorobami gałki ocznej, często uwarunkowanymi genetycznie, a nawet z lekkim upośledzeniem umysłowym.

Ośrodek funkcjonuje w dwóch niezależnych zespołach obiektów, w których prowadzi się zajęcia dydaktyczno-wychowawcze na poziomie podstawowym i gimnazjalnym, a także na poziomie średnim ogólnokształcącym i zawodowym.

Biblioteka i jej czytelnicy

Biblioteka Ośrodka składa się z dwóch odrębnych placówek. Pierwsza z nich powstała w 1947 roku przy ul. Kasztanowej we Wrocławiu. Początkowo zajmowała jedno pomieszczenie na II piętrze szkoły, z czasem przeniesiono ją do kilku pomieszczeń na parterze budynku. Aktualnie obejmuje zespół 6. pomieszczeń o łącznej powierzchni 124 m², w których urządzono wypożyczalnię, magazyny i czytelną. Druga placówka Ośrodka zajmuje samodzielny budynek przy ul. Kamiennogórskiej, o powierzchni 300 m² z czytelną druków, czytelną zbiorów audiowizualnych, wypożyczalnią z zapleczem magazynowym oraz działem opracowania. W obu bibliotekach pracuje 2. nauczycieli – bibliotekarzy, po 1. w każdej placówce. Ze zbiorów i usług bibliotek korzystają głównie uczniowie i pracownicy ośrodka, a także dzieci uczęszczające na zajęcia integracyjne,

wypożyczające podręczniki w brajlu i z dużą czcionką. Częstymi gośćmi biblioteki są także absolwenci ośrodka, nauczyciele i rodzice uczniów ze szkół integracyjnych oraz studenci specjalizujący się w problematyce pedagogicznej i terapeutycznej. Najczęstsze zainteresowania i pytania dotyczą podręczników, pisma, sprzętu komputerowego oraz technik pracy z osobami z dysfunkcją narządu wzroku.

Księgozbiór

Kolekcje biblioteczne liczą około 26 tysięcy jednostek. Księgozbiór tworzą książki tradycyjne (czarno drukowe), brajlowskie, mówione (nagrane na kasety magnetofonowe), dokumenty dźwiękowe, filmowe i płyty CD. Placówka posiada jeszcze zbiory w postaci płyt analogowych i taśm oraz sprzęt do ich odtwarzania. Rozważana jest kwestia przegrania tych zbiorów na kasety lub płyty CD, by mogły dalej służyć dzieciom. Biblioteka nie ma swojego budżetu. Od wielu lat książki kupowane są sporadycznie, głównie lektury i pojedyncze tytuły z zakresu tyflogologii. Księgozbiór tradycyjny pochodzi głównie z darów (40% zbiorów) od nauczycieli, osób zaprzyjaźnionych z Ośrodkiem i różnych instytucji. Podręczniki brajlowskie i z dużą czcionką opłacane są przez Ministerstwo Edukacji Narodowej i przydzielane Ośrodkowi na podstawie zamówień. Od wielu lat biblioteka nie kupuje książek w brajlu. Otrzymywane są tylko pozycje wycofane z Biblioteki Centralnej w Warszawie. Koszt jednego tomu brajlowskiego wynosi około 600 zł. Ponadto książki w brajlu są obszerne, np.: „W pustyni i w puszczy” liczy 5 tomów, „Potop”-22 tomy, „Noce i dnie” -23, „Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych” W. Kopalińskiego -30 (4 tomy



Czytelnia prezentacji (do pracy grupowej) w Ośrodku przy ul. Kamiennogórskiej we Wrocławiu

formatu A 4 dużą czcionką). Niektóre tytuły przerażają dzieci liczbą tomów. Najchętniej czytane są książki niewielkie i tzw. książki mówione. Zainteresowania uczniów z Ośrodka nie odbiegają od zainteresowań ich rówieśników z innych szkół. Czytają m.in. Harry Pottera, książki: Musierowicz, Szklarskiego, Siesickiej, Nienackiego. Często sięgają po literaturę dotyczącą osób niepełnosprawnych, a zwłaszcza osób z dysfunkcją narządu wzroku. Nie zawsze biblioteka może spełnić oczekiwania dzieci i pożyczyć im taką książkę, jakiej w danej chwili potrzebują. Dotyczy to zwłaszcza uczniów niewidomych oraz słabowidzących maluchów, które upominają się o kolorowe książeczki z dużym drukiem, a biblioteczny, stary i szary księgozbiór nie zachęca ich do czytania.

Od 1986 roku uczniowie słabowidzący mają wolny dostęp do półek. Nie dotyczy to jednak uczniów niewidomych, ponieważ w Polsce książki dla tej kategorii użytkowników nie są podpisywane na okładkach w brajlu. Szukanie książek jest więc czasochłonne, a ponadto - ze względu na zainstalowane w bibliotece regały jezdne - niebezpieczne dla uczniów. Wydzielony jest tylko księgozbiór dla dzieci znajdujący się na regałach stałych. W czytelni książki dla osób niewidomych zostały opisane w brajlu przez bibliotekarzy, co umożliwiło uczniom samodzielne korzystanie z księgozbioru podręcznego.

Biblioteka posiada w swoich zbiorach kilka ciekawostek, m.in. pozostałości ze starego niemieckiego Zakładu, założonego jeszcze w 1817 roku, tj. : mapy w brajlu, brajlowski alfabet niemiecki, wypukłe plansze liści, fragment matrycy w brajlu, kilka tomów XIX - wiecznej encyklopedii pisanej gotykiem. W zbiorach znajdują się też czasopisma i podręczniki brajlowskie z różnych krajów (rosyjskie, angielskie, chiński). Zachowało się kilka książek ręcznie przepisanych i gazetek szkolnych „Promień” z lat 50.

Ośrodek prenumeruje 5 tytułów czasopism w brajlu, 5 tytułów wydanych dużym drukiem, 6 tytułów czasopism metodycznych i 6 tytułów czasopism popularnonaukowych, sponsorowanych przez Wrocławskie Stowarzyszenie Przyjaciół Dzieci Niewidomych. Placówka jest uczestnikiem akcji „Szkoła z Prasą”, w ramach której otrzymuje raz na dwa miesiące wycofane ze sprzedaży czasopisma.

Warsztat informacyjny

Podstawowy zasób informacyjny biblioteki stanowią tradycyjne katalogi (alfa-

betyczny, rzeczowy według UKD) i kartoteki: adresów, tyflologiczna, cytatów, osobowa, pedagogiki specjalnej, rocznie literackich i zagadnieniowa, prowadzone do drugiej połowy 1999 roku. W tym czasie biblioteka otrzymała komputer z warsztatów szkolnych i dzięki sponsorom zakupiła program biblioteczny MOL w wersji 3.2. (od 2003 roku w wersji Windows 2000+ 6.0). W komputerze kontynuowane są poprzednie katalogi i kartoteki. W chwili obecnej w bazie jest 16.500 opisów katalogowych i 4.800 opisów w kartotekach. Sporym utrudnieniem w pracy jest brak w programie odrębnego symbolu na księgozbiór brajlowski, a także brak możliwości umieszczenia w bazie katalogu podręczników brajlowskich opisywanych w sposób uproszczony, który – dla wygody użytkowników – wprowadzono w bibliotece.

Katalogi książek brajlowskich i mówionych zostały opracowane w wersji czarno drukowej i brajlowskiej (pierwsze opisy były tworzone przez uczniów pod nadzorem bibliotekarza). W tej ostatniej opisy są ograniczone do nazwiska, inicjału imienia, tytułu, liczby tomów lub kaset. Aby karta katalogowa w brajlu zawierała wszystkie niezbędne dane musiałaby być formatu A 4. Ciekawostką jest, że karty w tym katalogu ułożone są tyłem i „do góry nogami”. Uczniowie czytają opisy palcami od dołu kartki ku górze. Aby ułatwić uczniom wybór książek utworzono specjalny katalog z adnotacjami w segregatorach, w którym uczniowie mogą zapoznać się z tematyką utworów. Bardzo często wykorzystywany jest wydzielony katalog dla młodszych dzieci z zapisem brajla co drugą linijkę.



Czytelnia dla dzieci przy ul. Kamiennogórskiej

Wypożyczenie biblioteki

Brajlowski księgozbiór podręczny jest ubogi, co wynika ze skromnej oferty wydawniczej. Dotychczas wydano tylko kilka słowników. Brak jest też encyklopedii. Wprawdzie w 1984 roku ogłoszono zapisy na encyklopedię w brajlu, ale pomysł szybko upadł (np. mała encyklopedia francuska ma 174 tomy). Uczniowie mają więc problemy w zdobywaniu informacji. Potrzebna jest im pomoc w czytaniu, dyktowanie. Coraz częściej nauczycieli wspiera w pracy nowoczesny sprzęt. Obie biblioteki posiadają w czytelnich Auto-Lektory - urządzenia, które skanują tekst i czytają go głosem syntetycznym. Auto - Lektor doskonale radzi sobie ze szpaltami w czasopiśmie. Początkowo uczniowie nie są zadowoleni z głosu, który wydaje się im monotony, bez intonacji, z czasem przyzwyczajają się i zwiększają szybkość słuchania. Na potrzeby uczniów nauczyciele - bibliotekarze zeskanowali i nagrali kilka lektur.

Biblioteka posiada drukarki brajlowskie Everest, drukujące tekst jedno - lub dwustronnie. W bieżącym roku obowiązki wydruku w brajlu przejęła pracownia przygotowywania pomocy szkolnych. Wcześniej wszystkie teksty były przygotowywane i drukowane przez nauczyciela bibliotekarza, tj.: testy, sprawdziany, diagnozy, egzaminy. Należy jednak pamiętać, że wydruk tekstów, zwłaszcza z przedmiotów ścisłych, jest głośny i czasochłonny. Czytelnie wyposażone są również w Mouttbatenbrailery – przenośne urządzenia z pamięcią do pisanie w brajlu, które można podłączyć do komputera lub do drukarki w celu wydruku zapisanego tekstu w czarnym druku. Biblioteka Ośrodka przy ul. Kasztanowej posiada także komputer z programem SuperNova do powiększania i czytania tekstów - dar Wrocławskiego Stowarzyszenia Przyjaciół Dzieci Niewidomych i Banku Zachodniego. Uczniowie słabowidzący korzystają z pomocy optycznych, głównie lup oraz z powiększalników telewizyjnych zwiększających obraz nawet osiemdziesięciokrotnie. Wyposażenie obu bibliotek stanowią także magnetofony i dyktafony do nagrywania i odtwarzania tekstu, a także 6 sieciowo powiązanych komputerów, w tym 3 z dostępem do internetu.

Działalność pedagogiczna

Biblioteka, zgodnie ze swoimi założeniami, prowadzi zajęcia z edukacji czytelniczej i medialnej oraz z zakresu samokształcenia i autoprezentacji. Do ulubionych tematów

należy historia książki, a zwłaszcza książki brajlowskiej. Często wykorzystywane są techniki pedagogiki zabawy oraz elementy biblioterapii. Lekcje biblioteczne realizowane są na konkretne zamówienie nauczycieli, natomiast praca z czytelnikiem indywidualnym jest skoncentrowana na doradztwie w wyborze lektury, pomocy w wyszukiwaniu informacji bądź o sposobie obsługi sprzętu. Dla wielu uczniów biblioteka jest miejscem azylu, ucieczką przed gwarem. Biblioteka promuje swoją działalność poprzez informacje umieszczane na specjalnych tablicach, przygotowywane w brajlu i w czarnym druku. Dotyczą one: historii książek, rocznic literackich, tyflologii, informacji dla nauczycieli, godzin otwarcia zaprzyjaźnionych bibliotek, interesujących adresów internetowych itp.

Ciekawostki

Od 1992 roku Biblioteka prowadzi swoją Kronikę, a w 1999 roku zaczęła wydawać półroczny biuletyn informacyjny „Iskierka”, przeznaczony dla pracowników Ośrodka i zawierający informacje o bibliotece i nowościach. Od wielu lat placówka jest miejscem praktyk studentów Bibliotekoznawstwa Uniwersytetu Wrocławskiego i słuchaczy Państwowego Pomaturalnego Studium Animatorów Kultury i Bibliotekarzy. Od 1988 roku bibliotekę wspierają zaangażowaniem i pracą społeczną uczniowie, członkowie PCK z Zespołu Szkół Zawodowych przy ul. Borowskiej we Wrocławiu.

Biblioteka Ośrodka Szkolno-Wychowawczego Dzieci Niewidomych w literaturze :

1. Biblioteka szkolna. / H. Morawska. W: Ośrodek Szkolno-Wychowawczy Dzieci Niewidomych 1947-1997. - Wrocław: Q & Q Print, 1997, S. 84-87
2. Biblioteka szkolna. W: Czterdziestolecie Ośrodka Szkolno-Wychowawczego Dzieci Niewidomych im. Marii Grzegorzewskiej we Wrocławiu. Wrocław: (...), 1988
3. Biblioteka w procesie rehabilitacji dzieci niewidomych (Na przykładzie Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego Dzieci Niewidomych we Wrocławiu) / H. Morawska. - Wrocław, 1986 (maszynopis)
4. Biblioteki szkolne dla dzieci niewidomych / K. Niewłaczyn // Bibliotekarz. - 1976, nr 7/8 s. 181-188
5. Biblioteki szkolne dla dzieci niewidomych na przykładzie Ośrodka Szkolno-Wychowawczego Dzieci Niewidomych we Wrocławiu (praca magisterska) M. J. Szulc. - Wrocław, 1990. - 158 s.
6. Funkcjonowanie biblioteki i książki wśród dzieci niewidomych / J. Szocki // Poradnik Bibliotekarza. - 1992 nr 6 s. 14 -16
7. W Bibliotece Państwowego Zakładu Dzieci Niewidomych we Wrocławiu / M. Młotkowska // Z Doświadczeń Bibliotek Szkolnych i Pedagogicznych. - 1960, s. 111-115

Głos z tamtej strony

Mówią niepełnosprawni uczniowie z Wałbrzycha i ich nauczyciele

Rozmowę przeprowadziłem w Zespole Szkół Integracyjnych w Wałbrzychu, który tworzą: szkoła podstawowa i gimnazjum, przeznaczone zarówno dla dzieci zdrowych, jak i dla tych, które wymagają specjalnej opieki. Integracyjność tej placówki polega na tym, że zamiast tworzyć specjalne klasy dla dzieci niepełnosprawnych, włącza się je do normalnych zespołów klasowych. Wymaga to jednak specjalnego zorganizowania zajęć. Typową dla tej szkoły sytuacją jest na przykład obecność na lekcji dwóch nauczycieli — nauczyciela prowadzącego i nauczyciela wspomagającego. Ten drugi służy pomocą uczniom niepełnosprawnym.

To nastawienie na włączanie niepełnosprawnych w codzienność ludzi zdrowych było bezpośrednim powodem wyboru określonego miejsca na rozmowę. Biblioteki publiczne mogłyby bowiem także spełniać ważną rolę w wydobywaniu niepełnosprawnych z getta specjalnych szkół i instytucji.

W rozmowie uczestniczyła czwórka uczniów — Hania Pierucka z V klasy podstawówki, poruszająca się na wózku (niedowład kończyn), szóstoklasistka Ala Stelmaszczyk, która jest osobą z głębokim niedowidzeniem, dwaj gimnazjaliści — Krzysztof Sokół z klasy I i Mateusz Rogalewicz z II, obaj z porażeniem mózgowym. Obok nich p. Anna Woźnicka — wicedyrektor ZSI, Elżbieta Bujak — pedagog specjalny, pełniący rolę nauczyciela wspomagającego i Anna Lisicka — pedagog szkolny.

Korzystacie z bibliotek?

Hania: Ja wypożyczam książki ze szkolnej biblioteki.

A z publicznych?

Hania: Nie. W mojej dzielnicy jest biblioteka, ale nie mogę do niej się dostać, bo jest na piętrze. Do szkolnej mogę dojechać windą...

Krzysztof: Raczej kupuję książki. Z biblioteki wypożyczam sporadycznie, czasem ze szkolnej, czasem na osiedlu.

Mateusz: Korzystam i z naszej biblioteki szkolnej i z publicznej biblioteki w Świebodzicach, gdzie mieszkam. Zależy od materiału, którego szukam.

Ala: Ja korzystam z Biblioteki pod Atlantami, bo tam jest biblioteka, która ma książki na kasetach. Ze szkolnej też czasami, jak pani zada nam jakąś lekturę...

Podstawowa bariera — architektoniczna. Ten problem wszedł w życie miasta razem z zagospodarowaniem starych budynków. Czy zauważyłyście Panie jakiś postęp w Wałbrzychu w tym zakresie w ciągu ostatnich lat?

Anna Lisicka: No cóż, w Wałbrzychu życie kulturalne raczej podupada, więc trudno mówić o rozwoju i doskonaleniu obiektów, w których działają instytucje kultury. Nie ma pieniędzy, żeby cokolwiek modernizować, więc jak na Wałbrzych to jest raczej temat abstrakcyjny.

Anna Woźnicka: Jeśli proponujemy uczniom na przykład wyjście do kina, to wybieramy kino „Zorza” na Białym Kamieniu, gdzie nie ma barier architektonicznych. Ale to kino znajduje się w dzielnicy Biały Kamień, dość od naszego Podzamcza odległej.

A jak z bibliotekami?

Anna Lisicka: Jedyna biblioteka w Wałbrzychu, która jest dostosowana do potrzeb osób niepełnosprawnych to Biblioteka pod Atlantami. W tej bibliotece jest winda, są podjazdy, generalnie niepełnosprawni nie mają tam problemów. Biblioteka ta jest dostosowana do różnych dysfunkcji. Ale znajduje się w centrum miasta, gdzie nie każdemu jest łatwo dotrzeć z różnych dzielnic. Barierą może być też czasem sama jazda autobusem.

Elżbieta Bujak: W tej bibliotece jest duży, znajdujący się na samym dole, dział dla niewidomych i niedowidzących, dostępny nawet w sobotę. W bibliotece są prowadzone różne zajęcia, wystawy, dużo się dzieje...

A inne biblioteki w mieście?

Anna Woźnicka: Mogę mówić o najbliższych. Biblioteka na Podzamczu jest, niestety, niedostosowana do osób poruszających się na wózkach. Tam są schody, co odcina im dostęp całkowicie. Podobnie jest na Piaskowej Górze, gdzie biblioteka jest na piętrze.



Od lewej: Krzysztof Sokół, Mateusz Rogalewicz, p. Anna Woźnicka, Hania Pierucka, Ala Stelmaszczyk i p. Elżbieta Bujak.

Bariery architektoniczne to rzecz wciąż jeszcze dość powszechna i można przewidywać, że długo jeszcze będziemy się z nią borykać. Ale przecież problemy niepełnosprawnych nie sprowadzają się do samego wejścia do biblioteki. Jakie rzeczy potrzebne by były w bibliotece publicznej, żeby ją do niepełnosprawnych zbliżyć?

Mateusz: Ostatnio pojawiły się różne programy komputerowe, na przykład do powiększania tekstu. Te rzeczy są jednak bardzo drogie i dlatego ktoś niepełnosprawny mógłby z nich skorzystać w bibliotece.

Ala: Ja mam komputer z powiększającym programem, co naprawdę mi dużo daje. Mogę tekst powiększyć, jak chcę. Są jeszcze takie powiększalniki, w których na specjalnym blacie kładzie się książkę i można czytać powiększony tekst, przesuwając książkę po tym blacie. Jak takie urządzenie byłoby w bibliotece, to łatwiej by mi było samej wybrać książkę.

Elżbieta Bujak: Ten problem wyboru książki jest dość ważny. Dzieci niepełnosprawne przychodzą zazwyczaj wiedząc, co chcą wypożyczyć. Albo im ktoś coś poleci, albo coś konkretnego mają zadane, np. przeczytanie lektury. Jest oczywiście bibliotekarz, który może im pomóc. Ale byłoby chyba lepiej, gdyby te dzieci mogły wybierać same. Żeby na przykład Ala, która jest osobą niedowidzącą, mogła poszukać sobie tytułu w przygotowanym dla tego typu czytelników katalogu, który zawierałby streszczenia, najważniejsze motywy, coś, co by ją zainteresowało. Albo osoby niedosłyszące czy w ogóle niesłyszące. Im jest trudno zadawać pytania, a tym bardziej usłyszeć odpowiedzi i wyciągnąć z tego wnioski. Gdyby w bibliotece były np. duże plakaty informujące o konkretnych tytułach, do tego ilustracje, to byłoby chyba świetne, zwłaszcza dla dzieci. W bibliotekach dla dzieci powinno być jak najwięcej wizualizacji, to by takie dzieci przyciągało i do biblioteki i do literatury.

A księgozbiór? Oczywiście, że niepełnosprawni szukają do czytania tych samych książek co pozostali. Ale chcę zapytać — kieruję to pytanie do uczniów — czy jesteście zainteresowani literaturą, która odnosi się do problemu niepełnosprawności?

Mateusz: Ja czytam książki o niepełnosprawnych. Sprowadzam nawet takie pismo „Integracja”, w którym jest wiele ciekawych artykułów na ten temat. Myślę, że przydałoby się w bibliotekach.

A jak wygląda biblioteka w Zespole Szkół Integracyjnych?

Elżbieta Bujak: Mamy dwie biblioteki — dla klas młodszych oraz dla klas starszych i gimnazjalnych. Zbiory są bogate, zróżnicowane. No, i nie ma barier architektonicznych. Są windy, każdy może sobie do biblioteki dojechać...

Anna Woźnicka: Tak naprawdę to nie mamy jeszcze biblioteki z prawdziwego zdarzenia. Taką bibliotekę będziemy mieli dopiero w budynku, który aktualnie powstaje. Będzie ona dostosowana do różnych typów niepełnosprawności uczniów. Obecnie staramy się sprostać wszystkim potrzebom na miarę możliwości. Panie chodzą po klasach, pytają, jakie książki powinny zostać do biblioteki zakupione itd.

Krzysztof: U nas w Wałbrzychu działa stowarzyszenie osób niepełnosprawnych „Tęcza”, które prowadzi moja mama. Między innymi są tam zajęcia rehabilitacyjne i rekreacyjne. Do „Tęczy” przychodzą z naszej szkoły gimnazjaliści, którzy nie są niepełnosprawni. To członkowie Klubu Ośmiu Wspaniałych, który u nas w szkole działa. Mają dyżury i co tydzień przychodzą do „Tęczy”, żeby czytać książki niepełnosprawnym dzieciom.

Może takie przedsięwzięcie sprawdziłoby się i w bibliotekach... Chciałbym jeszcze wrócić do problemu zbiorów. Myślę, że wielu niepełnosprawnych może próbować szukać w bibliotekach nagrań z muzyką relaksacyjną. Czy w wałbrzyskich bibliotekach je znajdzie?

Elżbieta Bujak: Biblioteka pod Atlantami jest świetnie zaopatrzona. Tam można znaleźć wiele nagrań, przydatnych do terapii. Gorzej to wygląda na osiedlach. Gdybyśmy się zgłosili do biblioteki osiedlowej z zapotrzebowaniem na przykład na kasety terapeutyczne, wątpię, czy coś by się znalazło. Jestem wręcz pewna, że nie byłoby żadnych pomocy do pracy z dziećmi niedowidzącymi czy niedosłyszącymi. Możliwości bibliotek osiedlowych są ograniczone. Nie zawsze jest tak, że biblioteka wychodzi naprzeciw oczekiwaniom specjalnych czytelników. Ale nie może wyjść naprzeciw, jeśli nie zna tych oczekiwań. Często osoba niedowidząca czy niesłysząca jedzie raczej do centrum, wiedząc, że tam znajdzie konkretną pomoc. Z drugiej strony myślę, że bibliotekarze chętnie wychodziliby z propozycjami zajęć terapeutycznych w bibliotece, gdyby mieli rozeznanie, jakie są potrzeby. Dam przykład. W ubiegłym roku zorganizowaliśmy na terenie biblioteki osiedlowej lekcje biblioteczne dla dzieci niedosłyszących. Pani bibliotekarka nie tylko udostępniła salę, ale nawet przychodziła na zajęcia przed rozpoczęciem swojej pracy, żeby można było te specjalne zajęcia przeprowadzić, nie sprawiając kłopotu innym czytelnikom. Jak więc widać, środowisko niepełnosprawnych też powinno zwracać się do bibliotekarzy ze swoimi potrzebami. To powinno być takie sprzężenie zwrotne.

Bardzo dziękuję wszystkim za rozmowę.

Rozmowę przeprowadził :
Jacek Czarnik

Wyrównywanie szans

Niepełnosprawni w Bibliotece Miasta Hradec Králové

Jan Pěta (tłumaczenie Jacek Czarnik)

Pracę na rzecz niepełnosprawnych współobywateli uważamy za naturalną część naszej publicznej służby tym, którzy są w jakikolwiek sposób ograniczeni w korzystaniu z oferty dostępnej na co dzień nam, zdrowym. Najważniejszym dokonaniem naszej placówki w tym względzie było stworzenie biblioteki dźwiękowej¹ dla niewidomych i niedowidzących.

Biblioteka dźwiękowa dla niewidomych i niedowidzących powstała jako filia Biblioteki i Drukarni dla Niewidomych K.E. Macana² w Pradze przy ówczesnej Powiatowej Bibliotece w Hradcu Králové w 1990 roku. Udań początki biblioteki, jej sprawne funkcjonowanie w dziedzinie, w której nie mieliśmy żadnych doświadczeń, zawdzięczamy pierwszej pracownicy biblioteki dźwiękowej, koleżance Jiřinie Misikovej. Od początku starała się wykorzystać swoje wcześniejsze doświadczenie w organizowaniu akcji kulturalno-oświatowych, dopełniając specjalnymi programami dla niewidomych ograniczoną do wypożyczania codzienność (w pamięci utkwiło mi zwłaszcza spotkanie z panami Smoljakiem i Svěrákiem³).

Nasza biblioteka dźwiękowa mieści się na parterze siedziby głównej przy ul. Tomkovéj. Obejmowała ona swoimi usługami i - choć przeprowadzono niedawno reformę administracyjną⁴ - obejmuje nadal cały region Północnych Czech. A przecież nie odmawiamy również usług klientom z peryferyjnych terenów Czech Środkowych.

Podstawową część zbiorów stanowią "książki mówione", produkowane w praskiej Bibliotece K.E. Macana. Otrzymujemy je za darmo. Zbiór jest dopełniany okazjonalnymi zaku-

pami kaset z nagraniami w sieci sklepów detalicznych. W zbiorze, który obejmuje ponad 2 tysiące tytułów, przeważa beletrystyka dla dorosłych i dla młodzieży. Roczny przyrost "książek mówionych" waha się znacznie, zależy bowiem od produkcji praskiej centrali. W ubiegłym roku na przykład przybyło 213 tytułów, ale w latach poprzednich nowości było znacznie mniej. Przy tak ograniczonych możliwościach i dużym spektrum zainteresowań naszych użytkowników podstawowym problemem jest wybór dzieł do nagrywania. Funkcjonująca przy Bibliotece K.E. Macana komisja, która wybiera i rekomenduje tytuły do dźwiękowego opracowania, została dwa lata temu dopełniona ludźmi z terenu. Jej członkinią została koleżanka Miloslava Adámková, pracująca w bibliotece dźwiękowej już ponad 10 lat.

Żeby wypożyczyć "książkę mówioną" niekoniecznie trzeba przyjść do biblioteki. Nasza oferta obejmuje też darmową wysyłkę zamówionych tytułów, a w niektórych przypadkach nawet doniesienie do domu. Wybór książek na odległość dokonuje się za pośrednictwem drukowanych ofert i spisów nowości, a w ostatnim czasie także za pośrednictwem internetu, co z zadowoleniem przyjęła młodzież.

Z biblioteki dźwiękowej korzysta obecnie 286. użytkowników. To głównie ludzie starsi z upośledzeniem wzroku. Nie brakuje jednak dzieci i ludzi w wieku średnim.

Nie od dziś zwraca się uwagę na to, że praca bibliotekarza nie powinna się sprowadzać do podawania książek przez ladę. W bibliotece dla niewidomych zasada ta powinna obowiązywać



Pani Miloslava Adámková przygotowuje książki mówione do wysłania przed otwarciem biblioteki

w dwójnasób. Tu konieczne jest otwarcie na człowieka, szczerłość i kontakt indywidualny, rozmowa z użytkownikiem lub jego krewnym, a jeśli listy, to indywidualne, pisane z myślą o konkretnym adresacie, a nie bezosobowe, "urzędowe". Tutaj częściej, niż gdzie indziej, obsługa musi umieć sama wybrać tytuł według gustu czytelnika, częściej też słyszeć tu takie oto prośby: "Pani Adámková, niech pani wybierze coś dla mamusi, przecież pani wie...". I pani Adámková rzeczywiście wie...

W ubiegłym roku biblioteka dźwiękowa wypożyczyła 7.893. tytuły. Oznacza to, że przez ręce bibliotekarki przeszło około 56 tysięcy kaset. Każdą musiała ona przy zwrocie skontrolować, czasem przewinąć na początek nagrania. Odnotowaliśmy 2.293 odwiedziny niewidomych lub ich krewnych; większość wypożyczeń realizuje się jednak na zasadzie wysyłki. Od roku też, oprócz nagrań, proponujemy publikacje drukowane brajlem.

Naszą wcześniejszą działalność klubową (wspomniane wyżej działania kulturalno-oświatowe) przejęło TyfloCentrum⁵ w Hradcu Králové, zorganizowane przez Związek Niewidomych i Niedowidzących. Ściśle z tym centrum współpracujemy: regularne muzyczne i literackie programy realizuje tam pracownica naszego oddziału muzycznego.

Niewidomi i niedowidzący mogą u nas także pracować z internetem. W ośrodku informacyjnym biblioteki jest umieszczony terminal, wyposażony w odpowiednie programy do powiększania tekstu lub jego konwersji na zapis dźwiękowy. Obsługa jest przygotowana do niesienia pomocy użytkownikom w zakresie poszukiwań w bazach danych. Z tej usługi niewidomi i niedowidzący korzystają jednak w małym stopniu. Ci bowiem, których interesuje internet i pracują z komputerem, mają zazwyczaj własny sprzęt w domu. A ponadto w hradeckim TyfloCentrum znajduje się do ich dyspozycji specjalistyczna sala, wyposażona we wszelkie potrzebne urządzenia.

Wśród osób korzystających z usług naszej biblioteki są oczywiście niepełnosprawni z innymi upośledzeniami. Nasze wypożyczalnie mieszczą się przeważnie w starych budynkach, a więc bez dostępu dla osób na wózkach inwalidzkich. Staramy się, przynajmniej w niektórych filiach, wyjść im naprzeciw, przystosowując odpowiednio wejścia. Niestety, udało się nam to zrealizować jedynie na Śląskim Przedmieściu⁶. Przygotowany jest

już jednak projekt nowej, centralnej biblioteki miasta, w budynku dawnego Vartexu, który uczyni bibliotekę główną obiektem bez barier dla niepełnosprawnych.

Użytkownikom z ograniczeniami ruchu umożliwiamy dostęp do służbowej windy w oddziale muzycznym, a niektóre z wypożyczalni na terenie miasta praktykują - w indywidualnych przypadkach - donoszenie książek do domu.

Nasz oddział muzyczny już od końca lat 80. proponuje swoje programy muzyczne szkołom specjalnym i innym tego typu instytucjom oświatowym, m.in. Szkole Specjalnej w Hradcu Králové oraz specjalistycznej szkole "Daneta", przeznaczonej dla dzieci z dysfunkcjami sprzężonymi. Organizujemy wspólnie — w naszej sali wykładowej - wystawy rozmaitych prac, wykonanych przez niepełnosprawnych.

W latach 90. oddział muzyczny zrealizował 22 programy dla pacjentów hospitalizowanych w różnych klinikach hradeckiego szpitala oraz - dla dzieci upośledzonych umysłowo - 6 programów wakacyjnych w obozie J.A. Komeńskiego w miejscowości Bělč nad Orlicą. Kolejne przedsięwzięcia wakacyjne zrealizowaliśmy w miejscowości Deštné - w Górach Orlickich, we współpracy ze Stowarzyszeniem Pomocy Osobom Upośledzonym Umysłowo w Hradcu Králové. Wspólnie organizowaliśmy też - przeznaczone dla tych dzieci - imprezy mikołajkowe, które miały spory społeczny rezonans.

Przy pracy na rzecz dzieci upośledzonych umysłowo nasz oddział muzyczny współpracuje niekiedy z innymi instytucjami kultury, m.in. z hradeckim teatrem "Drak"⁷ i jego znakomitą aktorką - Jarmilą Vlčkovą oraz z Centrum dla Dzieci Upośledzonych Umysłowo w Hradcu Králové.

Problematyka niepełnosprawnych trafia również do oferty wypożyczalni centralnej i do filii bibliotecznych. Wśród korzystających z nich studentów pedagogiki specjalnej jest spore zapotrzebowanie na książki poświęcone muzykoterapii i innym podobnym tematom. Studenci ci często współpracują z naszą biblioteką dźwiękową, szukając materiałów do swoich prac dyplomowych.

Oddział muzyczny z kolei oferuje m.in. płytę CD "Powtarzajcie, dzieci, ze mną", przeznaczoną dla dzieci z wadami wymowy oraz szereg tytułów z muzyką relaksacyjną. Korzystają z nich nie tylko klienci indywidualni, ale także funkcjonujące w mieście instytucje pracujące z najmłodszymi. Staramy się propagować wśród

użytkowników zwłaszcza płyty CD firmy “Multimedia Art Praha”, które ukazały się w serii “Mądre dziecko”. Poświęcone im kolorowe ulotki umieściliśmy we wszystkich hradeckich poradniach logopedycznych. Płyty oferujemy także szkołom macierzyństwa. We wszystkich instytucjach pracy specjalnej świetnie się sprawdza CD-ROM “Piosenki z I a” firmy Charta Musica, które - obok śpiewniczka, tekstu i nut piosenek ludowych - zawiera nawet zapisy nutowe instrumentarium Orffa.

Propagujemy też stale CD-ROM “Bawimy się z Parapletem”, który - w zabawnej formie - informuje małe dzieci jak pomagać małemu Honzikowi, który porusza się na inwalidzkim wózku. Tytuł jest odpowiedni dla przedszkoli i pierwszych klas szkół podstawowych. Obywatelom z wadami wzroku oferujemy ze zbioru CD-ROM-ów 8 tytułów, które ukazały się w edycji MasterPiece Schott Digital Music Library, które umożliwiają -jednoczesne z odsłuchiowaniem - śledzenie nut. Zapis nutowy można kilkanaście razy powiększyć, a w razie potrzeby wydrukować.

Przypisy

1. W Polsce funkcjonują różne nazwy tego rodzaju wypożyczalni — “biblioteka dla niewidomych”, “biblioteka książki mówionej”. Użyte w nich określenia zawężają znaczenie tej nazwy — raz pomijają niedowidzących, innym razem książki i czasopisma pisane brajlem. Pozostawiłem stosowane przez autora artykułu określenie (biblioteka) “dźwiękowa”, które jest równie umowne, ale oddaje przynajmniej specyfikę czeskiego nazewnictwa. (przyp. tłum.)
2. Biblioteka i Drukarnia dla Niewidomych K.E. Macana w Pradze produkuje książki mówione, wydaje książki i czasopisma pisane brajlem („Zora” i inne), zarówno na własne potrzeby, jak i dla wszystkich innych bibliotek dla niewidomych w Republice Czeskiej.
3. Ladislav Smoljak i Zdeněk Svěrák to założyciele znanego „Teatru Járy da Cimrmana” w Pradze. Są aktorami, reżyserami i scenarzystami. Zdeněk Svěrák jest m.in. autorem scenariusza i aktorem w filmie „Kolia”, nagrodzonym w 1997 r. Oscarem dla najlepszego filmu nieanglojęzycznego.
4. Reforma administracyjna przeprowadzona w Republice Czeskiej w 2003 r. zlikwidowała powiaty, których było do tamtej pory 86 i wprowadziła podział kraju na 14 województw.
5. TyfloCentrum — jest to placówka stworzona przez Związek Niewidomych i Niedowidzących w Hradcu Králové, w której organizuje on dla swoich członków różne imprezy kulturalne, sportowe i oświatowe.
6. Śląskie Przedmieście — dzielnica Hradca Králové.
7. Teatr “Drak” (cz. drak = smok) - działający w Hradcu Králové profesjonalny teatr lalkowy, który dwie trzecie spośród 300. swoich spektakli rocznie przedstawia w innych miastach Republiki Czeskiej i za granicą.

Wrocławska Biblioteka Profilaktyki Uzależnień

Beata Jasiak

Telewizja, Internet, prasa, reklama prześcigają się dzisiaj w lansowaniu tematów związanych z kontrolą własnego zdrowia, utrzymaniem dobrej kondycji fizycznej i psychicznej, żywieniem, urodą, medycyną naturalną. We współczesnym świecie zapanowała moda na zdrowie. Tymczasem zabiegani, niepewni jutra, narażeni na stres ludzie coraz częściej sięgają po używki, które pomogą im przetrwać kolejny dzień, miesiąc, rok. Kawa, papierosy, alkohol, leki, narkotyki to najczęściej wykorzystywane środki, pomagające odreagować stres, rozładować napięcie czy dodać energii.

W trosce o zdrowie człowieka powstają w całej Polsce programy profilaktyczne, których celem jest informowanie i edukowanie społeczności lokalnej w zakresie promocji i profilaktyki zdrowia oraz poszerzania wiedzy na temat szkodliwości używania i nadużywania alkoholu lub innych środków odurzających, a także wspieranie alternatywnych form spędzania wolnego czasu przez dzieci i młodzież. Wrocławska Biblioteka Profilaktyki Uzależnień (WBPU) wpisuje się w opracowywany rokrocznie przez Gminę Wrocław Program Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych. Wytyczne do tego programu opierają się na Narodowym Programie Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, a środki na działalność pochodzą m.in. z zezwoleń, wydawanych przez Gminę na sprzedaż napojów alkoholowych.

Biblioteka Uzależnień powstała w 2001 roku jako wspólna inicjatywa Wydziału Zdrowia Urzędu Miejskiego oraz Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej we Wrocławiu. Celem programu WBPU jest popularyzacja problematyki uzależnień wśród dorosłych mieszkańców Wrocławia oraz edukacja dzieci i młodzieży poprzez promocję zdrowego i bezpiecznego stylu życia.

Nasze działania opierają się głównie na udostępnianiu - wciąż aktualizowanej - kolekcji o tematyce uzależnień. Zbiór ten obejmuje obecnie około 800 pozycji książkowych i kaset video, poruszających zagadnienia narkomanii, alkoholizmu, palenia tytoniu, AIDS, HIV, przemocy w rodzinie, rozwoju psychofizycznego dzieci i młodzieży. Gromadzimy i udostępniamy również czasopisma o tej tematyce. Zbiory, które posiadamy są dobrym materiałem dydaktycznym dla nauczycieli, psychologów i pedagogów oraz pracowników poradni, zajmujących się uzależnieniami, przemocą w rodzinie itp. Zawierają scenariusze lekcji do przeprowadzenia w szkołach, aktualny stan badań nad problemami uzależnień, materiały konferencyjne oraz porady dla rodziców.

Księgozbiór ten nie ogranicza się tylko do zagadnień związanych z uzależnieniami i ich skutkami, ale uwzględnia także publikacje z zakresu rozwoju psychofizycznego dzieci i młodzieży, stosunków interpersonalnych, asertywności, osobowości, uczuć, problemów wychowania w rodzinie i zagadnień psychoterapii.

Na terenie Wrocławia problemami uzależnień, ich leczeniem oraz działaniami z zakresu edukowania i informowania o zagrożeniach i organizowaniem czasu wolnego dzieci i młodzieży zajmuje się wiele prężnych instytucji pozarządowych, organizacji oraz osób prywatnych, które prowadzą: poradnie odwykowe, kluby i świetlice środowiskowe, ośrodki terapeutyczne, ośrodki interwencji kryzysowej, kluby abstynenta i poradnie dla narkomanów. Ponieważ tak wiele instytucji zajmuje się tymi zagadnieniami, istnieje konkretny podział zadań, jakie obejmują. Wrocławska Biblioteka Profilaktyki Uzależnień - oprócz gromadzenia i udostępniania materiałów informacyjnych i edukacyjnych - zajmuje się również rozpoznawaniem preferencji i potrzeb czytelnich w zakresie problematyki uzależnień. Organizuje spotkania ze specjalistami, dla których zagrożenia są istotnym i bliskim tematem badawczym. Spotkania z lekarzami mają na celu promocję trzeźwego, zdrowego i bezpiecznego trybu życia oraz uświadamiają kwestie konsekwencji, podejmowanych przez dzieci i młodzież zachowań ryzykownych (np. używania i nadużywania alkoholu, palenia papierosów, stosowania środków odurzających, agresji, przemocy czy podejmowania wczesnej aktywności seksualnej). Co roku w spotkaniach bierze udział około 500 osób. Prelekcje organizowane są dla różnych grup wiekowych i poruszają tematy odpowiadające wiekowi, wrażliwości emocjonalnej, dojrzałości psychicznej obecnych. Dla najmłodszej grupy spotkania z doktorem R. Babiakiem koncentrowały się wokół problemów higieny osobistej, aktywności fizycznej, odżywiania. Uczestnicy spotkań, szczególnie młodzież, która początkowo na poruszane zagadnienia reaguje obojętnie, już po kilku chwilach wykazuje duże zainteresowanie i chęć do dyskusji. Dzieje się tak dlatego, że wykłady i dyskusje dla grup gimnazjalnych i licealnych skupiają się na problemach im bliskich. Są to zagadnienia związane z: anoreksją, bulimią, używaniem narkotyków, paleniem tytoniu, spożywaniem alkoholu czy problemami emocjonalnymi, jak: kompleksy, depresje, wewnętrzna pustka, brak właściwych relacji w grupie. Wykłady, połączone z dyskusją, prowadzili dla najstarszych grup wiekowych m.in.: lekarz ginekolog Robert Mydlowski na tematy AIDS i HIV oraz Witold Jezierski, pracownik Ośrodka Leczenia Uzależnień dla Młodzieży „MONAR” na spotkaniach dla zagrożonych problemem narkomanii środowisk szkół wrocławskich. Co roku na terenie biblioteki lekarz medycyny - Rafał Babiak prowadzi konwersacje dla młodzieży przygotowującej się do Olimpiad Wiedzy o AIDS i HIV.

Do szerokiego grona odbiorców, czytelników biblioteki, adresowane są konkursy plastyczne (konkurs na plakat „Ostrzeżenie przed AIDS”) i literackie (konkurs poetycki „Zdrowie, dla zdrowia, o zdrowiu”), związane z promocją zdrowego trybu życia, profilaktyką uzależnień, AIDS oraz spotkania z pisarzami. Dla laureatów konkursów oraz minikonkursów, organizowanych podczas spotkań ze specjalistami, biblioteka funduje nagrody książkowe. Prace konkursowe prezentowane są w galeriach na terenie biblioteki.

Dla odwiedzających naszą instytucję mamy szeroką ofertę informacyjną o zagadnieniach związanych z uzależnieniami, np.: informatory, plakaty, ulotki, kalendarzyki itp.

Pracownicy bibliotek, zainteresowani i zaangażowani w program WBP, uczestniczą w kampaniach oraz spotkaniach roboczych, organizowanych przez Wydział Zdrowia Urzędu Miasta.

W województwie dolnośląskim działa wiele - podobnych do WBP - inicjatyw. Każda z placówek bibliotecznych, prowadzących działania w ramach gminnych Programów Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, ma swoją specyfikę i interesujący program, godny naśladowania.



Księgozbiór Wrocławskiej Biblioteki Profilaktyki Uzależnień w WiMBP we Wrocławiu.

Fonoteka Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej we Wrocławiu

Maja Białonoga

Anna Pietruszczak

I. Fakty. Liczby

Fonoteka WiMBP we Wrocławiu istnieje i działa nieprzerwanie od ponad 25. lat, czyli od maja 1979 roku. Utworzona została w jednej z pięknych, zabytkowych kamienic przy wrocławskim Rynku. Od początku budziła duże zainteresowanie czytelników oraz przechodniów, tłumnie przemierzających się każdego dnia wzdłuż północnej - atrakcyjnej handlowo - pierzei Rynku.

Przyzwyczajeni do obecności otaczającej nas zewsząd, agresywnej „mediasfery” łatwo zapominały, że wtedy, w latach siedemdziesiątych, tego rodzaju placówka była czymś unikatowym, eksperymentalnym, zarówno z punktu widzenia praktyki bibliotecznej, jak i doświadczeń oraz nawyków czytelników. Nic więc dziwnego, że nowy dział – Fonoteka – zyskał od razu wierną publiczność i mocno zapisał się na mapie miasta, regionu i kraju.

Zgodnie z koncepcją opracowaną przez projektantów i bibliotekarzy, w dziale wyodrębniono wypożyczalnię muzyczną, wypożyczalnię „książki mówionej” i czytelnię muzyczną, wyposażoną w stanowiska do odtwarzania utworów dźwiękowych. W takiej postaci Fonoteka funkcjonuje do dzisiaj.

Stosunkowo długi okres istnienia Fonoteki oraz ważne miejsce, jakie od samego początku zajęła w obrębie biblioteki spowodowały, że zgromadzone zbiory muzyczne (81 tysięcy jednostek) należą obecnie do największych i najcenniejszych w kraju. Początkowo w kolekcji dominowały płyty analogowe z muzyką poważną, rozrywkową, jazzową oraz ludową. Dziś stanowią one prawdziwą gratkę dla koneserów oraz młodych melomanów. Ich wartość kształtują nie tylko powracające mody na muzykę utrwaloną na nośniku winylowym, ale także fakt, że wiele wcześniejszych utworów muzycznych jest dostępnych jedynie na płytach analogowych.

Innym nośnikiem dźwięku - bogato reprezentowanym w kolekcji - są kasety magnetofonowe. Fonoteka posiada 55.161 kaset, głównie z muzyką rozrywkową, a także z nagraniami bajek słowno-muzycznych dla dzieci, kursów językowych,

a przede wszystkim utworów literackich lub popularnonaukowych w postaci „książki mówionej”, adresowanych do osób niewidomych bądź niedowidzących. Ze względu na stosunkowo niską jakość techniczną rejestrowanych dźwięków dziś większą popularnością cieszą się kasety „użytkowe” (edukacyjne, informacyjne, dokumentacyjne), aniżeli artystyczne wykonania wartościowej muzyki.

Aktualnie najbardziej dynamicznie rozwijającą się część kolekcji stanowią płyty kompaktowe. W zbiorach Fonoteki znajduje się blisko 5 tysięcy płyt CD. Dużą wagę przywiązuje się do systematycznego gromadzenia płyt z muzyką poważną, instrumentalną, wokalną oraz operową (utwory symfoniczne, koncerty na różne instrumenty, formy kameralne, pieśni i oratoria). Natomiast kolekcja muzyki rozrywkowej budowana jest w oparciu o ideę „klasyki gatunku” i obejmuje ciekawsze utwory polskich i zagranicznych wykonawców i zespołów, które mają szansę przetrwać próbę czasu i wejść do kanonu.

Najmłodszym „dzieckiem” Fonoteki są videokasety (prawie 700 tytułów) oraz płyty DVD. Dominują filmy muzyczne, fabularne, dokumentalne, krajoznawcze, popularnonaukowe oraz animowane bajki dla dzieci. Spośród utworów fabularnych szczególnie ważne miejsce zajmują ekranizacje znanych arcydzieł literackich, filmy powstałe na bazie lektur szkolnych oraz klasyka filmu polskiego i światowego. W kategorii filmów muzycznych - obok fabuły - uwagę zwracają także zarejestrowane przedstawienia operowe, baletowe, koncerty muzyczne w wersji „live” itp.

Ważnym dopełnieniem zbiorów Fonoteki są książki o tematyce muzycznej (4 tysiące egzemplarzy). Księgozbiór podręczny udostępniany na miejscu tworzą: encyklopedie, słowniki, leksykony, przewodniki oraz książki z zakresu historii muzyki i instrumentów, biografie kompozytorów oraz wykazy ich kompozycji. Spośród książek wypożyczanych na zewnątrz szczególną popularnością cieszą się publikacje z historii muzyki, edukacji muzycznej, biografie kompozytorów i wykonawców, śpiewniki, książki o instrumentach i nauce gry na instrumentach. Warto również wspomnieć, że Fonoteka – jako jedyna biblioteka publiczna we Wrocławiu i w regionie – gromadzi i udostępnia na zewnątrz nuty. Zbiór ten liczy ponad 800 egzemplarzy z zakresu muzyki poważnej, z przewagą zapisów nutowych muzyki fortepianowej oraz muzyki na inne instrumenty.

Na miejscu w Fonotece można też skorzystać ze starannie dobranej oferty publikacji periodycznych dotyczącej: muzyki klasycznej („Muzyka 21”, „Muzyka”, „Ruch”, „Twoja Muza”), muzyki dawnej („Canor”), muzyki rockowej („Teraz Rock”), jazzowej („Jazz Forum”), bluesowej („Twój Blues”),

folkowej („Gadki z Chatki”), gitarowej („Świat Gitary”, „Gitara i Bas”). O aspektach technicznych i wykonawczych muzyki, o sprzęcie do odtwarzania oraz o instrumentach informują takie czasopisma, jak: „Audio”, „Estrada i Studia”, „Muzyk”, „Gazeta Muzyczna”, „BBC Music”, a także śpiewnik „Zagraj to sam”, zawierający teksty i nuty utworów współczesnych i tych sprzed lat.

Duży zakres tematyczny i gatunkowy kolekcji, jej wielkość (81 tysięcy jednostek), a także 25-letnia tradycja jej tworzenia spowodowały, że Fonoteka Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej we Wrocławiu jest największą tego typu placówką o charakterze uniwersalnym w mieście i regionie. Rocznie rejestruje ponad 2.400 użytkowników indywidualnych, którym udostępnia 52 tysiące jednostek na zewnątrz i na miejscu (dane na dzień 31 XII 2004 r.). Zakres jej społecznego oddziaływania sięga jednak dalej i obejmuje szkoły, przedszkola, domy kultury, redakcje pism, Radio i TV, teatry dramatyczne, muzyczne i operowe. Kierowana do nich oferta wybiega poza proste formy wypożyczeń i przyjmuje postać kwerend oraz wyborów utworów, dostosowanych do koncepcji artystycznej przygotowywanych widowisk.

Z innych, niekonwencjonalnych form pracy warto także wymienić wystawy czasowe, nawiązujące do kalendarza rocznic i wydarzeń, upowszechniające określony gatunek, zjawisko, epokę, prezentujące w różnych konfiguracjach zbiory muzyczne, rejestrujące imprezy muzyczne, organizowane na Dolnym Śląsku. Lokalizacja wystaw w atrakcyjnym miejscu, tzn. w wychodzących na wrocławski Rynek witrynach Fonoteki powoduje natychmiastową reakcję czytelników i przechodniów, która przekłada się na liczbę użytkowników, frekwencję i profil wypożyczanych zbiorów.

Niestety, ograniczenia lokalowe, a także wartość materialna i archiwalna dużej części zbiorów powodują, że wolny dostęp do półek jest ograniczony do popularnych kaset magnetofonowych i płyt analogowych. Wypożyczanie innych zbiorów wymaga poszukiwań w bazach katalogowych bądź konsultacji z bibliotekarzem. Użytkownik ma do dyspozycji dobrze rozwinięte informatorium, który tworzą tradycyjne katalogi kartkowe, prowadzone osobno dla każdego nośnika oraz gatunku muzyki z rozwiniętym systemem odsyłaczy pomagających odszukać nazwisko wykonawcy, nazwę orkiestry czy muzykę na określony instrument.

Chcąc poprawić „komfort informacyjny” użytkowników Fonoteki prowadzi się intensywne prace nad zbudowaniem ogólnodostępnej komputerowej bazy danych. Obejmuje ona wszystkie zbiory zakupione po roku 1998, a także zbiory wcześniejsze, wprowadzane metodą retrokonwersji. Zakup zautomatyzowanego systemu bibliotecznego „ALEPH” pozwoli już niebawem udostępnić katalogi wszystkich kolekcji Fonoteki w wersji on-line oraz na stronie internetowej www.wbp.wroc.pl.



II. Opinie użytkowników

W listopadzie i grudniu 2004 r. w Wojewódzkiej i Miejskiej Bibliotece Publicznej we Wrocławiu przeprowadzono badania ankietowe użytkowników Fonoteki. Ankieta składała się z 19. pytań zarówno otwartych, jak i zamkniętych. Jej celem było wyłonienie tzw. profilu użytkownika – zbadanie jego zachowań czytelniczych, poziomu zadowolenia z kolekcji i usług działu, a także zarejestrowanie jego opinii i postulatów zmian.

Analiza struktury grupy ujawniła dominację mężczyzn (66% ogółu badanych), w miarę równomierny rozkład wiekowy (40% - 20-30 lat, 30% - 30-40 lat, 24% - 40-50 lat, pozostałe grupy wiekowe łącznie 6%), bardzo dużą przewagę osób z wykształceniem wyższym (56%) i średnim (40%), będących pracownikami umysłowymi (51%), studentami (28%) lub bezrobotnymi (11%). Z odpowiedzi, opinii, sugestii i propozycji sformułowanych przez respondentów wyłonił się bardzo interesujący i wartościowy poznawczo obraz Fonoteki.

Zgodnie z regulaminowymi zasadami funkcjonowania Fonoteki blisko 75% jej użytkowników bywa w niej nie rzadziej, aniżeli raz w tygodniu. Częstotliwość wizyt, przypadających na każdego zarejestrowanego czytelnika jest więc tu znacznie wyższa, aniżeli w innych działach. Różne są powody bywania w Fonotece – najczęściej decyduje o tym przyjemność słuchania dobrej muzyki (75%), potrzeby zawodowe (14%) bądź naukowe (7%).

W strukturze wypożyczeń zdecydowanie dominują płyty kompaktowe (59%). Na dalszych miejscach uplasowały się książki (16%), płyty DVD/VCD (8%) oraz płyty gramofonowe. Niestety, coraz większa liczba koneserów „czarnego krążka” rezygnuje z wypożyczeń płyt analogowych ze względu na brak gramofonów, pozwalających odtwarzać je w warunkach domowych.

W rozkładzie zainteresowań stałych bywalców Fonoteki uwagę zwraca bardzo wysoki wskaźnik wypożyczeń muzyki poważnej (30%) oraz jazzowej/bluesa/gospels (18%) w stosunku do muzyki rozrywkowej (23%). Miłośnicy tej ostatniej poszukują w większym stopniu uznanych standardów i klasyki gatunku (46%), niż popularnych nowości (26%). Badania te niszczą stereotyp o dominacji zainteresowań muzyką łatwą, lekką i przemijającą w rytmie kolejnych list przebojów. Potwierdzają to opinie dotyczące dalszego rozwijania kolekcji Fonoteki. Wśród postulatów uwagę zwracają potrzeby zwiększania zakupu płyt z muzyką jazzową w wydaniu klasycznym i awangardowym (15%), z muzyką etniczną, folkową itp. (11%), ze współczesną muzyką poważną (9%). Sporo respondentów wyraziło potrzebę gromadzenia pełnych dyskografii twórców, a nie kompilacji typu „the best of”, a także systematycznego uzupełniania kolekcji z muzyką rockową, zwłaszcza z polskim rockiem z lat 60. i 70. Wyniki badań uwypuklają edukacyjną i kulturotwórczą rolę Fonoteki nie tylko w kontekście

intencji i ambicji organizatorów, ale także w świetle opinii i potrzeb samych użytkowników. Lapidarnie ilustruje to dopisek na marginesie jednej z ankiet: „popularne wydawnictwa łatwo mogę kupić w sklepie lub pożyczyć od znajomych, tu poszukuję czegoś więcej”.

Znaczące są też głosy upominające się o płyty z koncertami artystów „na żywo”, swingiem, muzyką klubową, a także o utwory i wykonania trudno dostępne w sklepach muzycznych.

Przyzwyczajeni do permanentnego braku środków na zakupy zbiorów, stali bywalcy Fonoteki akceptują dobrowolne składki na Fundusz Zakupów (77%). Niektórzy nawet godzą się na zwiększenie ich wysokości (12%) pod warunkiem jednak, że zostaną przeznaczone na zakup konkretnego tytułu, wskazanego przez ofiarodawcę – rozwiązanie logiczne, ale trudne do zrealizowania.

Czytelnicy dobrze oceniają bibliotekarzy (średnia ocen 4,5), zwłaszcza ich kulturę osobistą (4,75), kompetencje (4,51), skuteczność pomocy (4,48). Na podobnym poziomie wypadły oceny przyjętych rozstrzygnięć regulaminowych, które zostały uznane za zrozumiałe (4,52), przejrzyste (4,37) i wyczerpujące (4,27).

Interesująco przedstawia się też lista uwag (często krytycznych) i postulatów. Wiele z nich dotyczy zbyt wysokich - zdaniem respondentów - kar za przetrzymywanie zbiorów (3 zł za dzień), trudności z pożyczeniem najbardziej atrakcyjnych i „permanentnie wypożyczonych” zbiorów oraz potrzeby ich zakupu w ilości większej niż 1 egzemplarz, a także udostępniania wszystkich zbiorów Fonoteki do wypożyczeń na zewnątrz bądź instalacji trezora – urządzenia pozwalającego zwracać zbiory po zamknięciu biblioteki. Ponad 9% respondentów apelowało o bezpośredni dostęp do CD, 6% prosiło o możliwość pożyczenia jednorazowo większej ilości płyt, a 12% bardzo negatywnie oceniło brak stanowiska komputerowego dla czytelników, który dałby większe możliwości wyszukiwania i pokazywałby, czy płyta jest pożyczona, 7% zapelowało o więcej zbiorów, 3,5% czytelników zaakcentowało potrzebę otwarcia Fonoteki w środy, kolejne 3,5% narzekało na katalog internetowy – jako niewygodny w użyciu. Następne 3,5% czytelników



prosiło o możliwość wypożyczenia czasopism na zewnątrz. Stosunkowo niewielu respondentów – 2,5 % zaznaczyło potrzebę prolongaty wypożyczeń CD, 5 % osób zauważyło problem z przestarzałą i niepraktyczną salą odsłuchu. Pojawiły się różne opinie na ten temat. Czytelnicy prosili o możliwość samodzielnego odsłuchu na miejscu płyt CD i płyt gramofonowych, podkreślali ogólnie potrzebę modernizacji. Pojawił się nawet pomysł dostępu do zbiorów w sali odsłuchu w formacie mp3.

Mimo krytycznych uwag i propozycji usprawnień, ogólna ocena końcowa Fonoteki wypadła bardzo pozytywnie. Blisko 85% respondentów podkreśliło kulturotwórczą rolę Fonoteki oraz unikatowy charakter kolekcji, gromadzonej z dużą intensywnością, w dużej perspektywie czasu, według kryteriów artystycznych, poznawczych i edukacyjnych, co określa jej wartość, a jednocześnie

odróżnia od bieżącej oferty sklepów muzycznych i kolekcji prywatnych. Część osób podkreśliła aspekt finansowy. Bardzo wysoka cena płyt i kaset na rynku powoduje, że Fonoteka staje się jedyną formą zaspokojenia pogłębionych potrzeb obcowania z muzyką. Pojawiła się też uwaga, która nabiera nowych znaczeń w kontekście problemów z utrzymaniem Fonoteki w dotychczasowych pomieszczeniach: „Bardzo dobra jest lokalizacja Fonoteki w Rynku; zmiana siedziby na jakieś peryferie czy nawet inną ulicę w tzw. Centrum utrudniłaby regularne korzystanie z niej”.

Na koniec warto przytoczyć wypowiedź, która syntetyzuje sądy wydane przez jej użytkowników: „Fonoteka jest znakomitym pomysłem, jest bardzo potrzebna, właściwie niezbędna na terenie naszego kraju. Trzeba o nią dbać! Życzę jej dalszego istnienia, powiększenia zbiorów i wygodnych pomieszczeń”.

Wykaz tytułów „książki mówionej” w WiMBP we Wrocławiu przeznaczonych do wypożyczenia bibliotekom terenowym

1. Amis K. – Rosjaneczka. Czyta R. Nadrowski. Kaset 16
2. Archer J. – Sprawa honoru. Czyta H. Pijanowski. Kaset 12
3. Austen J. – Perswazje. Czyta H. Kamińska. Kaset 9
4. Bazin H. – Kogo śmiem kochać. Czyta M. Żak. Kaset 10
5. Bazin H. – W imię syna. Czyta A. Piszczatowski. Kaset 9
6. Branicka-Wolska A. – Listy nie wysłane. Czyta A. Nehrebecka. Kaset 23
7. Brent M. – Ostatnia z rodu Chiavellich. Czyta J. Jędryka. Kaset 17
8. Chmielewska J. – Wszystko czerwone. Czyta M. Żak. Kaset 9
9. Chmielewska J. – Zbieg okoliczności. Czyta Z. Gładyszewska. Kaset 9
10. Chrystie A. – Entliczek pentliczek. Czyta H. Drągalski. Kaset 8
11. Courths-Mahler J. – Hańba. Czyta R. Nadrowski. Kaset 8
12. Courths-Mahler J. – Rozjaśnione mroki. Czyta W. Nowakowski. Kaset 8
13. Curwood J.O. – Dziewczyna spoza szlaku. Czyta J. Koziół. Kaset 7
14. Deveraux J. – Księżna. Czyta L. Heleszyński. Kaset 17
15. Dmochowska E. z Jeleńskich. – Dwór w Haliniskach. Czyta O. Sawicka. Kaset 18
16. Dobraczyński J. – Przyszedłem rozłączyć. Czyta K. Jasieński. Kaset 18
17. Douglas A., Smith H. – Złoto z Porto Bello. Czyta M. Utta. Kaset 12
18. Douglas L. – Szata. Czyta M. Utta. Kaset 25
19. Du Maurier D. – Dom nad wodą. Czyta R. Nadrowski. Kaset 16
20. Fleszarowa-Muskat S. – Łza. Czyta M. Żak. Kaset 9
21. Follet K. – Skandal z Modiglianem. Czyta R. Siemianowski. Kaset 9
22. Forsth F. – Negocjator. Czyta R. Siemianowski. Kaset 19
23. Gilman I. D., Clive J. – KG 200 bezimienny oddział Luftwaffe. Czyta R. Siemianowski. Kaset 13
24. Grey Z. – Kanion Wielkich Dębów. Czyta R. Nadrowski. Kaset 8
25. Grodzieńska S. – Już nic nie muszę. Czyta B. Kutyłowska. Kaset 6
26. Hen J. – Odejdźcie Afrodyty. Czyta K. Kolberger. Kaset 17
27. Holt V. – Dwór na wrzosowisku. Czyta S. Zmitrowicz. Kaset 11
28. Kirst H. H. – Bunt żołnierzy. Czyta R. Nadrowski. Kaset 17
29. Knittel J. – El Hakim. Czyta M. Szary. Kaset 14
30. Kopczyński E. – Miłość i medycyna. Czyta A. Piszczatowski. Kaset 21
31. Kraszewski J. I. – Zygmuntowskie czasy. Czyta H. Drągalski. Kaset 17
32. Leonard. – Inkarnacja. Czyta P. Olędzki. Kaset 20
33. MacDonald R. – Kobiety Wyherly`ego. Czyta R. Siemianowski. Kaset 10
34. Mech J. M. – W blasku szpady. Czyta R. Siemianowski. Kaset 11
35. Newerly I. – Wzgórze błękitnego snu. Czyta H. Machalica. Kaset 18
36. Pauszer-Klonowska G. – Pani na Puławach. Czyta S. Weber. Kaset 14
37. Pramoj K. – Syjamka. Czyta H. Giza. Kaset 11
38. Rodziewiczówna M. – Błękitni. Czyta H. Kamińska. Kaset 9
39. Szaliapin F. – Wspomnienia mojego życia. Czyta H. Machalica. Kaset 12
40. Trollope J. – Prowincjonalny romans. Czyta B. Kutyłowska. Kaset 10
41. Tyszkiewicz J. – Arystokrata bez krawata. Czyta L. Teleszyński. Kaset 11
42. Wilson S. – Cena szczęścia. Czyta K. Jasieński. Kaset 21
43. Wolf Ch. – Wzorce dzieciństwa. Czyta K. Łaniewska. Kaset 19
44. Zin W. – Półgłosem i ciszą. Czyta K. Jasieński. Kaset 7
45. Zweig S. – Niecierpliwość serca. Czyta L. Teleszyński. Kaset 17

(oferta aktualna od 1 października 2005 roku)
Zebrała: Genowefa Trajdos

Kuferki pełne książek

Miniksięgozbiory wymienne w ofercie
Grodzkiej Biblioteki Publicznej
w Jeleniej Górze

Ewa Grzempa

Janusz Maciej Łokaj

Podczas wizyt i konsultacji merytorycznych, prowadzonych systematycznie w latach 2000 - 2004 w bibliotekach powiatu jeleniogórskiego, naszą szczególną troskę wzbudzał zwykle stan księgozbiorów dla dzieci. Charakteryzowały się one niewielką liczbą nowych wydawnictw, a niemal wszędzie dominowały książki starsze, mocno zużyte i mało atrakcyjne pod względem edytorskim, szczególnie dla najmłodszych czytelników. Skrajnie trudna sytuacja kilku filii gminnych bibliotek publicznych przedstawiona m. in. w Raporcie o stanie bibliotek powiatu jeleniogórskiego (2003 rok), stała się również przedmiotem głębokiego zainteresowania Wydziału Oświaty, Kultury i Zdrowia Starostwa Powiatowego w Jeleniej Górze, którego pracownik, z wykształcenia bibliotekoznawca, brał udział w lustracjach wszystkich placówek bibliotecznych powiatu oraz kilku spotkaniach z władzami samorządowymi. Z inicjatywy Grodzkiej Biblioteki Publicznej w preliminarzu dotacji Starostwa Powiatowego na realizację zadań powiatowej biblioteki publicznej w 2004 roku uwzględnione zostały środki na utworzenie niewielkich księgozbiorów wymiennych, obejmujących literaturę dla dzieci, co pozwoliło na wdrożenie projektu.

Idea „Kufereków pełnych książek” nawiązuje do doświadczeń zdobytych w ramach współpracy z Państwowym Ośrodkiem Doradztwa Metodycznego dla Bibliotek w Dreźnie, międzynarodowych konferencji (np. Drogi do czytelnictwa - Liberec, 2004; Czytelnictwo dzieci i młodzieży - Lipsk, 2004; V Kongres Bibliotekarzy Euroregionu Nysa „Perspektywy współpracy bibliotek po rozszerzeniu Unii Europejskiej” - Jelenia Góra, 2004) oraz praktyki niemieckich i czeskich bibliotekarzy Euroregionów Nysa i Łąba w dziedzinie udostępniania niewielkich depozytów, zawierających sprofilowane tematycznie różnorodne media biblioteczne. „Kuferki” są jednak w pełni oryginalnym pomysłem w zakresie promocji czytelnictwa wśród dzieci i młodzieży, posiadających ograniczone możliwości korzystania ze skromnych zbiorów swoich lokalnych bibliotek.

Przy tworzeniu kompletów wymiennych współpracowały: Dział Instrukcyjno-Metodyczny oraz Dział Gromadzenia i Opracowania Zbiorów, analizując potrzeby czytelnicze, dokonując wyboru księgozbioru i podziału książek na zestawy, a także organizując formalną stronę przekazania ich w depozyt do bibliotek publicznych powiatu jeleniogórskiego. Na początku września 2004 roku Grodzka Biblioteka Publiczna przedstawiła kierownikom miejskich i gminnych bibliotek publicznych ofertę trzymiesięcznego depozytu 5. zestawów, obejmujących od 28 do 38 książek dla najmłodszych czytelników. Propozycja spotkała się z dużym zainteresowaniem Koleżanek i Kolegów Bibliotekarzy. Po przeprowadzeniu analizy najpilniejszych potrzeb wyłonione zostały placówki, które jako pierwsze otrzymały „Kuferki”. Były to filie 3. bibliotek gminnych w: Czernicy (gmina Jeżów Sudecki), w Komarnie (gmina Janowice Wielkie) i w Kopańcu (gmina Stara Kamienica) oraz 2. biblioteki publiczne w Sosnowce (gmina Podgórzyn).

Analiza efektywności pierwszego okresu udostępniania miniksięgozbiorów wymiennych wskazuje na duże zainteresowanie najmłodszych czytelników zawartością „Kufereków”. Świadczy o tym odnotowana wysoka statystyka wypożyczeń poszczególnych tytułów, co po raz kolejny potwierdza, że dzieci wolą czytać książki nowe, starannie wydane i posiadające interesującą szatę graficzną. Życzliwe przyjęcie oferty Grodzkiej Biblioteki Publicznej przez kierowników bibliotek stopnia podstawowego oraz pozytywne recenzje bibliotekarzy udostępniających miniksięgozbiory potwierdzają potrzebę kontynuacji projektu, który już w fazie koncepcyjnej zakładał wieloetapowy, rozłożony na lata sposób realizacji (w lutym 2005 roku kolejne „Kuferki” przekazano do bibliotek w Piechowicach oraz w Podgórzynie). Ten swoisty księgozbiór wymienny będzie „wędrował” do kolejnych bibliotek, docierając do końca br. do wszystkich placówek bibliotecznych powiatu, a ofertę wzbogacą wkrótce kolejne „Kuferki”, zawierające - oprócz literatury pięknej - także literaturę popularnonaukową.

Księgozbiór wymienny, oferowany w tak specyficznej formie, nie powinien być oczywiście traktowany jako remedium na ogromne potrzeby w zakresie uzupełniania zbiorów niewielkich miejskich lub gminnych bibliotek publicznych, a zwłaszcza ich filii. Naszym zdaniem może on jednak stanowić, przy stosunkowo niewielkich nakładach finansowych ze strony organizatora projektu – powiatowej, miejskiej lub gminnej biblioteki publicznej - realną szansę rozszerzenia aktualnej oferty bibliotecznej i rozbudzenia zainteresowań najmłodszych czytelników, jak również możliwość udzielenia nie tylko moralnego wsparcia najbardziej potrzebującym placówkom bibliotecznym.



Z wizytą w bibliotekach saksońskich

Irena Augustynowska

W ostatnich dniach czerwca 2004 roku miałam przyjemność towarzyszyć bibliotekarzom ze Świdnicy w wyprawie do sąsiadów zza Odry. Jednym z celów wizyty było spojrzenie na sposoby aranżacji i wyposażenie bibliotek w starych wnętrzach. Tak się złożyło, że tylko dwie z nich: w Bauzen i w Görlitz znajdowały się w zabytkowych budowlach a pozostałe...

Pierwszym etapem naszej wyprawy była Miejska Biblioteka Publiczna w Dreźnie a w niej: Biblioteka Główna i Muzyczna oraz jej najbardziej ekstrawagancka filia *medien@age*.

Miejska Biblioteka Publiczna w Dreźnie to pierwsza, najstarsza, największa i najczęściej odwiedzana księżnica w mieście. Powstała w 1875 roku jako biblioteka ludowa i do dziś pracuje na rzecz społeczności lokalnej. Biblioteka rejestruje rocznie ponad 4.700 tysięcy wypożyczeń, ponad 70 tysięcy wypożyczających, 1.780 tysięcy odwiedzin, 118.930 użytkowników miejsc internetowych, 517.867 wizyt na stronie domowej. Program dopełnia 2.387 imprez typu: spotkania, lekcje biblioteczne, wycieczki, praktyki oraz wystawy. Całą tę bogatą ofertę usług i działań kulturalnych realizuje Biblioteka Główna i Muzyczna wraz z 21. filiami. Ogólny koszt utrzymania tej biblioteki wynosił w 2003 roku około 8.115 tysięcy euro.

Biblioteka Główna i Muzyczna ma swoją siedzibę w drezdeńskim Wort Trade Center – nowoczesnej budowli wzniesionej na wzór budynków na Manhattanie. Cała działalność usługowa biblioteki prowadzona jest na jednym poziomie, z wolnym dostępem do wszystkich zbiorów. Mieszczą się tu wyodrębnione księgozbiory do wypożyczeń: dla dzieci młodszych, dzieci starszych, dla młodzieży i dorosłych. Są tu regionalia, zbiór turystyczny, obcojęzyczny i czasopism oraz ponad 50. tysięczne zbiory muzyczne. Poszczególne kolekcje wyodrębnione są głównie poprzez kolor oraz rodzaj prezentacji. Znajdują się tu też czytelnie: internetowa i tradycyjna oraz miejsca do odsłuchu i przeglądania zbiorów multimedialnych, przestrzeń rekreacyjna dla najmłodszych, a także galeria i kawiarnia.

Najmłodszą a równocześnie najatrakcyjniejszą filią jest - powstała w 1999 roku z inicjatywy Fundacji Bertelsmann'a - filia dla młodzieży w wieku 14-25 lat, nazwana *medien@age*.

Wystrój biblioteki – usytuowanej na VI i VII piętrze nowoczesnego centrum handlowego – wykonany został z szarego metalu, co bardzo dobrze komponuje się z oszkloną, dwupoziomową powierzchnią, multimedialnym wyposażeniem i widocznym przez olbrzymie okna błękitem nieba.

Zbiory tej biblioteki gromadzone są zgodnie z oczekiwaniami młodzieży. Opracowuje się je według specjalnej klasyfikacji.



Medien@age w Dreźnie

W bibliotece znajduje się kilkanaście stanowisk komputerowych, dzięki którym czytelnicy mają możliwość korzystania z katalogów on-line, programów graficznych, gier, z elektronicznej informacji, poczty, skanera i innych urządzeń. Wszystkie media prezentowane są na zasadzie wolnego dostępu do półek i można je wypożyczyć. Największym zainteresowaniem cieszą się filmy na DVD, czasopisma i komiksy. Specjaliści z Urzędu do Spraw Młodzieży prowadzą w tej bibliotece - zakrojoną na szeroką skalę - informację zawodową i poradnictwo psychologiczne.

Zwiedziliśmy również Saksońską Krajową i Uniwersytecką Bibliotekę (SLUB) - jedną z najnowocześniejszych bibliotek w Niemczech. Powstała w 1996 roku w wyniku połączenia naukowej Biblioteki Uniwersyteckiej, istniejącej od 1828 roku z Krajową Saksońską Biblioteką Publiczną, istniejącą od 1956 roku. Obecnie ta połączona placówka pełni funkcję biblioteki naukowej, otwartej dla wszystkich. Od 2003 roku zbiory obu bibliotek liczą łącznie ponad 7 milionów jednostek inwentarzowych. Przeniesione zostały do nowego, specjalnie w tym celu wybudowanego gmachu (4 poziomy podziemne i 4 poziomy nadziemne).



Saksońska Krajowa i Uniwersytecka Biblioteka w Dreźnie

Oprócz typowych dla bibliotek zbiorów książek: popularnonaukowych, beletrystycznych i czasopism, znajdują się tam:

- zbiory rękopisów i autografów
- zbiory map
- zbiory stenogramów
- zbiory multimedialne
- księgozbiór dziecięcy
- zbiory muzyczne
- zbiory graficzne
- zbiory fotograficzne
- zbiory testów (m.in. psychologicznych)
- zbiory norm
- zbiór druków historycznych, bibliofilskich i druków rzadkich.

W bibliotece tej mieści się też Muzeum Książki oraz: czytelnia naukowa, czytelnie do pracy cichej, pomieszczenia do pracy indywidualnej, wiele aneksów czytelnianych przy konkretnych zbiorach, pojedyncze miejsca do czytania, przeglądania czy odsłuchu, sale konferencyjne, wykładowe i do pracy w małych grupach.

Wszystko w tej bibliotece, począwszy od budynku, elektronicznych bramek oraz stanowisk do samodzielnego wypożyczania i zwrotu a skończywszy na drogocennych zbiorach w Muzeum Książki, zrobiło na nas ogromne wrażenie. Wielkość zbiorów z wolnym dostępem do półek i swoboda, z jaką czytelnicy poruszali się po bibliotece (dyskretnie wspomagani przez bibliotekarzy, dyżurujących przy stanowiskach informacyjnych) budziła nasz niepokój, zdziwienie i ...trochę zazdrość.

Uczestnicy wycieczki odwiedzili również Miejską Bibliotekę Publiczną w Bautzen. Swoim wnętrzem przypomina nasze, polskie biblioteki. Bardzo podobać się może umiejętne połączenie starej architektury i nowoczesnego wnętrza. Biblioteka ustytuowana jest bowiem w średniowiecznych pomieszczeniach pałacowych, ale wyposażona w nowoczesne meble, windy, komputery, urządzenia zabezpieczające i sanitarne. Niby wszystko nowoczesne, a jednak pasuje do starych wnętrz i zabytkowego otoczenia. Biblioteka prowadzi bardzo bogatą działalność w zakresie:

- udostępniania (bezpłatnie wypożycza się tu: książki, nuty, mapy, leksykony, dzienniki ustaw, gazety, czasopisma, kasety wideo, płyty dvd, książki

mówione, kasety muzyczne, płyty analogowe, CD i CD-Rom, udostępnia Internet)

- prac kulturalno-oświatowych dla dorosłych i dla dzieci
- prac wystawienniczych i promocyjnych
- obsługi filii i punktów bibliotecznych.

Bibliotekę wyróżnia jednak skarbiec, w którym przechowywana jest wartościowa kolekcja starodruków.

Status biblioteki publicznej, podobny krąg doświadczeń, a także otwartość i sympatia kierownictwa oraz pracowników biblioteki, sprawiły, że wymiana doświadczeń właśnie z tą biblioteką okazała się w czasie wyprawy najbardziej cenna i owocna.



Miejska Biblioteka Publiczna w Bautzen

Ostatnim etapem wycieczki było zwiedzanie Górnołużycznej Biblioteki Naukowej w Görlitz. Jej zbiory tworzą dwie kolekcje. Pierwsza z nich to powstała w 1779 roku kolekcja biblioteki Górnołużycznego Towarzystwa Naukowego. Początkowo gromadzony był tam księgozbiór uniwersalny, a od XIX wieku zbiór dotyczący historii Śląska i śląskich Górnych Łużyc. Druga kolekcja zgromadzona przez świdnickiego prawnika - Johanna Gottliba Milicha (1678-1726), liczy 7 tysięcy książek, 200 rękopisów i 500 monet. Właściciel kolekcji w testamencie zażyczył sobie, aby zbiory te w całości były udostępniane publicznie. Niepowtarzalny kształt i ustawienie regałów oraz niezwykle historyczna wartość zbiorów powoduje, że biblioteka ta robi niezapomniane wrażenie.



Górnołużyczna Biblioteka Naukowa w Görlitz

Nowe regulacje płacowe dla pracowników bibliotek publicznych

Andrzej Tyws

Dnia 10 listopada 2004 r. ukazało się rozporządzenie Ministra Kultury (Dz.U.nr 225, poz. 2561) zmieniające rozporządzenie w sprawie zasad wynagradzania pracowników zatrudnionych w instytucjach kultury prowadzących w szczególności działalność w zakresie upowszechniania kultury. Spośród regulacji nowych, które się w nim pojawiły, uwagę zwraca przede wszystkim wyodrębnienie kategorii pracowników zarządzających (dyrektor, zastępca dyrektora i główny księgowy), wynagradzanych zgodnie ze specjalnie w tym celu opracowaną tabelą III, stanowiącą załącznik nr 3 do rozporządzenia. Określa ona maksymalną miesięczną stawkę wynagrodzenia zasadniczego, a także maksymalną, określoną procentowo, stawkę dodatku funkcyjnego.

Duże znaczenie dla sytuacji płacowej bibliotekarzy, zwłaszcza pełniących funkcje kierownicze lub instruktorskie, mają zmiany w tabeli stawek wynagrodzenia zasadniczego, stanowiącej załącznik nr 1 do rozporządzenia. Podwyższeniu ulegają zarówno najniższe stawki miesięczne, przypisane do określonych kategorii zaszeregowania (od I do XI), jak też stawki najwyższe w tych kategoriach (od I do XXI). Nowe regulacje dają pracodawcy znacznie większą swobodę w kształtowaniu wynagrodzeń pracowników, ale także wprowadzają obowiązek podwyżki wynagrodzenia zasadniczego osobom zaszeregowanym dotychczas według najniższych stawek w kategoriach od I do XI włącznie oraz zmiany dodatku funkcyjnego, liczonego procentowo od minimalnej stawki w I kategorii zaszeregowania, która została podwyższona z 610 PLN do 700 PLN.

W tym ostatnim przypadku obligatoryjność zmiany jest zależna od sposobu wyliczenia i wpisania do angażu dodatku funkcyjnego jako składnika wynagrodzenia. Jeżeli został on określony jako wielkość procentowa od minimalnej stawki wynagrodzenia, to zmiana jest konieczna, jeśli natomiast dodatek funkcyjny wyrażono wyłącznie kwotą końcową – nie ma obowiązku wprowadzania zmian. Zilustrujmy to przykładem. Dla instruktora bibliotecznego ustawodawca przewiduje dodatek funkcyjny w wysokości do 60% minimalnej stawki wynagrodzenia. Jeżeli w angażu jego dodatek został podany w taki sposób (np. 50% od minimalnej stawki

wynagrodzenia w I kategorii zaszeregowania 610 PLN) i wynosi 305 PLN, to oczywiście zmiana jest konieczna, gdyż 50% od minimalnej stawki wynagrodzenia w I kategorii zaszeregowania podwyższonej do 700 PLN wynosi obecnie 350 PLN. Jeżeli jednak dodatek wyrażono tylko kwotowo (np. 305 PLN), to jego wielkość jest zgodna z ogólnymi zasadami przyznawania dodatków funkcyjnych instruktorom bibliotecznym, które muszą mieścić się w przedziale do 420 PLN (60% od nowej podstawy 700 PLN).

Zgodnie z § 1 pkt 7) rozporządzenia zostały zniesione dodatki za pracę wykonywaną przy obsłudze elektronicznych monitorów ekranowych. Pracownikom, którzy do dnia 31 grudnia 2004 r. otrzymywali tego typu świadczenie, włącza się kwotę dodatku do wynagrodzenia zasadniczego (§ 2).

Na koniec optymistyczna wiadomość dla bibliotek, które dotychczas krępował górny 3% limit odpisów na fundusz nagród. W zmienionym § 19 rozporządzenia znosi się formalne ograniczenie wysokości funduszu zastępując je zdroworozsądkową zasadą, iż biblioteka może przeznaczyć na nagrody dla pracowników tyle środków, ile jest w stanie zaplanować, pozyskać, bądź zaoszczędzić w ramach funduszu wynagrodzeń.

Zakres stosowalności powyższych regulacji w bibliotekach publicznych różni się znacznie w zależności od przyjętych rozwiązań formalno-prawnych. A zatem te biblioteki, które stosują wprost rozporządzenie Ministra Kultury i Sztuki z dnia 23 kwietnia 1999 r. (Dz.U.nr 45, poz. 446 z 2000 r. z późniejszymi zmianami) jako podstawę regulacji płacowej pracowników oraz te, które uczyniły to rozporządzenie zakładowym regulaminem wynagradzania, wprowadzają wszystkie zmiany obligatoryjnie. Biblioteki, które działają w oparciu o własne regulaminy wynagradzania, często różniące się od zapisów zawartych w rozporządzeniu, wprowadzają tylko te zmiany, które są korzystniejsze dla pracowników. Obowiązuje tu bowiem zasada wyrażona w art. 9 § 2 ustawy Kodeksu Pracy, zgodnie z którą „Postanowienia układów zbiorowych pracy, porozumień zbiorowych oraz regulaminów i statutów nie mogą być mniej korzystne dla pracowników niż przepisy Kodeksu pracy oraz innych ustaw i aktów prawnych”.

Ponieważ rozporządzenie Ministra Kultury z 10 października 2004 r. jest takim właśnie aktem wykonawczym, który zawiera szereg zmian, trzeba je – zgodnie z zasadą korzyści - zharmonizować z regulacjami wewnątrzzakładowymi, a także uwzględnić w dokumentach określających warunki pracy i płacy osób zatrudnionych w bibliotekach publicznych.

SŁOWO O OBRAZIE

WĘDRÓWKA

Festiwal Książki
Artystycznej
Edycja VII — 2003

Co trzy lata, podczas Międzynarodowych Targów Książki w Warszawie, ma swoją premierę duża wystawa, na której polscy i zagraniczni artyści prezentują tzw. książki artystyczne. Siódmą edycję tego przedsięwzięcia mieli okazję obejrzeć wałbrzyskanie w Bibliotece pod Atlantami, a także wrocławianie - w Galerii Design.

Na wystawie zgromadzono kilkadziesiąt obiektów artystycznych — książek-rzeźb, książek-obrazów, książek-instalacji, wreszcie unikatowych egzemplarzy książek rozumianych tradycyjnie, ale wykonanych przez artystów ręcznie, z niezwyklej materiałów i obdarzonych niepowtarzalnymi walorami estetycznymi. Dla większości prezentowanych na wystawie artystów książka jest raczej źródłem inspiracji lub tworzywem niż celem. Większość dzieł nie służy do czytania, ale do oglądania i kontemplacji. Są frapujące w swojej nietypowości, fascynujące estetycznie, poruszające siłą wyrazu — przypominają, że książka powinna być nie tylko funkcjonalna, ale i piękna.

Można wśród nich oglądać dzieła znakomitych, uznanych w kraju i za granicą artystów (m.in. Józefa



Wilkonia, Zbigniewa Makowskiego, Henryka Wańka, Andrzeja Bednarczyka, Anny Marii Bauer), ale także świetnych debiutantów (m.in. kapitalną graficznie książkę Moniki Krauze). Dominują wprawdzie dzieła artystów polskich, ale można też obejrzeć prace plastyków zagranicznych (m.in. z USA, Holandii, Francji, Kanady, Czech, Słowacji).

Ideą, która wyznaczyła kierunek działań artystów, był motyw wędrówki. Znajduje on wyraz w we wszystkich prezentowanych pracach, a jednocześnie nazywa specyficzny sposób funkcjonowania tej ekspozycji — jest ona bowiem prezentowana w dwudziestu miastach Polski i w Kopenhadze.

(Jacek Czarnik)



Na zdjęciach fragmenty wystawy "Wędrówka"

Aktualnie w Powiatowej Bibliotece Publicznej w Wałbrzychu, Rynek 9 warto zobaczyć wystawę "Elementarze z całego świata", na której zgromadzono 200 elementarzy z kilkudziesięciu, często bardzo egzotycznych krajów. Można ją oglądać w obu bibliotecznych galeriach od poniedziałku do piątku w godz. 10.00 - 16.00 oraz w soboty 10.00 - 15.00.

Grupy zorganizowane mogą być oprowadzone po wystawie po uprzednim uzgodnieniu terminu.
tel. (074) 664-96-22

Książki nie dla biblioteki

Są takie książki, które znalazły swój dom nie w bibliotece, ale w... galerii sztuki. Przyłgnęła do nich etykieta – „książka artystyczna”. Nazwa to dość nieprecyzyjna, ale już mocno ugruntowana, w miarę jak wzrastało, a wkrótce okrzepło samo zjawisko. Ta bardzo pojemna kategoria obejmuje najróżniejsze obiekty, które są realnymi dowodami na swobodę kreatywności i niewyczerpaną ludzką inwencję. Łączy je to, że wszystkie są inspirowane książką – w jej materialnym bycie oraz jako archetypem kulturowym.

Wśród licznych zastępów artystów, których książka pobudza do działań plastycznych, znalazła się wrocławska ceramiczka i malarka – Ewa Granowska. Efekty tak ukierunkowanej twórczości własnej zaprezentowała na grudniowej wystawie w Galerii Szkła i Ceramiki we Wrocławiu, pod wymownym hasłem „Inna książka”. Jej plastyczne książki są rzeczywiście inne – to znaczy odmienne od obowiązującego dziś stereotypu – choćby z tej prostej przyczyny, że zrealizowane zostały w tworzywie ceramicznym. Jednak w kontekście obszernej praktyki artystycznej w tym zakresie, która dość często epatuje ekscentrycznymi formami czy zaskakującymi materiałami (powstały już książki z ciasta, puchu, trawy, kamienia etc.), dzieła tej autorki dowodzą jej respektu dla tradycji, choć bez niewolniczego uzależniania się od niej.

Książki Granowskiej często zachowują konwencjonalną postać materialną – sekwencja porcelanowych płytek ujętych w masywne okładki z szamotu odzwierciedla warstwicową strukturę typowego woluminu, czasem zastępuje ją również w drukarstwie przyjęty układ folderu lub rozkładanki. Mało tego! W odróżnieniu od częstych pokus definiowania specyfiki tzw. książki artystycznej przez zaprzeczenie jej elementarnej funkcji jako przekaznika tekstu, Granowska chętnie posługuje się słowem, składając w wersy i kolumny wypowiedzi własne lub cytowane. Nie waha się przy tym skorzystać ze zwyczajowych rozwiązań graficznych typu: winiety, inicjały, ozdobniki. Jednocześnie artystka prowadzi przekorną grę z widzem. Bywa, że używa pisma jako dekoracji epigraficznej, bądź też, zachowując standardowy układ typograficzny, jedynie markuje tekst linearnym ornamentem. Jeszcze większą mistyfikacją są jej książki, które w warstwie wizualnej ludzą swą „normalnością” (sugestia kartkowej konstrukcji, którą pierwszy dotyk demaskuje jako zespolony

z płatów porcelany blok), a malowniczo wystrzępione brzegi, imitując efekt „zaczytania” zachęcają do niemożliwej lektury.

Taka książka przyjmuje rolę eleganckiego bibelotu a kontakt z nim staje się źródłem estetycznych przeżyć, których szczodrość łagodzi frustrację niezaspokojonego pragnienia zanurzenia się w świat wykreowany słowem. Rekompensatą jest uroda i ekspresja formy plastycznej – bogactwo kształtów, chromów i złoceń oraz faktur cudownie wydobytych w zgodzie z naturą tworzyw. Ten hedonistyczny aspekt dzieł współgra z ich zdolnością do ewokowania znaczeń i emocji, pobudzania wyobraźni widza przez niemal intymny autorski przekaz. Prace Granowskiej są nie tylko jej indywidualnym laboratorium formy wywiedzionej z przedmiotowości książki, ale przede wszystkim zapisem jej uczuć, wrażeń i myśli, w tym także osobistej refleksji nad istotą i znaczeniem książkowego medium, jego funkcji komunikacyjnej i estetycznej. Fenomen współczesnej książki artystycznej nie jest bowiem prostą kontynuacją idei pięknej książki, ale zabiega o status suwerennej wypowiedzi twórczej.

Granowska sięga po różne formy, w jakich przejawia się książka w jej wymiarze materialnym i ideowym. Szczególny ładunek liryzmu zawierają prace z cyklu „Zapis pamięci”, który można porównać z pamiętnikiem, a nawet swoistym relikwiarzem, w którym z pietyzmem i czułością zebrano efemeryczne i pozornie błahe materialne ślady – okruszki codzienności wyselekcjonowane podług intymnego kodu sensów i wartości. Nie tak hermetycznie osobisty charakter mają pojedyncze obrazki, których zestaw przywodzi na myśl rozsypane kartki z ilustracjami. Na porcelanowych podłożach, przy użyciu technik malarskich i kolażowych, artystka snuje poetyckie narracje, przywołujące radość dzieciństwa i czar wspomnień, by czasem ten sentymentalny ton zastąpić humorystycznym ujęciem motywów anielskich lub nonszalanckim wdziękiem komiksowych historyjek. Chętnie też daje wyraz – w solennej transpozycji starej ryciny, bądź w impresyjnej notacji – swoim fascynacjom pejzażowym.

W artystycznych działaniach oscylujących wokół książki (warto dodać, że te nie wyczerpują twórczej aktywności naszej bohaterki), unika ona praktyk skrajnych, opartych na prowokującej negacji książkowych aksjomatów. To właśnie takie ekstremalne przypadki, jak obiekty plastyczne powstałe przez fizyczną destrukcję książki tradycyjnej, wywołują kontrowersje wokół całego zjawiska. Granowska nie bulwersuje ostentacyjną ikonicznością a uwrażliwia na walory plastyczne, co pozwala jej zyskać akceptację nawet ortodoksyjnych admiratorów książki tradycyjnej, a nawet wyzwolić w nich duszę prawdziwego bibliofila. (MT)



LEKTURA DLA BIBLIOTEKARZY

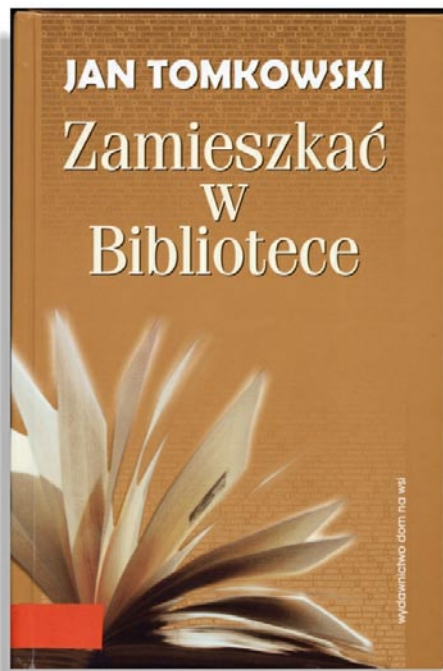
Jan Tomkowski, autor bestsellerów: *Literatura polska* (1993, wznów. 2004)) czy *Dzieje myśli* (1997), jest literaturoznawcą nietypowym, chętnie wychodzącym poza ustalony krąg problemów z teorii i historii literatury. Omawiana tu książka jest dowodnym tego przykładem. Jej dość różnorodna problematyka ma jednak wspólny krąg tematów związanych z czytaniem i czytelnictwem lub bardziej ogólnie - z socjologią literatury i jej koneksjami z kulturą popularną.

Książkę otwiera artykuł pod złowieszczo brzmiącym tytułem *Czy pozbedziemy się książek?* Pytanie takie nasunęło się autorowi w rezultacie lektury powieści Ray Bradbury'ego *451o Fahrenheita*, przedstawiającej świat, w którym książki są zakazane, a stworzoną w ten sposób pustkę wypełniają media audiowizualne, których odbiorem znacznie łatwiej sterować i kontrolować. Jednak mimo elektronicznego systemu inwigilacji i niszczenia książek nie udaje się wygrać walki z niepokorną literaturą i ludzką potrzebą obcowania ze słowem drukowanym. Niezależną, wolną od cenzury książkę łatwiej bowiem napisać niż stworzyć nawet niezależny, offowy film, widowisko teatralne czy program telewizyjny – dzieła zbiorowe ujęte w ramy cyklu produkcyjnego. Łatwiej też zorganizować jej obieg, w ostateczności nawet bez pośrednictwa papieru. Krążąc zaś w społeczeństwie, upowszechnia idee, utrwala pamięć, budzi wzruszenia i pobudza wyobraźnię.

Świat bez książek trudno sobie wyobrazić. Ale z drugiej strony połowa ludzi obywateli żyje bez nich, a wielu spośród tych, którzy czytają, ogranicza się do lektury programów telewizyjnych i wyników imprez sportowych.

Dzieje się tak nie tylko z powodu ekspansji mediów elektronicznych, ale także dominacji kultury popularnej, uprzywilejowującej lekkość, łatwość, czasami wręcz trywialność treści, a także kalejdoskopową zmienność mód, idoli, gwiazd jednego sezonu. Poddani dyktatowi kultury popularnej autorzy książek nie myślą już o uniwersalności przesłania czy wartości artystycznej tekstów, lecz o sukcesie rynkowym, który zapewnia skonwencjonalizowaną „story” zawierającą odpowiednio dobrane elementy melodramatyczne, sensacyjne i obyczajowe, służące rozrywce, miłemu wypełnieniu czasu wolnego. Wszakże od spraw ważnych są uczeni i filozofowie.

Jan Tomkowski, *Zamieszkać w bibliotece. Ossa : Dom na Wsi*, 2004. – 196 s., 21 cm



W konkluzji autor stwierdza, że świat bez książki jest niemożliwy, choć – mimo demokratyzacji oświaty i nauki - cywilizacja nieuchronnie powraca do epoki, w której tworzeniem i czytaniem literatury zajmowały się jedynie elity.

Równie interesujący jest esej zatytułowany *Krótki kurs sztuki czytania* dotyczący sposobu lektury tekstów literackich. Według autora, wbrew dążeniu cywilizacji współczesnej ku szybkości, lektura zawsze była procesem powolnym. Wprawdzie możemy dziś skorzystać z oferty licznych kursów szybkiego czytania, nabyć stosowne podręczniki i poradniki, ale umiejętność ta nie pozwala we właściwy sposób przyswoić sobie dzieła literackie. Można przeczytać wszystkie kluczowe dzieła Sienkiewicza w 2 dni, wszystkie najważniejsze dzieła

literatury polskiej w 2 miesiące, a światowej w rok, ale się ich tym sposobem nie pozna.

A zatem arcydzieła literatury należy czytać jednym ciągiem, bez pośpiechu, najlepiej w ciszy, czyniąc tylko konieczne przerwy, studiując co wieczór jedną książkę lub rozdział. Wiersz zaś należy dodatkowo przeczytać na głos, aby usłyszeć jego melodię i rytm. Autor zaleca też powroty do lektur. Wtedy bowiem, znając już ich treść lub sens można napawać się urodą zdań, oryginalnością opisu czy głębią metafor.

Żarliwą pochwałą Biblioteki (tak, dużą literą) zawarł autor w esej z tytułem *Przeprowadzka do Biblioteki*. Nie ma on tu na myśli konwencjonalnej biblioteki, lecz swoiste uniwersum wszystkich książek już napisanych i oczekujących na swoich twórców, opisane przez Luisa Borgesa - znakomitego pisarza, dyrektora Biblioteki Narodowej w Buenos Aires. Tak rozumianą Bibliotekę odróżnia też od literatury, na którą składają się tylko dzieła literackie, już na ogół przebadane, ułożone w różne hierarchie, prawa i reguły, metody i techniki czytania i przez to w pewien sposób pozbawione Tajemnicy.

W pozostałych partiach książki autor proponuje swoje indywidualne spojrzenie na kwestię lektur szkolnych, arcydzieł i bestsellerów, kanonów literatury, podróży literackich, książek mówionych, związków literatury z mediami czy technologią komputerową.

(Stefan Kubów)

KSIĄŻKI O REGIONIE

Wydawnictwa regionalne

w II półroczu 2004 roku

Arność z Pardubic (1297 – 1364). *Program Obchodów Jubileuszowych*. Kłodzko – Pardubice, Muzeum Ziemi Kłodzkiej, 2003 – 2005

Będkowska – Karmelita Anna. *Zamek Książ i okolice. Co warto wiedzieć i zobaczyć*. Opole, Agencja Wydaw. - Dystrybucyjna Alkazar, 2004

Bińkowska Iwona. *Wrocław. Fotografie z okresu międzywojennego*. Wrocław, Wydaw. VIA NOVA, 2004 (tekst również w języku niemieckim)

Błażejowska Grażyna, Morawiec Barbara. *Legnica w zbiorach regionalnych Legnickiej Biblioteki Publicznej. Bibliografia*. Legnica, Wydaw. : Pierwszy Wielki Zjazd Legniczan, Legnicka Biblioteka Publiczna, 2004

Bukała Marcin. *Zagadnienia ekonomiczne w nauczaniu wrocławskiej szkoły dominikańskiej w późnym średniowieczu*. Wrocław, Oficyna Wydaw. ATUT Wrocławskie Wydaw. Oświatowe, 2004 (seria: Historia i Kultura Śląska)

Caritas Diecezji Legnickiej (Materiały pomocnicze). Red. Ks. Czesław Włodarczyk. Wyd. okolicznościowe. Legnica, dnia 27 listopada 2004 roku. Wydaw. Atla 2, Wrocław

Czerwiński Janusz. *Wrocław w 3 dni*. Warszawa, Wydaw. Sport i Turystyka – MUZA SA, 2004

Demidziuk Krzysztof. *Archiwalia do archeologii Ziemi Strzelińskiej (do 1945 roku)*. Strzelin – Wrocław, Wydaw. Gmina Strzelin. Muzeum Archeologiczne. Oddział Muzeum Miejskiego Wrocławia, 2004

Dominas Przemysław. *Koleją z Kłodzka do Wałbrzycha*. Wrocław, Uniwersytet Wrocławski, 2004

Dzieci na fotografiach Stefana Arczyńskiego. Wrocław, Wydaw. Muzeum Miejskie Wrocławia, (katalog wystawy), 2004

Fleischer Michael. *Kognitywny wizerunek Wrocławia*. Wrocław, Wydaw. Uniwersytetu Wrocławskiego, (seria: Monografie Centrum Studiów Niemieckich i Europejskich im. Willy Brandta Uniwersytetu Wrocławskiego, 10), 2004

Friedrich Bernhard Werner (1690 – 1776). *Życie i twórczość – Leben und Werk. Materiały z międzynarodowej konferencji naukowej zorganizowanej przez Muzeum Miedzi w Legnicy w dniach 21-23 listopada 2002 roku*. Red. nauk. Jan Harasimowicz, Angelika Marsch. Legnica, Wydaw.

Muzeum Miedzi (seria: Źródła i Materiały do Dziejów Legnicy i Księstwa Legnickiego, t.3), 2004

Galas Marianna. *Bukówek – moja mała ojczyzna*. Środa Śląska, Starostwo Powiatowe, 2004

Gallas Alicja, Gallas Artur. *Dzieje Śląska w datach*. Wyd. 2 popr. i uzup. Wrocław, Wydaw. Cadus, 2004

Giża Wojciech. *Złoty Stok na dawnej pocztówce*. Opole, Wydaw. MS, 2004

Góry Izerskie, *Karkonosze na nartach biegowych i tourowych*. Kraków, Wydaw. Bezdroża, 2004

Hermansdorfer Mariusz. *Wrocławskie impresje*. Wrocław, Muzeum Narodowe we Wrocławiu, (katalog wystawy), 2004

Humeńczuk Grażyna. *Legnica około 1900 roku*. Legnica, Wydaw. Muzeum Miedzi w Legnicy, 2004 (seria: Legnica na dawnych kartkach pocztowych)

Jurewicz Wiesław. *Wrocław. Cztery pory rynku*. Wrocław, Wydaw. MAWI, 2004 (tekst również w języku angielskim i niemieckim)

Kot Stanisław – „Felis”. *Ze Lwowa do Wrocławia. Zbiór wspomnień z lat młodości 1938-1948*. Wrocław, nakł. autora, 2004

Leksykon Jedyńki. *Szkoła Podstawowa nr 1 im. Marii Dąbrowskiej*. Wrocław, Wydaw. APIS (przy współpracy z Dyrekcją Szkoły Podstawowej nr 1 im. Marii Dąbrowskiej we Wrocławiu), 2004

Lubos-Kozioł Joanna. *Wiarą tchnące obrazy. Studia z dziejów malarstwa religijnego na Śląsku w XIX wieku*. Wrocław, Wydaw. Uniwersytetu Wrocławskiego, 2004

Łagiewski Maciej. *Mosty Wrocławia*. Wyd. 2 zm. Wrocław, Wydaw. Dolnośląskie Sp. z o.o., 2004

Mazurski Krzysztof R. *Tereny zielone uzdrowisk sudeckich*. Wrocław, Wrocławskie Towarzystwo Naukowe, 2004

Medale Hanny Jelonek. Wrocław – Lubin, Wydaw. Muzeum Miejskie Wrocławia. Oddział Muzeum Sztuki Medalierskiej, (katalog wystawy), 2004

Międzylesie dawniej i dziś. Opole, Wydaw. MS, 2004

Nawara Henryk. *Olejnica. Letnie obozy AWF we Wrocławiu 1964 – 2004*. Wrocław, Wydaw. Akademii Wychowania Fizycznego, 2004

Okolice Wrocławia. Turystyka bez barier. Przewodnik turystyczny dla osób niepełnosprawnych... (mających problemy z poruszaniem się) ... lecz nie tylko. Oprac. Katarzyna Holla, Bohdan Krakowski. Wrocław, Wydaw. Regionalna Spółdzielnia Usług Rehabilitacyjno - Socjalnych (RESURS), 2004

Olczak Mariusz. *Kampania 1813. Śląsk i Łużyce*. Warszawa, Wydaw. OPPIDUM, 2004

Oni tworzą historię wydziału. Wydział Inżynierjno - Ekonomiczny Akademii Ekonomicznej im. Oskara Langego we Wrocławiu. Wrocław, Wydaw. Akademii Ekonomicznej im. Oskara Langego we Wrocławiu, 2004

Perzyński Marek. *Magiczna gmina Kłodzko*. Kłodzko – Wrocław. Wydaw. Urząd Gminy Kłodzko, Wrocławski Dom Wydawniczy, 2004

Powstanie tkaczy śląskich w 1844 roku i jego ślady w kulturze. Materiały sesji popularnonaukowej z okazji 160. rocznicy powstania. Bielawa 4-5 czerwca 2004 r. Dzierżoniów, Wydaw. Stowarzyszenie Kulturalne „Obok”, 2004

Raport o stanie środowiska w województwie dolnośląskim w 2003 roku. Pod kier. Wojewódzkiego Inspektora Ochrony Środowiska we Wrocławiu. Wrocław, Wydaw. Biblioteka Monitoringu Środowiska, 2004

Rocznik statystyczny województwa dolnośląskiego. Oprac. Zespół Redakcyjny. Wrocław, Urząd Statystyczny, 2004

Rumiński Marek Jacek. *Góry Stołowe, Braumovske steny*. Warszawa, Agencja TD Wydaw. Turystyczne, 2004

Sakwerda Jan. *Artyści Ziemi Kłodzkiej i z Ziemią Kłodzką związani w latach 1800-1945*. Leksykon. Tom I. A-K. Wrocław, Wydaw. Wrocławskie Towarzystwo Naukowe, 2004

Sakwerda Jan. *Medalierskie portrety Wrocławian. Tom II 1614 – 1991*. Wrocław, Muzeum Sztuki Medalierskiej. Oddział Muzeum Miejskiego Wrocławia (katalog wystawy), 2004

Sakwerda Jan. *Otto Müller-Hartau. Malarstwo. Pejzaże okolic Wałbrzycha i Ziemi Kłodzkiej*. Wrocław, Muzeum Miejskie Wrocławia, (katalog wystawy), 2004

Skala Cyprian. *Sudety*. Wyd. 2 zm. Bielsko - Biała, Oddział Wydaw. Pascal, (seria: Dokoła Polski), 2004

Słownik etymologiczny nazw geograficznych Śląska. Pod red. Stanisławy Sochackiej. Tom 11 Poż – Raz. Opole, Wydaw. Instytutu Śląskiego Sp. z o.o., 2004

Studia i materiały z dziejów Uniwersytetu Wrocławskiego. T.V. Wrocław, Wydaw. Uniwersytetu Wrocławskiego Sp. z o.o. (Acta Universitatis Wratislaviensis, No 2652), 2004

Szwed Tadeusz, Szwed Maciej, Urbanek Mariusz. *Ostrów Tumski. Wrocław z nieba*. Wrocław, Wydaw. AVIA, 2004

Szynol Adam. *Prasa codzienna na Dolnym Śląsku w latach 1989 – 2003*. Wrocław, Wydaw. Naukowe Dolnośląskiej Szkoły Wyższej Edukacji TWP we Wrocławiu, (seria: „SCRIPTUM”), 2004

Śląsk starożytny. Epoka brązu i epoka żelaza. Wrocław, Wydaw. Muzeum Miejskie Wrocławia. Oddział Muzeum Archeologicznego, (katalog wystawy), 2004

Śląska Republika Uczonych. Vol.1. Red. Marek Hałub, Anna Mańko-Matysiak. Wrocław, Oficyna Wydaw. ATUT – Wrocławskie Wydaw. Oświatowe, 2004 (tekst również w języku niemieckim i czeskim)

Świeży Alicja, Świeży Marian. *Zamek Czocha - historia i legendy*. Przewodnik historyczny. Gryfów Śląski, Wydaw. Foto Art. Alicja, 2004

Teatr miasta – miasto teatru. Dawna Legnica i jej teatr we wspomnieniach mieszkańców. Teatr im. Heleny Modrzejewskiej w Legnicy. Wrocław, Oficyna Wydaw. ATUT – Wrocławskie Wydaw. Oświatowe, 2004 (tekst również w języku niemieckim)

Trzydziestolecie XIV LO im. Polonii Belgijskiej 1974 – 2004. Księga Jubileuszowa. Wrocław, Wydaw. Liceum Ogólnokształcące Nr XIV im. Polonii Belgijskiej we Wrocławiu, 2004

Turystyka na Dolnym Śląsku. Stan i kierunki rozwoju. Red. nauk. Jerzy Wyrzykowski. Wrocław, Wydaw. Akademii Wychowania Fizycznego we Wrocławiu, (seria: „Studia i Monografie” t. 73), 2004

Urbanek Mariusz. *Mostek czarownic. Baśnie wrocławskie*. Wrocław, Wydaw. Europa, 2004 (literatura dla dzieci)

Wartości botaniczne wybranych pasm Sudetów. Red. Jerzy Fabiszewski. Wrocław, Wydaw. WTH, 2004

Witkowski Igor. *Moje poszukiwania*. Warszawa, Wydaw. WIS-Z, 2004

Wrocław wczoraj i dziś. Tekst Krystyna Romeyko-Bacciarelli, Foto Marek Chwistek, Agencja Fotograficzna Defacto – Radosław Bugajski. Bydgoszcz, Agencja Promocyjno - Wydaw. UNIGRAF, 2004

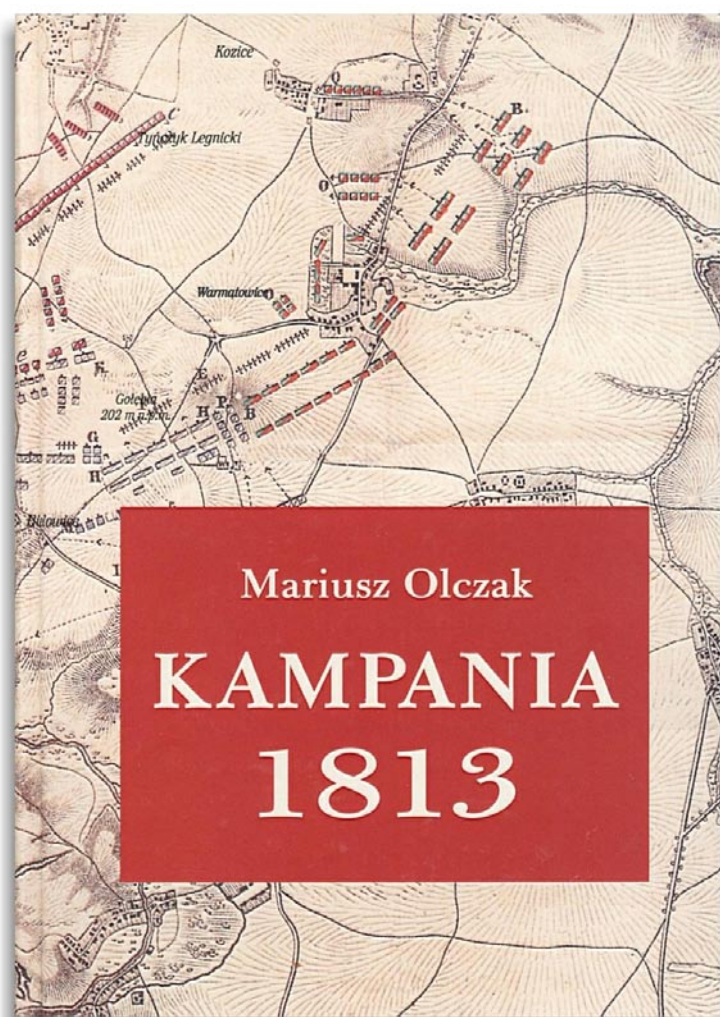
Wrocławskie szkoły. Historia i architektura. Pod red. Marii Zwierz. Wrocław, Wydaw. Muzeum Architektury we Wrocławiu, 2004

Wspomnień czar... Wspomnienia nauczycieli, uczniów i pracowników o swojej szkole. IX Liceum Ogólnokształcące im. Juliusza Słowackiego Wrocław 1954 – 2004. Przygot. publikacji Mieczysław Marek Maksymiuk. Wrocław, Wydaw. EDU-SA Agencja Public Relations, 2004

Żak Katarzyna, Moniatowicz Janusz. *Bolesławiec – miasto ceramiki*. Bolesławiec, Wydaw. Moniatowicz Foto Studio, 2004

50 [Pięćdziesiąt] lat Liceum Ogólnokształcącego nr X im. Stefanii Sempołowskiej we Wrocławiu. Historia, osiągnięcia, ludzie 1954 – 2004. Wrocław, Wydaw.: X Liceum Ogólnokształcące we Wrocławiu, 2004

(Zebrała : Elżbieta Niechcay-Nowicka)



Olczak Mariusz. Kampania 1813. Śląsk i Łużyce. Warszawa. Wydaw. OPPIDUM, 2004, s.605

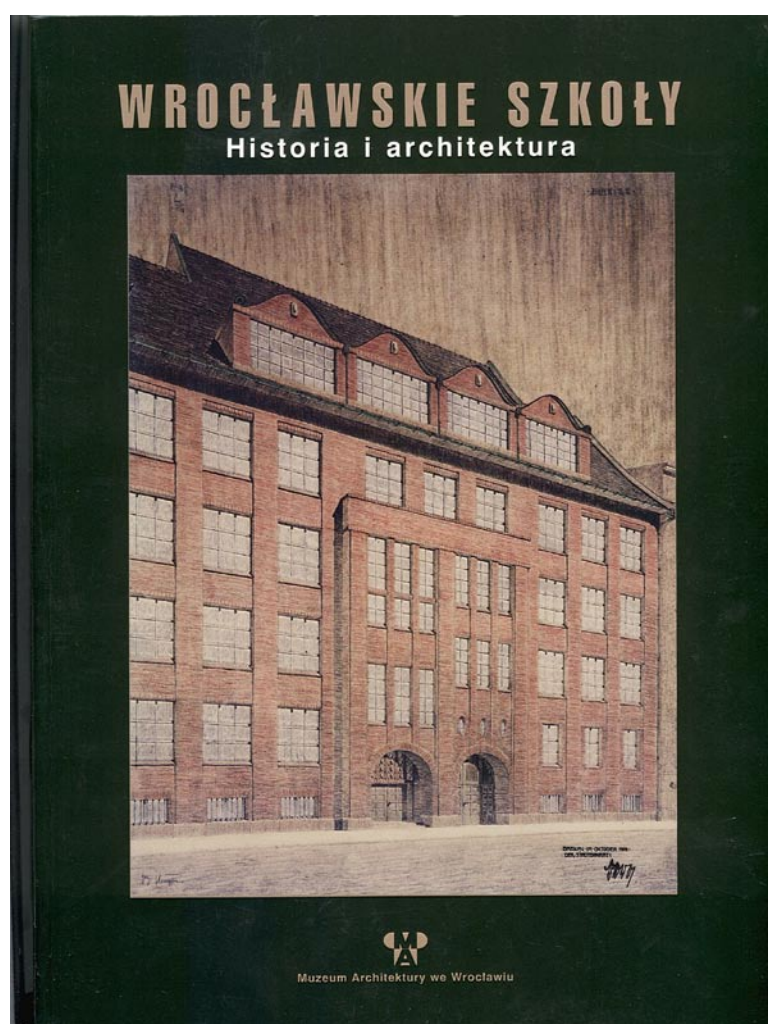
Na rynku wydawniczym ukazało się wiele publikacji dotyczących czasów napoleońskich, ale żadna z nich nie omawiała tak szczegółowo fragmentu kampanii z 1813 roku rozgrywającej się na terenie Dolnego Śląska i Górnych Łużyc. W obszernej publikacji autor opisał działania bojowe: potyczki, bitwy, starcia, a także marszruty poszczególnych oddziałów. Wydarzenia ukazane są oczami uczestników, stąd częste wykorzystywanie korespondencji pomiędzy Napoleonem i jego marszałkami, a także wspomnień żołnierzy i dowódców francuskich, pruskich, saksońskich, rosyjskich oraz angielskich i włoskich. Warto więc prześledzić szczegółowo przebieg wydarzeń tych kilkudziesięciu dni, jakie spędził Napoleon Bonaparte przejeżdżając i walcząc na terenach Śląska i Łużyc. Przy okazji należy przypomnieć, że cesarz Francuzów już w roku 1807 odwiedził te tereny, wracając z wojny przeciwko Prusom

i Rosji. Czytelnik znajdzie tu ciekawe informacje o jego pobycie na zamku głogowskim, a także wizycie w Zgorzelcu, Bolesławcu, Chojnowie i Głogowie w 1812 roku, kiedy to cesarz prowadził swoje oddziały na kampanię rosyjską. Z publikacji dowiadujemy się również o tym, że Wrocław – stolica Śląska – na początku 1813 roku stał się centrum narodowowyzwoleńczej pruskiej walki, skierowanej przeciw Napoleonowi i jego wojskom. To właśnie w tym mieście w styczniu 1813 roku goszczono króla Prus Fryderyka Wilhelma III, który w obawie przed Francuzami przeniósł swoją rezydencję do Wrocławia, a po wydaniu antynapoleońskiej odezwy "Do mego ludu", tu zaczęli napywać liczni ochotnicy do walki z Francuzami. Na uwagę zasługuje fakt, że dużą rolę w tym zakresie odegrał profesor Uniwersytetu Wrocławskiego – Henrik Steffens, który apelował do młodych ludzi o wstępowanie do wojska i obronę ojczyzny. Autor publikacji zwraca uwagę na fakt, że początkowo mieszkańcy tych ziem nie byli zdecydowanymi zwolennikami oporu przeciwko Francuzom, dopiero odezwa króla skierowana do rzeszy ochotników z całych Niemiec spowodowała spontaniczną reakcję. Do wojny szykowali się synowie szlachty śląskiej, studenci uniwersytetów, uczeni i pisarze. W gospodach i karczmach śląskich debatowano o zbliżającej się wojnie. Nikt – zdaniem autora – nie zdawał sobie sprawy, że będzie ona aż tak trudna i tak długa, obfitująca zarówno w wiele potyczek, jak i w największe bitwy. Potyczka pod Przesieczanami, pod Mściszewem, Chojnowem, Jaworem, Żernikami, starcie pod Szprotawą, zajęcie Legnicy i Złotoryi, a także Wrocławia, przeplatane zawieszeniami broni i wreszcie nowe działania wojenne na linii Kaczawy, atak na Wleń, potyczki o Dębowy Gaj, pod Wilczym Lasem, Krzywą, bitwa pod Lwówkiem, Złotoryją, starcie pod Pielgrzymką i krwawa bitwa nad brzegiem Kaczawy, zakończona klęską wojsk francuskich, w której zabitych zostało lub utonęło 13 tysięcy żołnierzy Armii Napoleona a 20 tysięcy wzięto do niewoli - to treść niezwykle bogatej i udokumentowanej publikacji.

A kiedy walki ustały, okazało się, że wojska francuskie pozostały jeszcze w twierdzy głogowskiej i postanowiły bronić jej jak najdłużej. Dopiero rozkaz Ludwika XVIII i podpisanie aktu kapitulacji zakończyło definitywnie działania wojenne na tych terenach. Ironią losu było, że po zakończeniu działań wojennych oficerowie polscy, rosyjscy i pruscy powrócili na Śląsk, ale w celach zupełnie innych..., aby w pobliskich uzdrowiskach leczyć wojenne rany. Wielu też spoczęło tu na zawsze.

Naprawdę warto sięgnąć po tę obszerną, niezwykle interesującą publikację.

(Elżbieta Niechcaj - Nowicka)



**Wrocławskie szkoły.
Historia i architektura.
Pod redakcją Marii Zwierz.
Wrocław, Muzeum Architektury,
2004, s. 255**

Obszerna publikacja pt. „Wrocławskie szkoły. Historia i architektura”, wydana przez wrocławskie Muzeum Architektury, towarzyszyła wystawie prezentowanej we Wrocławiu przez to Muzeum w dniach 27 V – 10 X 2004 r. Wystawa poświęcona była szkolnictwu stolicy Dolnego Śląska. Książka ukazuje dzieje i przeobrażenia wrocławskich szkół od czasów najdawniejszych do współczesności na tle szeroko ukazanego rozwoju organizacyjnego oświaty, nowoczesnych koncepcji pedagogicznych oraz życia wewnętrznego szkół. W publikacji znajdujemy zarówno artykuły prezentujące historię szkolnictwa, przemiany architektury budynków szkolnych, jak i teksty ukazujące sylwetki wybitnych pedagogów i uczniów, reprodukcje monet i medali, przyznawane szkołom, a także opisy uroczystości szkolnych czy przedstawień teatralnych, wystawianych w szkołach.

Powiedzenie „Wrocław miastem ludzi uczących się” nie jest powiedzeniem na wyrost, gdyż w tysiącletniej historii Wrocławia szkoły i edukacja zajmowały zawsze ważne miejsce. Czytelnik dowiaduje

się, że już u schyłku XI wieku na Ostrowie Tumskim założona została pierwsza w mieście szkoła nazwana katedralną, która dała początek dalszym, długim dziejom szkolnictwa, przyczyniając się jednocześnie do rozwoju życia gospodarczego i kulturalnego miasta. Od połowy XIII wieku zaczęły powstawać szkoły klasztorne oraz kolegiackie, w których religii, nauki katechizmu, śpiewu kościelnego, a także nauki czytania i pisania uczyli duchowni. Według autorów publikacji ważnym wydarzeniem dla Wrocławian było ukonstytuowanie się dwóch miejskich szkół: w 1267 roku przy kościele św. Marii Magdaleny i w 1293 roku przy parafii św. Elżbiety, które dały początek wrocławskim gimnazjom. W czasach nowożytnych szkolnictwo wrocławskie rozwijało się pod wpływem idei reformacji, humanizmu i nowych nurtów pedagogiki. Postulowano jednak, aby istniało ściślejsze powiązanie programów nauczania z potrzebami życia codziennego oraz konieczność kształcenia w zakresie nauk przyrodniczych, języków nowożytnych i matematyki. Ważną datą – zdaniem historyków – jest rok 1638, kiedy to przybyli do Wrocławia jezuici utworzyli szkołę humanistyczną, która z czasem uzyskała rangę katolickiego Królewskiego Gimnazjum św. Macieja. W tym czasie obie protestanckie szkoły miejskie: św. Marii Magdaleny i św. Elżbiety cieszyły się sławą gimnazjów o bardzo wysokim poziomie nauczania. W XVIII wieku skupiono się głównie na wdrażaniu zupełnie nowych, oświeceniowych programów i metod nauczania. Przyspieszony rozwój szkolnictwa nastąpił jednak – zdaniem historyków – dopiero w następnym stuleciu, kiedy to zaczęła obowiązywać pruska ustawa o szkolnictwie, która wprowadzała powszechność kształcenia, pogłębienie w nauczaniu i samodzielność myślenia ucznia. Z publikacji dowiedzieć się można o istnieniu w tym czasie we Wrocławiu 35. szkół elementarnych, w tym 12. katolickich. Oprócz szkół miejskich i parafialnych tworzone zakłady prywatne i specjalne (np. dla dzieci niewidomych czy głuchoniemych). Ponieważ ilość uczniów systematycznie rosła, rosła też ilość szkół w mieście. Stopniowo zaczęto wznosić – pod nadzorem miejskich architektów – nowe, coraz nowocześniejsze budynki szkolne, z których wiele przetrwało do dnia dzisiejszego. Publikacja przybliża nam początki powstawania szkolnictwa w naszym mieście, ale również prezentuje sylwetki najwybitniejszych organizatorów szkolnictwa, wybitnych pedagogów oraz wymienia nazwiska najlepszych absolwentów wrocławskich gimnazjów, późniejszych noblistów w dziedzinie chemii, fizyki, medycyny i literatury.

Obszerna publikacja powstała w wyniku współpracy pracowników naukowych wrocławskich uczelni, muzealników oraz badaczy niemieckich. Trzeba koniecznie po nią sięgnąć, aby przekonać się po raz kolejny, że Wrocław zawsze był, jest i z pewnością pozostanie wielkim ośrodkiem nauki.

(Elżbieta Niechcay-Nowicka)



Twardogóra

Olga Tokarczuk w Twardogórze

Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy w Twardogórze gościła 27 stycznia 2005 r. Olę Tokarczuk – pisarkę znaną i uznaną, laureatkę wielu prestiżowych nagród (Fundacji im. Kościelskich, Nagrody Pegaza, Nagrody „Mosty Berlina”), wielokrotnie nominowaną do Paszportów „Polityki” w dziedzinie literatury.

Zebrani w bibliotece czytelnicy zgotowali pisarce gorące powitanie. Na wstępie nauczycielka - Iwona Rządkowska odczytała fragment najnowszej powieści pisarki pt. „Ostatnie historie”. Opowieść o Parce i Petrze rozpoczęła rozmowę z gościem. Czytelnicy pytali autorkę o wszystko. Ciekawiło ich, jak się żyje pisarce zimą w odległym zakątku gór, jakie książki czytała w młodości, kiedy zaczęła pisać, jak rozwijała się jej kariera pisarska, którego z pisarzy uznaje za swego mistrza. Interesowali się też warsztatem pisarki i samym procesem tworzenia. Pytano np. czy dużą trudnością jest skonstruowanie powieści polifonicznej, przykładem której jest „Dom dzienny, dom nocny”. Słuchacze dowiedzieli się, że wszystkie podróże, spotkania, rozmowy i doświadczenia składają się na to pisanie. A precyzyjne konstruowanie całości z wielu wątków, fragmentów, krótkich rozdziałów jest trudnym zadaniem dla twórcy, szczególnie w końcowej fazie pracy nad tekstem.

Olga Tokarczuk podzieliła się z czytelnikami radością z napisania „Ostatnich historii”, książki traktującej o sprawach uniwersalnych. Skomponowała ją z jeszcze większą precyzją, niż czyniła to przy pisaniu wcześniejszych utworów. Ci, spośród czytelników, którzy zdążyli już przeczytać powieść, wyrażali się o niej pochlebnie. Przykuwa ona z całą siłą uwagę czytającego, podobnie, jak cała twórczość autorki „Prawieku”. Pomimo tego, że na dworze panował mróz, w bibliotece było bardzo ciepło, a czytelnicy z wypiekami na twarzach żegnali ulubioną pisarkę.

(Krystyna Bajcar)

Dzierżonów

Co nowego w Dzierżonowie...

Minął rok od inauguracji działalności nowoczesnego centrum informacyjno-bibliotecznego, obsługującego największe osiedla mieszkaniowe w Dzierżonowie.

Nowoczesne, przestronne pomieszczenia, wolny dostęp do półek, 10 stanowisk komputerowych, zaopatrzonych w szybkie łącza internetowe znalazły uznanie odbiorców. Coraz częściej, aby znaleźć wolne miejsce przy komputerze trzeba przyjść w godzinach otwarcia biblioteki, bo później wszystkie stanowiska są zajęte. Dzieci i młodzież korzystają z możliwości: surfowania po internecie, zabawy w gry komputerowe, poznania ciekawych programów edukacyjnych.

Bibliotekarze starają się wprowadzić do nowoczesnych wnętrz bibliotecznych atrakcyjny program. Dzieci i młodzież spotykają się na cyklicznej imprezie pt. „Podróż za jeden uśmiech po wspólnej Europie”, biorą udział w konkursach i zajęciach plastycznych.

Niektórzy odważyli się nawet pisać wiersze, oceniane przez p. Adama Lizakowskiego - poetę zamieszkałego na stałe w Chicago, który kilka ostatnich miesięcy postanowił spędzić w rodzinnym Dzierżonowie.

Dorośli mieszkańcy mieli również okazję spotkać się z pisarzem i uzyskać autograf jego ostatniej książki pt. „Zapiski znad zatoki San Francisco”. Biblioteka gościła również p. Mirosława Sośnickiego - autora książki „Wzgórze Pana Boga”, a także p. Irenę Bogucką-Węgiel, która zaprezentowała swoje prace malarskie.

Młodzież szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych powiatu dzierżoniowskiego licznie uczestniczyła w konkursie recytatorskim pt. „Spotkanie z poezją polską od Baczyńskiego do...” z cennymi nagrodami, ufundowanymi przez wypróbowanych przyjaciół i sponsorów.

Zakończył się remont budynku głównego biblioteki. Obecnie czytelnicy mogą już wchodzić przez zabytkową bramę, dawnym historycznym wejściem przez Sukiennice do odnowionych wnętrz bibliotecznych. Nowe oświetlenie, poszerzona klatka schodowa z nowoczesną windą, zmodernizowane pomieszczenia działów obsługi czytelnika znacznie poprawiły wizerunek książ-

nicy, a starannie wyselekcjonowany i zaopatrzony - w sporą liczbę nowości - księgozbiór polepszył standard obsługi czytelników.

Remont biblioteki został sfinansowany w całości ze środków samorządowych miasta. „Czujemy, że nasza praca jest dostrzegana i ceniona przez władze lokalne, a inicjatywy programowe spotykają się z wyrazami uznania ze strony środowisk bibliotekarskich. To dodaje nam skrzydeł” – mówią pracownicy dzierzoniowskiej księżnicy. O umiejętności wykorzystania ich do wysokich lotów świadczą zaproszenia na dwie ważne imprezy: Międzynarodową Konferencję Bibliotekarzy Polsko-Czeskich, a także na wielki finał II Dolnośląskich Spotkań Pisarzy z Młodymi Czytelnikami „Z książką na walizkach”.

Wrocław

Kaziuki i poezja

Co to są kaziuki? Kto z Wilna, ten wie - jarmark przedwielkanocny na św. Kazimierza. Wrocławskie kaziuki odbyły się 8 marca w klubie "Polanka".

Było m.in. stoisko literackie, na którym dominowały tomiki poetów, związanych z "Salonikiem Trzech Muz", a także książki o Dolnym Śląsku, w tym przewodnik historyczny pt. "Tajemnice wrocławskiego Ostrowa Tumskiego i zamków biskupich", który ukazał się w bieżącym roku pod patronatem honorowym kardynała Henryka Gulbinowicza, podkreślającego swój wileński rodowód.

Prym na stoisku wiodła Justyna Paluch (rocznik 1975), autorka – jak dotąd – czterech tomików poetyckich. Po tym, jak ukończyła bibliotekoznawstwo na Uniwersytecie Wrocławskim, podjęła pracę w bibliotece III LO przy ul. Składowej. Jak sama mówi, pisanie pozwala spojrzeć jej z dystansem na to, co wokół niej



Kaziuki: Prym na stoisku literackim wiodła Justyna Paluch >

i co w niej samej. Traktuje je jako terapię i jako punkt wyjścia do poszukiwań literackich. Swoją wiedzę stara się przekazać nie tylko uzdolnionej młodzieży w III LO, ale i uczestnikom warsztatów literackich w "Saloniku Trzech Muz" przy ul. Zawalnej 7. (Michał Kurek)

Bogatynia

Promocja lokalnego środowiska artystycznego

Biblioteka publiczna w Bogatyni kilka lat temu podjęła inicjatywę stworzenia w obrębie Dokumentacji Życia Społecznego specjalnej kolekcji, zawierającej informacje na temat miejscowego środowiska artystów profesjonalnych i amatorów.

Doświadczenia w organizacji wystaw, zacieśnienie więzi z artystami, różnorodność tematyczna i formalna ich aktywności zrodziły inicjatywę prezentacji dorobku bogatyńskich artystów w wymiarze międzynarodowym.

We wrześniu 2004 r. w miejscowości Frydland w Czechach odbył się inauguracyjny wernisaż prac plastycznych twórców z regionu Bogatyni. Wystawa pn. „Bogatyńscy artyści prezentują” została zorganizowana przy współudziale Biblioteki Miejskiej we Frydlandzie - oficjalnego partnera bogatyńskiej księżnicy po drugiej stronie granicy, a także Urzędu Miasta we Frydlandzie. Wystawa spodobała się czeskiej publiczności, bo już 7 października 2004 r., staraniem starosty - Pana Martina Puty nastąpiła jej „druga odsłona” w Hradku, w salach przepięknego kościoła ewangelickiego, w którym ma swoją siedzibę „Galerie Shalom”.

W tym samym czasie w bibliotece w Bogatyni swoje akwarele prezentował Pan Štefan Škapík z czeskiego Liberca.

Na 2005 r. zaplanowano międzynarodowy konkurs fotograficzny pt. „Ludzie mojego miasta”, który został rozstrzygnięty w kwietniu. Jego ukoronowaniem jest wystawa prezentowana obecnie w holu biblioteki w Bogatyni, pokazująca różne formy aktywności artystycznej i społecznej mieszkańców przygranicznych miast. Jesienią br. ekspozycja będzie gościć w muzealnych salach Ratusza we Frydlandzie. (Marta Justyńska)

Sprostowanie

Redakcja "Książki i Czytelnika" przeprasza P. Grażynę Bilską, autorkę artykułu pt. "Czytelnicze spektrum" (nr 3/2004), w którym na końcu artykułu zamiast słowa "Przypisy" wydrukowano słowo "Bibliografia".



Kolejne spotkanie z red. M. Perzyńskim w Bibliotece w Groblicach.
Fot.: Maria Banach

Wrocław

Epizod w życiu przedmiotów

Spotkania autorskie z red. Markiem Perzyńskim, dolnośląskim dziennikarzem „Niedzieli” są o tyle niezwykle, że podczas nich każdy może dotknąć eksponatów muzealnych. To znakomita ilustracja jego książkowych opowieści o historii Dolnego Śląska. Kolejne odbyło się w listopadzie ub.r. w Bibliotece Publicznej w Groblicach.

Prezentowane przedmioty wypożyczane są z Muzeum Czasu i Niezwykłości w Łądku Zdroju. Wśród nich są m.in.: cytry, dioramy, dziecięce monstrancje - zabawki z XIX wieku (bo dzieci bawiły się dawniej nie tylko w doktora, ale i w Kościół), lutnia, przestrelony w 1945 roku - podczas obrony Festung Breslau - krzyż z 1900 roku z nieistniejącego już kościoła, który stał na obecnym pl. Grunwaldzkim we Wrocławiu. Szczególnym przerywnikiem spotkania była melodia, którą grał zegar gabinetowy, tzw. pozytywka.

Przedmiotów takich używali ludzie, których nie ma już wśród nas. Ich świat to świat wielkich mieszkań, w których było miejsce dla kilku pokoleń i dla wielkiej ilości przedmiotów, których przeznaczenia możemy się często tylko domyślać. Wiele z nich nikomu się już nie przyda, bo technika poszła do przodu. Ale nadal budzą zainteresowanie, bo mają piękną formę. No i wiele mówią o człowieku: modzie, zapatrywaniach społecznych, religii, kulturze. W jednym ze starych kalendarzy napisano, że „Każda rzecz ma swój czas”. Kolekcjonerzy

ripostują, że to raczej człowiek jest epizodem w życiu przedmiotów.

O ludziach, którzy używali tych wszystkich pięknych, starych przedmiotów, red. Perzyński pisze w swoich książkach. Pasjonuje go głównie historia Dolnego Śląska. Dwie z jego książek - „Dolnego Śląska skarby, osobliwości i cuda” oraz „Dolnego Śląska miejsca niezwykle, lecznicze i mało znane” - stały się bestsellerami. W grudniu br. ukaże się kolejna książka, pt. „Tajemnice wrocławskiego Ostrowa Tumskiego i zamków biskupich”, nad którą patronat objął kardynał Henryk Gulbinowicz. Autor ma już w przygotowaniu cztery kolejne książki: o Dusznikach Zdroju, Łądku Zdroju, Kowarach oraz zamkach, pałacach i twierdzach Dolnego Śląska i Opolszczyzny.

- Większość moich książek powstaje na konkretne zamówienie. Kochamy Dolny Śląsk, ale wciąż słabo znany jego historię, która jest fascynująca. Wystarczy spojrzeć na wspaniałe zamki, pałace, kościoły, pomniki – mówi red. Perzyński. (Michał Kurek)

Duszniki Zdrój

Wkrótce przenosiny

Kilka ciasnych pomieszczeń zajmuje obecnie Miejska Biblioteka Publiczna w Dusznikach Zdroju. Niełatwo prowadzić w takich warunkach działalność statutową, a jednak placówka ta należy do najbardziej prężnych na Dolnym Śląsku. Na szczęście wkrótce ma się przenieść do nowego obiektu obok parku Zdrojowego, w którym organizacja wystaw, koncertów i odczytów nie będzie już narażać problemów. Tymczasem wystawy organizowane są na korytarzu biblioteki. Na ostatnią złożyły się projekty świątecznych kartek pocztowych autorstwa miejscowych dzieci.

(MK)



Obecnie wystawy organizowane są z konieczności na korytarzu

Wrocław

Wybory do Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich

Na przełomie 2004 i 2005 r. wzrosła znacznie aktywność Stowarzyszenia w związku z wyborami do kół, oddziałów i okręgu SBP. W województwie dolnośląskim w 2004 r. odbyły się zebrania sprawozdawczo – wyborcze w kołach istniejących przy bibliotekach oraz w oddziale kłodzkim SBP, gdzie ponownie przewodniczącą została Grażyna Bilska. W styczniu br. miały miejsce wybory w oddziale wrocławskim, wałbrzyskim i jeleniogórskim. Zmiana na stanowisku przewodniczącego nastąpiła jedynie w oddziale wałbrzyskim – pani Krystyna Jeruzalska zrezygnowała z kandydowania na to stanowisko. Jej miejsce zajęła Ewa Kramarczyk. W pozostałych oddziałach dotychczasowi przewodniczący: Danuta Jędrówiak (Wrocław), Regina Firszt (Jelenia Góra), Aneta Wasilewska (Legnica), zostali ponownie wybrani na kolejną kadencję.

16 marca 2005 r. odbył się w WiMBP we Wrocławiu okręgowy zjazd sprawozdawczo – wyborczy, w którym uczestniczyło 63. delegatów, zaproszeni goście oraz obserwatorzy z Dolnego Śląska. W skład Zarządu Okręgu weszli: Jolanta Ubowska – przewodnicząca, Małgorzata Grudzińska – wiceprzewodnicząca, Iwona Gawrońska – Paluszkiewicz – sekretarz, Krystyna Buchwald – skarbnik oraz członkowie: Grażyna Bilska, Aneta Wasilewska i Jolanta Karaszewska. Komisję rewizyjną utworzyły: Anna Nowak, Kamila Wilk oraz Barbara Morawiec. Członkami Sądu Koleżeńskiego zostali: Maria Zarzycka -Chołody, Maria Bartosiewicz i Stefan Kubów. Podczas zjazdu wybrano także 6. delegatów na Krajowy Zjazd SBP w Warszawie: Jolantę Ubowską, Ryszarda Turkiewicza, Grażynę Bilską, Anetę Wasilewską, Jolantę Słowik, Ewę Kramarczyk. Delegatami rezerwowymi zostali :Stefan Kubów i Barbara Morawiec. (*Jolanta Ubowska*)



Wybory do Zarządu Wrocławskiego Oddziału SBP
Foto: Ryszard Turkiewicz

Głuszyca

Lekcje pokoju i tolerancji

Na kanwie wystawy, zorganizowanej z okazji 60. rocznicy wyzwolenia obozu Auschwitz-Birkenau, w Centrum Kultury - Miejska Biblioteka Publiczna w Głuszycy odbyło się 15 lekcji dla uczniów tamtejszego gimnazjum.

Po zwiedzeniu okolicznościowej wystawy uczniowie obejrzelili zestaw przeźroczy, poświęconych pamięci Żydów polskich, na których pokazano okres przedwojenny, tragedię wojny i okupacji oraz pamięć wyrażoną po wojnie w formie pomników. Dzieci czytały też wiersze Tadeusza Różewicza, ze zbiorów Muzeum w Oświęcimiu.

W trakcie lekcji uczniowie poznali również powojenne dzieje Europy oraz wysłuchali Deklaracji Roberta Schumana z 9 maja 1950 r., rozpoczynającej proces budowania nowego pokojowego ładu w Europie.

Pomysłodawcą i wykonawcą tej akcji była Zofia Markiewicz - dyrektor CK-MBP w Głuszycy, propagatorka idei integracji europejskiej.



Ambasador Izraela - S. Weiss w głuszyckiej bibliotece w 2003 r.

Wrocław

XV Giełda Biblioteczna

W dniach od 9 do 13 maja 2005 r. Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna zorganizowała jubileuszową XV Giełdę Książki Bibliotecznej. Tym razem na giełdowych stoiskach zgromadzono ponad 10 tysięcy książek, a także czasopisma oraz płyty i kasety muzyczne, które zostały wycofane z kolekcji bibliotecznych, ofiarowane przez instytucje, osoby prywatne bądź oficyny wydawnicze. Duże



XV Giełda Książki Bibliotecznej w WiMPB, Wrocław

zróżnicowanie oferty pod względem tematyki i daty wydania spowodowały, że swoją żądzę zakupu publikacji za symboliczną cenę 2 PLN mogą tu zaspokoić zarówno koneserzy, bibliofile jak i pożeracze literatury popularnej. Nic więc dziwnego, że kolejka przed budynkiem biblioteki ustawiła się w poniedziałek 9 maja godzinę przed otwarciem Giełdy, a już pierwszego dnia z giełdowych półek „zniknęło” blisko 1,5 tysiąca publikacji.

Giełdzie tradycyjnie już towarzyszyło wiele atrakcji, w tym loteria książkowa z nagrodami w postaci atrakcyjnych książek dla dorosłych i dla dzieci. Uzyskane z wyprzedaży pieniądze zostaną przeznaczone na zakup nowych zbiorów dla Biblioteki Wojewódzkiej. (AnT)

Wrocław

Spotkania z kryminałem

4 grudnia 2004 r. Ambasada Francji, Przedstawicielstwo we Wrocławiu oraz Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna we Wrocławiu zorganizowały I Polsko -Francuskie „Spotkanie z kryminałem” – cykl imprez poświęconych popularnemu, choć mało cenionemu gatunkowi literackiemu. Zgodnie z koncepcją imprezy do udziału zaproszono pisarzy, wydawców, popularyzatorów i bibliotekarzy z obu krajów, co pozwoliło uzyskać różnorodność perspektyw

oglądu i ocen kryminału jako fenomenu artystycznego i społecznego. Ostatecznie udział w imprezie wzięli : **Serge Vacher** - znawca francuskiej literatury kryminalnej, wydawca magazynu „La Vache qui lit”, organizujący wykłady i inne wydarzenia kulturalne związane z roman noir, **Jean Jacques Reboux** - autor kryminałów, twórca kolekcji „Canaille” („Kanalalia”), kierownik kolekcji we francuskich wydawnictwach Baleine i Seuil, **Joanna Szymczyk** - publicystka, krytyk filmowy, autorka debiutanckiej powieści „Ewa i złoty kot”, **Marek Krajewski** - wykładowca w Instytucie Filologii Klasycznej Uniwersytetu Wrocławskiego, laureat Nagrody Wielkiego Kalibru na I Festiwalu Kryminału w Krakowie (listopad 2004 r.) za książkę „Koniec świata w Breslau”, **Irek Grin** - autor książek o treści sensacyjnej i kryminalnej, twórca powieści „Pamiętnik diabła”, wyróżnionej w konkursie organizowanym przez wydawnictwo Zysk i S-ka, popularyzator literatury kryminalnej, współzałożyciel Stowarzyszenia Miłośników Kryminału i Powieści Sensacyjnej „Trup w szafie” w Krakowie, a także przedstawiciele oficyn WAB i Prószyński i S-ka, które wydają książki autorów polskich oraz francuskich (np. Izzo, Vargas).

Spotkanie z kryminałem obejmowało całą sekwencję zdarzeń : o godz. 14,30 w Wojewódzkiej i Miejskiej Bibliotece Publicznej odbyła się część konferencyjna oraz ożywiona dyskusja z czytelnikami, następnie – o godz. 17,00 – pisarze podpisywali swoje książki, a wieczorem - w „klimatycznych” wnętrzach pubu „Mleczarnia” odbyła się biesiada literacka, na której autorzy czytali fragmenty wybranych przez siebie utworów. (AnT)



Francuscy i polscy autorzy kryminałów w karykaturach Rafała Werszlera

Jan Paweł II – miłośnik teatru, literatury, poezji

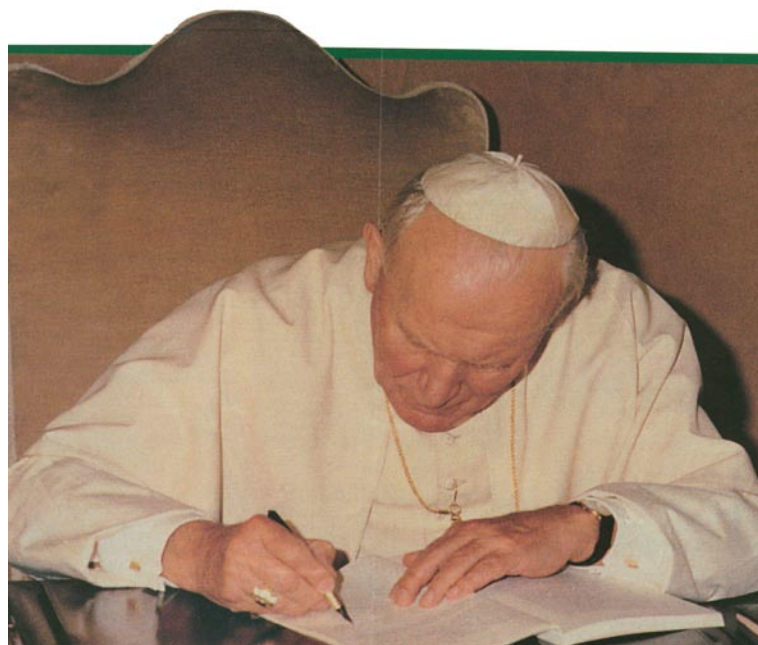
Elżbieta Niechcay-Nowicka

Najbliższe otoczenie Karola Wojtyły, jego rodzina, szkolni koledzy, pedagodzy zastanawiali się, czy zwiąże się On z teatrem, pozostanie poetą, czy może zajmie się filozofią, bo pasją młodego Karola były przede wszystkim: teatr, literatura i poezja, ale również nauka, sport i turystyka. Teatrowi przyszły papież poświęcał wyjątkowo dużo czasu, był bowiem jednocześnie aktorem i reżyserem spektakli, działał w dwóch kółkach dramatycznych: przy wadowickim kościele parafialnym i przy tamtejszej szkole. Pod kierunkiem swojego polonisty – Mieczysława Kotlarczyka z wadowickiego gimnazjum Karol Wojtyła i jego koledzy stworzyli teatr, w którym wystawiali dzieła A. Fredry, J. Słowackiego, S. Wyspiańskiego, C.K. Norwida, zaś na scenie parafialnej, pod kierunkiem prefekta gimnazjum, współreżyserował „Nie-boską komedię” Z. Krasińskiego. Wyreżyserował i zagrał też tytułową rolę w „Kordianie” J. Słowackiego. „Ten chłopiec ma w głowie teatr” - to słowa wadowickiego proboszcza. Na dwa miesiące przed wybuchem wojny przyszły papież wystąpił z grupą teatralną „Studia 39” przed krakowską publicznością z komedią pt. „Kawaler księżycowy”. W latach wojny zaangażował się w tworzenie, a następnie pracę Teatru Rapsodycznego, w którym wystawiano: „Króla Ducha” i „Beniowskiego” J. Słowackiego, prezentowano „Hymny” J. Kasprowicza, „Wesele” S. Wyspiańskiego i „Pana Tadeusza” A. Mickiewicza (rola Księdza Robaka). Jednocześnie brał udział w konkursach recytatorskich. Zaczęły też pojawiać się jego pierwsze samodzielne próby pisarskie. Z gimnazjalnych czasów zachowały się krótkie, kilkuwersowe rymowanki. Zaginął natomiast zbiór pt. „Ballady beskidzkie”, zawierający wiersze i poematy, podobne do utworów z „Renesansowego Psalterza” (z sonetami, pieśniami i poematami), młodzieńczego tomiku napisanego w 1939 r. przez dziewiętnastoletniego Karola Wojtyłę, a po raz pierwszy opublikowanego w latach 90. Rok przed wybuchem wojny w Sali Błękitnego Domu Katolickiego w Krakowie odbył się wieczór literacki pt. „Drogą topolowy most”, podczas którego zaprezentowane zostały m.in. utwory Karola Wojtyły. Już wtedy dostrzegano wielki

talent literacki i aktorski przyszłego papieża. Jego debiutem publicystycznym był tekst opublikowany w „Dzwoneczku” (nr 37 z 1933 r.), dodatku czasopisma katolickiego „Dzwon Niedzielny”, dotyczący osoby ks. Kazimierza Figlewicza, szkolnego katechety i wielkiego przyjaciela Karola Wojtyły, który wyjeżdżał z Wadowic do Krakowa, aby objąć funkcję podkustoszego królewskiej katedry na Wawelu.

Nie była więc dla otoczenia zaskoczeniem decyzja Karola Wojtyły o wyborze studiów polonistycznych na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Jagiellońskiego. Dzięki wybitnym profesorom tej Uczelni: Z. Klemensiewiczowi, S. Kołaczkowskiemu, T. Lehr-Spławińskiemu „lepiej poznawał tajniki poetyki i twórczość romantyków”. W tym czasie grupa studentów z Karolem Wojtyłą utworzyła Klub Młodych Artystów, redagując m.in. pismo akademickie „Nasz Wyraz” i wspólnie organizując wieczory autorskie i poetyckie.

Lata wojny zmusiły Karola Wojtyłę do przerwania studiów polonistycznych i podjęcia ciężkiej pracy w kamieniołomach i fabryce chemicznej. Jednocześnie był działaczem podziemia kulturalnego, aktorem konspiracyjnego Teatru Rapsodycznego. W 1940 r. Karol Wojtyła napisał 3 dramaty: „Dawid”, „Hiob” i „Jeremiasz” - poświęcone tematyce Starego Testamentu. Sztuki te powstały w wyniku doświadczeń z września 1939 r. Przetłumaczył też z języka greckiego dramat „Edyp” Sofoklesa. W tym czasie nie przyjmował już ról teatralnych, bo właśnie podjął decyzję o wstąpieniu do seminarium. Został klerykiem konspiracyjnego seminarium duchownego, które ukończył rok po zakończeniu wojny i wtedy też przyjął święcenia kapłańskie. W 1944 r. napisał wiersze: „Harfiarz”, „Proletariat”, „Mściciele” i „Przełom”, a na łamach „Głosu Karmelu”, czasopisma poświęconego życiu duchowemu, opublikował cykl



wierszy pt. „Pieśń o Bogu ukrytym”. Karol Wojtyła to poeta liryczny, piszący o problematyce moralno-etycznej z zabarwieniem religijnym. Od 1949 r. swoje utwory - pod pseudonimem Andrzej Jawień - zamieszczał na łamach „Tygodnika Powszechnego”. Tu ukazały się w latach 1950 – 1952 cykle wierszy: „Pieśń o blasku wody”, „Matka” i „Myśl jest przestrzenią dziwną”. Równocześnie kontynuował karierę naukową, uzyskując najpierw licencjat z teologii, rok później dyplom magisterski na Wydziale Teologii Uniwersytetu Jagiellońskiego. W 1948 r. obronił poszerzoną wersję swojej pracy doktorskiej, a w 1953 r. pracę habilitacyjną. W czasie pobytu Karola Wojtyły na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim powstało wiele rozpraw naukowych, publikowanych na łamach czasopism katolickich, takich jak: „Ateneum Kapłańskie”, „Theologica”, „Znak”. „Tygodnik Powszechny”, „Polonica Sacra”, „Rocznik Filozoficzny KUL”. W tym czasie Karol Wojtyła napisał 21 artykułów, którym dał wspólny tytuł „Elementarz etyczny”, czyli podstawy etyki katolickiej na II połowę XX wieku”. W latach 1944-1950 pisał sztukę pt. „Brat naszego Boga”, którą opublikował dopiero w 1979 r. Bohaterem dramatu jest Brat Albert Chmielowski – późniejszy święty, kanonizowany przez Jana Pawła II. Pod pseudonimem Andrzej Jawień opublikował w 1957 r. cykl wierszy pt. „Kamieniołom”, będący pełnym refleksji wspomnieniem z lat okupacji, a także swoje pierwsze wiersze, o charakterze refleksyjnych rozważań, utwory trudne dla przeciętnego odbiorcy. Już jako kardynał pracował nad dziełem etycznym pt. „Miłość i odpowiedzialność. Studium etyczne” (1960). Książka ta była uwieńczeniem wielu lat Jego pracy z młodzieżą. Poruszała temat miłości prawdziwej i „jej znaczenia w relacji interpersonalnej odpowiedzialności za siebie i drugiego człowieka”. Książka miała kilka wydań w języku polskim, a także wydania zagraniczne, m.in. w języku hiszpańskim i włoskim. O wielkich uczuciach młodych ludzi pisał też Karol Wojtyła w swoim poemacie (1960) pt. „Przed sklepem jubilerza”. (Medytacja o sakramencie małżeństwa przechodząca chwilami w dramat), opublikowanym na łamach czasopisma „Znak”. Jest to najbardziej znana i najczęściej wystawiana sztuka Karola Wojtyły, poświęcona problemom miłości małżeńskiej, ale i odpowiedzialności za drugiego człowieka. W latach 1956 – 1975 na łamach czasopisma „Znak” Karol Wojtyła wydał cykl wierszy pt. : „Narodziny wyznawców”, „Rozważania o ojcostwie”, „Wędrowkę do miejsc świętych”, „Wigilię wielkanocną 1966”, „Myśląc Ojczyzna”, „Rozważania o śmierci” a w 1979 r. poemat pt. „Stanisław” oraz „U podstaw odnowy. Studium o realizacji Vaticanum Secundum”. W 1976 r. wyszedł drukiem w języku włoskim i polskim zbiór 22. wielkopostnych nauk rekolekcyjnych pt. „Znak, któremu sprzeciwić się będę”. W wyniku nieustającego poszukiwania prawdy o człowieku, po Soborze Watykańskim II powstały książki : „Osoba i czyn”. Studium” i „U podstaw odnowy”. Prace te - według Karola Wojtyły - stanowiły analizę

psychologiczną i etyczną osoby, którą kształtuje czyn. Książka ta, jak wiele innych, jest głęboko filozoficzna, trudna w czytaniu, rozumieniu, ale pełna bogatych refleksji. Karol Wojtyła przygotował również kompendium interpretacyjne Soboru Watykańskiego II, przeznaczając je osobom świeckim, aby mogły zapoznać się z dużą ilością soborowych uchwał i refleksji.

Zostawszy księdzem Karol Wojtyła ograniczył swoją działalność artystyczną i literacką. Dopiero praca w pałacu biskupim w Krakowie pozwoliła na pisanie książek i artykułów oraz prowadzenie zajęć ze studentami KUL. Interesował się nadal sztuką i literaturą, a jako Metropolita Krakowski znany był z roztaczanego przez siebie mecenatu. Urządzał sympozja naukowe, gościł intelektualistów, naukowców, specjalistów z najrozmaitszych dziedzin oraz artystów. Jako arcybiskup krakowski i kardynał miał coraz mniej czasu na kontynuowanie swojej działalności literackiej. I choć pisał dużo, nie były to utwory literackie lecz kazania, listy pasterskie, komunikaty, zarządzenia itp. Ciekawostką jest fakt, że w samochodzie, w którym jeździł, znajdowały się pulpit i lampka, aby można było czytać i pisać. Karol Wojtyła włączył się również bardzo aktywnie do prac soborowych, inspirując najważniejsze konstytucje soborowe. Po zakończeniu soboru powstała obszerna praca Karola Wojtyły, analizująca i podsumowująca jednocześnie wyniki soboru. Znaczący i bardzo odpowiedzialny był udział przyszłego papieża w redagowaniu i sygnowaniu Orędzia do biskupów niemieckich w 1965 r. W okresie, gdy Karol Wojtyła był kardynałem, miał w swoim dorobku naukowym 40 publikacji, w tym 3 książki. Z chwilą wyboru na papieża nie zaprzestał aktywności pisarskiej. W marcu 1979 r. ogłasza „Redemptor hominis” (O Chrystusie – Odkupicielu człowieka), pierwszą w dziejach encyklikę poświęconą chrześcijańskiej antropologii oraz pisze książkę pt. „Aby Chrystus się nami posługiwał” i zbiór „Kazań 1962-1978”. W 1979 r. ukazało się drukiem pierwsze zbiorowe wydanie „Poezji i dramatów” Karola Wojtyły. W tomie zgromadzona została prawie cała wcześniejsza twórczość poetycka autora do 1978 r. Znalazły się tu wiersze, dramaty, juvenilia i artykuły pisane przez Karola Wojtyłę - studenta, robotnika, scenarzystę, księdza, arcybiskupa, kardynała, papieża sygnowane artystycznymi pseudonimami : Andrzej Jawień, Stanisław Andrzej Gruda, Piotr Jasień czy kryptonimem A.J. O istnieniu znacznej ilości drukowanych w tym tomie utworów nikt wcześniej nie wiedział poza osobami, które Autor nimi obdarowywał. Tom utworów Jana Pawła II znalazł bardzo szybko odbiorów. Potrzebne były kolejne nakłady. W 1983 r. wydano „Trzy poematy”, w 1986 r. ukazało się kolejne wydanie „Poezji i dramatów” a w 1989 r. dramat pt. „Brat naszego Boga”. W latach 1972 – 1989 napisał również: „Świadectwo oddania bez reszty. Karol Wojtyła o bł. Bracie Albercie”, „U podstaw odnowy, studium o realizacji Vatica-

num II”, „Wybór kazań nowohuckich” i „Znak, któremu sprzeciwić się będą”. Wyjątkowo, w 1994 r., zgodził się na przeprowadzenie rozmów przeznaczonych do publikacji. Najbardziej popularny stał się tom wspomnień pt. „Przekroczyć próg nadziei” (Jan Paweł II odpowiada na pytania włoskiego dziennikarza Vittoria Messoriego). Książka stała się światowym bestsellerem, przetłumaczonym na 40 języków świata. W 1995 r. Jan Paweł II napisał „Sonety. Magnificat”, a w 1996 r., podczas wakacji w Dolomitach, autobiografię „Dar i tajemnica”. W pięćdziesiątą rocznicę moich święceń kapłańskich”. Opowiada w niej o swoim życiu, młodości i źródłach decyzji dotyczącej wyboru stanu duchowego. Druga część tej książki pt. „Wstańcie! Chodźmy” napisana została przez Papieża w 2004 r. i dotyczy powołania kapłańskiego. W 1998 r. Papież pisze XIII encyklikę pt. „Fides et ratio” („Wiara i rozum”). W 2003 r. – po latach przerwy w twórczości poetyckiej - ukazuje się poemat mistyczny pt. „Tryptyk Rzymski” – medytacje oraz encyklika „Ecclesia de Eucharistia”. „Tryptyk Rzymski” to „utwór w religijnej perspektywie rozpatrujący kwestie życia i śmierci, inspirowany osobistymi doświadczeniami Autora”. Składa się z trzech części wzajemnie ze sobą powiązanych wewnętrznymi znaczeniami. I choć to trudna, „ponadczasowa” poezja, bardzo podoba się czytelnikom, czego dowodem olbrzymie zainteresowanie i wysokie nakłady książki. Utwór uważany jest przez wielu za syntezę twórczości literackiej Jana Pawła II.

14 marca 2005 r. – 2 tygodnie przed śmiercią - ukazała się ostatnia książka Papieża pt. „Pamięć i tożsamość”. Rozmowy na przełomie tysiącleci”, prezentująca niektóre Jego doświadczenia i refleksje w obliczu panującego zła oraz nadzieję i wiarę w ostateczne zwycięstwo dobra. Zagadnienia poruszone w tej książce (np. II wojna światowa, upadek komunizmu, terroryzm) dotyczą najbardziej fundamentalnych problemów, z jakimi musi się uporać ludzkość u progu III tysiąclecia.

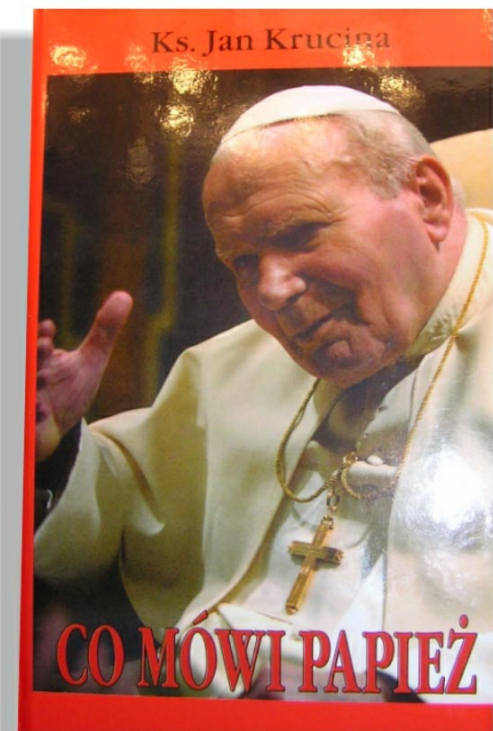
Bardzo szybko spełniło się jedno z ostatnich życzeń Wielkiego Papieża: „Niech (książka „Pamięć i tożsamość”) idzie między ludzi”. I... książka „poszła” !!! Zamówienie na nią przekroczyło 1 milion egzemplarzy i nadal rośnie.

Zainteresowanie twórczością Jana Pawła II oraz opracowaniami o Janie Pawle II jest olbrzymie. Książki ustanawiają rekordy sprzedaży.

Jego dramaty wystawia się na deskach teatrów, a nawet ekranizuje, a wiersze wykonują artyści i piosenkarze z wielu krajów świata.

Bibliografia

1. Bujak Adam, Rożek Michał. Wojtyła. Wrocław, Wydaw. Dolnośląskie, 1999
2. Wojtyła Karol. Poezje i dramaty. Kraków, Wydaw. Znak, 1979 (tu wstęp)
3. Bartelski L.M. Polscy pisarze współcześni 1939 – 1991. Warszawa, Wydaw. Nauk. PWN, 1995



Co mówi papież

Nowa książka ks. prof. Jana Kruciny

Michał Kurek

Kochamy Jana Pawła II, ale czy rozumiemy tak naprawdę, co do nas mówi? Nawet teologowie mówią, że język Karola Wojtyły wymaga stosownego przygotowania. Tutaj naprzeciw wychodzi nam nowa książka ks. prof. Jana Kruciny z Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu pt. „Co mówi Papież. Nauczanie społeczne Jana Pawła II”.

No właśnie – co. Autor już na wstępie odpowiada, „iż nie jest możliwe rozwikłanie wielkich spraw świata bez etycznego podłoża. Bez tego nie ma gwarancji bezpieczeństwa i pokoju, nie ma odczuwalnego ubezpieczenia wrodzonych praw i swobód ludzkich dla każdego. Bez moralności, której moc wiążąca sięga wysoko ponad nasze głowy – od autorytetu jedynie prawomocnego Boga, walka z głodem, chorobami, korupcją, wydzwignięcie ekonomii u nas i jej regulacja w globalizacji świata skazane są na niepowodzenie. Bez etosu i uczciwości - zamiast rozwoju i prawdziwej demokracji - czeka nas jej upadek i zanik”.

Autor omawia takie encykliki i adhortacje papieskie, jak: „Redemptor Hominis”, „Familiaris Consorti”, „Evangelium Vitae”, „Laborem Exercens”, „Sollicitudo Rei Socialis”, „Centesimus Annus” i „Veritatis Splendor”.

Cennym uzupełnieniem jest omówienie papieskiego nauczania podczas pielgrzymek papieskich w latach 1999 i 2002.

Najnowszą książkę ks. prof. J. Kruciny wydało Wydawnictwo Wrocławskiej Księgarni Archidiecezjalnej TUM.

SPIS TREŚCI

nr 1 (71)
styczeń – kwiecień 2005

Od Redakcji ... s.1

Czarno na Białym

*Dzień Bibliotekarza i Bibliotek
na Dolnym Śląsku*

- Andrzej Tyws ... s.2

Ludzie, Myśli, Słowa

*Biblioteka a hierarchia wartości,
potrzeb i oczekiwań młodego człowieka*

- Izolda Topp ... s.4

Czytelnictwo wśród nastolatków.

Elżbieta Niechcaj- Nowicka ...s.8

Niepełnosprawni w Bibliotece

*Wiedzieć, żeby widzieć. Biblioteka Ośrodka
Szkolno- Wychowawczego Dzieci Niewidomych
im. M. Grzegorzewskiej we Wrocławiu*

- Maria Jolanta Szulc ... s.13

*Głos z tamtej strony. Mówią niepełnosprawni
uczniowie z Wałbrzycha i ich nauczyciele*

- rozmawia - Jacek Czarnik ... s.16

*Wyrównywanie szans. Niepełnosprawni
w Bibliotece Miasta Hradec Králové*

- Jan Pěta ...s.18

Wrocławska Biblioteka Profilaktyki Uzależnień

- Beata Jasiak ... s.20

Z Notatnika Metodyka

*Fonoteka Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki
Publicznej we Wrocławiu*

- Maja Białonoga, Anna Pietruszczak... s.22

Wykaz tytułów "książki mówionej"

*w WiMBP we Wrocławiu przeznaczonych do
wypożyczania bibliotekom terenowym ... s.25*

*Kuferki pełne książek. Miniksięgozbiory
wymienne w ofercie Grodzkiej Biblioteki
Publicznej w Jeleniej Górze*

- Ewa Grzempa, Janusz Maciej Łokaj ... s.26

Daleko i Blisko

Z wizytą w bibliotekach saksońskich

- Irena Augustynowska ... s.27

W Świecie Paragrafów

*Nowe regulacje płacowe dla pracowników
bibliotek publicznych*

- Andrzej Tyws ... s.29

Słowo o Obrazie

Wędrówka. Festiwal Książki Artystycznej.

- Jacek Czarnik ... s.30

Książki nie dla biblioteki

- (MT) ... s.31

Lektura dla Bibliotekarzy

- Stefan Kubów ... s.32

Książki o Regionie

*Wydawnictwa regionalne w II półroczu
2004 roku ... s.33*

Kalejdoskop

*- rejestr wydarzeń bieżących na podstawie
materiałów nadesłanych z Dolnego Śląska
... s.37*

Ludzie, Myśli, Słowa

Jan Paweł II - miłośnik teatru, literatury, poezji

- Elżbieta Niechcaj - Nowicka ... s.42

Co mówi papież. Nowa książka

ks. prof. Jana Kruciny

- Michał Kurek ... s.44

Książka i Czytelnik

Czasopismo bibliotekarzy
Dolnego Śląska

Zespół Redakcyjny

Elżbieta Niechcaj - Nowicka
Andrzej Tyws
Rafał Werszler

Współpracownicy Redakcji

Grażyna Bilska (PBP Kłodzko)
Jacek Czarnik (PBP Wałbrzych)
Anna Gąłowska (LBP Legnica)
Janusz Maciej Łokaj

Adres Redakcji i Wydawcy

Dział Wydawniczy
Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej
Rynek 58, 50-116 Wrocław
tel. (71) 33 52 207
www.wbp.wroc.pl
e-mail: redakcja@wbp.wroc.pl

Opracowanie i korekta

Elżbieta Niechcaj - Nowicka

Projekt układu graficznego i skład komputerowy

Rafał Werszler

Zdjęcie na okładce

Rafał Werszler - Biblioteka Uniwersytecka
we Wrocławiu

Druk

WiMBP, Wrocław, Dział Wydawniczy,
zam. 18/2005, nakł. 250 egz.

Drukujemy materiały oryginalne,
tylko takie, których autor nie zamierza drukować w innych
czasopismach. Zastrzegamy sobie prawo ich redagowania
oraz skracania. Przedruki materiałów tylko za pisemną
zgoda Wydawcy. Materiałów nie zamówionych
nie zwracamy.

Materiały i wiadomości do każdego kolejnego numeru
czasopisma należy nadsyłać do Redakcji listownie
(na adres Redakcji) lub e-mailem: redakcja@wbp.wroc.pl.

Zapraszamy do współpracy